

SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA w Warszawie
STUDIUM MAGISTERSKIE

Kierunek: Stosunki Międzynarodowe

Konrad Fischer
Nr albumu: 31345

**DYWERSYFIKACJA KIERUNKÓW
DOSTAW GAZU
DO POLSKI W LATACH 1997 – 2007**

Praca magisterska napisana
w Katedrze Historii
Gospodarczej i Społecznej
pod kierunkiem naukowym
prof. dr hab. Wojciecha
Morawskiego

Warszawa 2008

Plan pracy

Wprowadzenie.....	5
Rozdział 1. Bilans otwarcia 1997.....	9
Rozdział 2. Rząd Jerzego Buzka.....	15
2.1 Strategia dywersyfikacji kierunków dostaw gazu ziemnego do Polski	15
2.2 Kontrakty norweski i duński jako priorytet polityki energetycznej rządu Jerzego Buzka.....	18
2.3 Pozostałe warianty dywersyfikacji źródeł gazu pojawiające się w okresie 1997 – 2001.....	34
2.3.1 Kontrakt z Gasunie.....	34
2.3.2 Gazociąg Bernau – Szczecin	36
2.3.3 Terminal LNG.....	38
2.3.4 Kontrakt niemiecki.....	41
2.3.5 Dostawy gazu z Ukrainy.....	42
2.4 Renegocjacja kontraktu jamalskiego.....	42
Rozdział 3. Rządy Leszka Millera i Marka Belki.....	47
3.1 Strategia dywersyfikacji kierunków dostaw gazu ziemnego do Polski.....	47
3.2 Kontrakt norweski.....	49
3.3 Gazociąg Bernau – Szczecin i inne warianty sprowadzania gazu przez niemiecką granicę.....	54
3.4 Renegocjacja kontraktu jamalskiego	58
3.5 Gaz środkowoazjatycki.....	62
3.6 Gazociąg Amber.....	64
Rozdział 4. Rządy Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego.....	67
4.1 Strategia dywersyfikacji kierunków dostaw gazu ziemnego do Polski.....	67
4.2 Terminal LNG	70
4.3 Gaz z Norwegii.....	77
4.4 Gazociągi Nabucco i Sarmacki	82
4.5 Gaz środkowoazjatycki.....	85
4.6 Gaz z Niemiec	85
4.7 Działania rządów Marcinkiewicza i Kaczyńskiego na forum Unii Europejskiej, a dywersyfikacja kierunków dostaw gazu do Polski.....	87
Podsumowanie.....	90
Bibliografia.....	92
Spis map, wykresów, tabel i rysunków.....	101

Wprowadzenie

Dwudziesty pierwszy wiek jest okresem, w którym źródła energii mają kluczowe znaczenie dla polityki państw. Dla niektórych z nich są one źródłem bogactwa, dla wszystkich gwarantem bezpieczeństwa. Jednym z najważniejszych źródeł energii jest gaz ziemny. Jego udział jako źródła energii pierwotnej rośnie. W krajach Unii Europejskiej ma on wzrosnąć z 25% obecnie do 30% w 2030 r.¹ Jednocześnie wyczerpują się zasoby gazu w Polsce oraz większości europejskich krajów. Doprowadza do coraz większego uzależnienia państw Unii Europejskiej od importu gazu (Tabela 1.)

Tabela 1. Prognozy dotyczące gazu w krajach Unii Europejskiej do 2030 r.

	2005r.	2010r.*	2015r.*	2020r.*	2025r.*	2030r.*
Udział gazu w pierwotnej konsumpcji energii w UE 27	24,1%	28%	28,4%	28,8%	29,7%	30,1%
Zależność UE 27 od importu gazu spoza Europy	41%	48%	60%	68%	71%	74%
* - prognoza						

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Natural gas demand and supply Long Term Outlook to 2030, Euro Gas The European Union of Natural Gas Industry, s.2-6.

Stopniowe uzależnianie od importu gazu wymusza prowadzenie skutecznej polityki w zakresie dywersyfikacji źródeł dostaw tego surowca. Polska pokrywa jedynie około 30% zapotrzebowania z krajowych zasobów gazu. Rodzimego gazu starczy na 25-30 lat przy zachowaniu obecnego poziomu wydobywania i braku odkryć nowych złóż.

Zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego jest obecnie jednym z głównych strategicznych celów większości krajów. Dziś surowce energetyczne coraz częściej są środkiem prowadzenia polityki zagranicznej i stają się w rękach niektórych krajów swoistą bronią. Nieprzypadkowo Gazprom nazywany jest pierwszą dywizją Kremla.

Niebezpieczeństwa związane ze sprowadzaniem gazu tylko z jednego kierunku nie ograniczają się do planowych działań władz rosyjskich. W krajach Unii Europejskiej zalecane jest, by z jednego kierunku pobierać nie więcej niż trzecią część dostaw.² Dywersyfikacja „portfela gazowego” zmniejsza zagrożenia płynące z przypadkowych zakłóceń w transporcie gazu wywołanych przyczynami technicznymi

¹ Natural gas demand and supply Long Term Outlook to 2030, Euro Gas The European Union of Natural Gas Industry, s.2

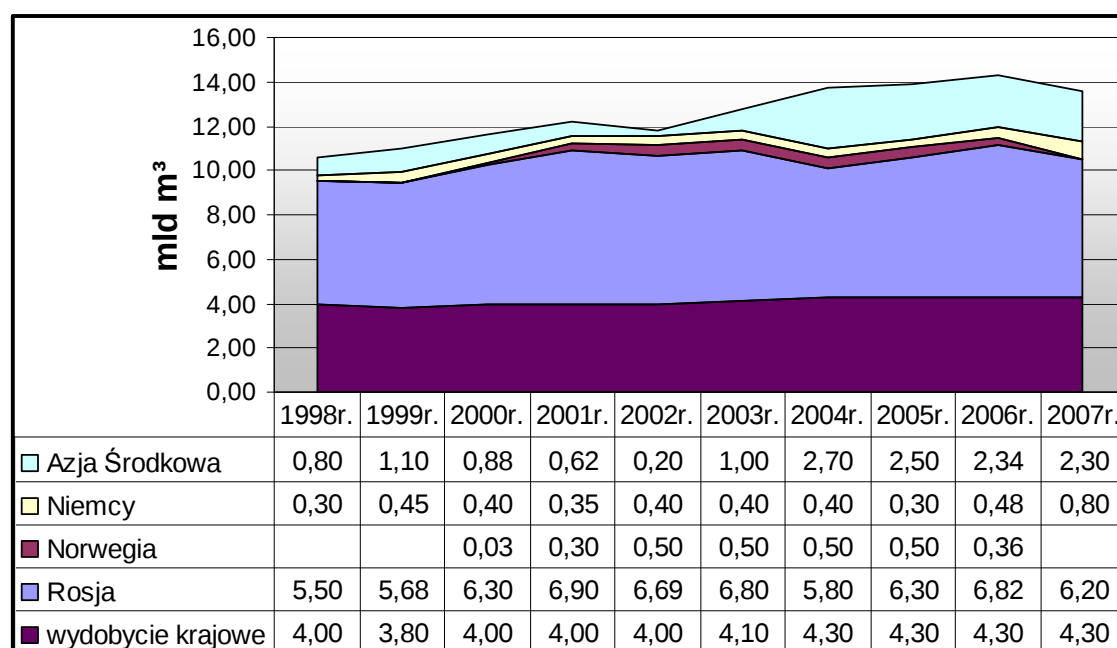
² M. Majewski, P. Reszka, Gaz z Norwegii? Jeszcze chwileczkę, „Rzeczpospolita”, 19.02.2001.

lub zjawiskami przyrodniczymi. Znaczenie rurociągów dla światowego bezpieczeństwa zauważają terroryści stąd w przyszłości mogą być dokonywane działania w celu zakłócenia stabilności energetycznej niektórych państw. Poziom dywersyfikacji kierunków dostaw gazu jest jednym z czynników branych pod uwagę przez międzynarodowe agencje ratingowe przy wycenianiu wiarygodności kredytowej firm gazowniczych.

Dywersyfikacja kierunków dostaw surowca jest tylko jednym z czynników wpływających na bezpieczeństwo energetyczne kraju. Za inne uważane są m.in. stan techniczny systemu zaopatrzenia, zdolności magazynowania surowca w kraju, struktura własności przedsiębiorstw energetycznych, uregulowania państwowego nadzoru i regulacji systemu, czy stabilność wewnętrzna i międzynarodowa.

Waga kwestii dywersyfikacji kierunków dostaw gazu dla bezpieczeństwa Polski miała decydujący wpływ na wybór tematu pracy. Wybierając taki problem zastanawiałem się czemu mimo wielu prób naszemu krajowi nie udało się zapewnić bezpieczeństwa w zakresie dostaw gazu. Patrząc na wykres przedstawiający źródła zaopatrzenia Polski w gaz w latach 1998 – 2007 nietrudno zauważyć, że nie doprowadzono do uniezależnienia Polski od rosyjskiego gazu (tym bardziej, że gaz z Azji Środkowej jest wydobywany, transportowany i dystrybuowany przez firmy związane z Gazpromem, zaś gaz z Niemiec jest gazem rosyjskim).

Wykres 1. Zapotrzebowanie Polski na gaz w latach 1998-2007



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: <http://www.pgnig.pl/sd/oim/import>, <http://www.pgnig.pl/pgnig/ri/751/777>, A. Łakoma, Bezpieczeństwo w cieniu Rosji,

„Rzeczpospolita”, 7.02.2008., L. Zalewska, Inkasent ze Wschodu, „Rzeczpospolita”, 20.03.1999., A. Morka, Najprawdopodobniej nie będzie umowy, „Rzeczpospolita”, 11.05.2001., R. Gilecki, Zagadnienia importu paliw u progu XXI-stulecia, „Gospodarka Paliwami i Energią”, Kraków, 10.2003., s.11.

Poniższa praca poprzez opisanie działań kolejnych rządów w latach 1997-2007 ma na celu odpowiedzieć na pytanie o przyczyny braku sukcesów w poszukiwaniu nowych kierunków importu gazu do Polski. Szukałem też wyjaśnienia na ile porażki w tej dziedzinie były efektem wyboru złej strategii, a na ile złej jej realizacji. Zebrany opis działań rządów miał służyć porównaniu polityki kolejnych gabinetów i wyciągnięciu wniosków, które umożliwiłyby opracowanie warunków sukcesu polityki dywersyfikacji źródeł dostaw gazu.

W Polsce kwestie dotyczące bezpieczeństwa energetycznego są domeną rządu. Za prowadzenie polityki energetycznej odpowiedzialne jest Ministerstwo Gospodarki. Ze względu na wagę bezpieczeństwa energetycznego zdarza się też podporządkowywanie tej kwestii bezpośrednio premierowi, a zaangażowanie premiera w działania dyplomatyczne na rzecz poszukiwania nowych dostawców gazu jest wręcz regułą. Wykonawcą polityki rządu jest Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (PGNiG). Ta początkowo w 100% firma państwowa, później w kilkunastu procentach sprywatyzowana, prowadzi politykę energetyczną na poziomie handlowym. Do tego przedsiębiorstwa należy zawieranie kontraktów na dostawę gazu, czy zakup nowych złóż. W związku z tym, że jest to firma kontrolowana przez państwo duży wpływ na jej działalność ma minister skarbu. To od niego zależy skład Rady Nadzorczej spółki, a w związku z tym także zarządu. Wzajemne relacje na linii PGNiG – Ministerstwo Gospodarki były często przedmiotem konfliktu.

Zakres czasowy pracy, lata 1997 - 2007, był okresem rządów gabinetów Jerzego Buzka (1997 - 2001), Leszka Millera (2001 - 2004), Marka Belki (2004 - 2005), Kazimierza Marcinkiewicza (2005 - 2006) i Jarosława Kaczyńskiego (2006 - 2007). Taki wymiar czasowy nie jest przypadkowy. Rząd Jerzego Buzka jako pierwszy poważnie potraktował konieczność dywersyfikacji źródeł gazu. To od tego gabinetu rozpoczęły swój żywot do dziś nie zrealizowane projekty zróżnicowania dostaw gazu. Ten rząd stanął wobec faktu dokonanego jakim była umowa jamalska z Rosją i zmuszony został do poszukiwania nowych kierunków dostaw gazu. Końcowa cezura pracy to koniec rządów Jarosława Kaczyńskiego w październiku 2007 r. Pozwala to na klarowne domknięcie pracy. Przedstawiłem w kilku zdaniach los projektów

rozpoczętych w latach 2005-2007 aż do maja 2008 r. W rozdziałach dotyczących polityki rządów osobny podrozdział poświęciłem strategii dywersyfikacji kierunków dostaw gazu każdego z nich, a także krótko podsumowałem osiągnięcia na badanym przeze mnie polu każdego z gabinetów.

Pierwszy rozdział zatytułowany „Bilans otwarcia 1997 r.” umożliwił przedstawienie tła sytuacji w jakiej znalazł się pierwszy opisywany przeze mnie rząd. Wskazałem najważniejsze zapisy umowy na dostarczanie rosyjskiego gazu do Polski zwanej kontraktem jamalskim lub kontraktem stulecia. Pokazałem także kierunki działań rządów niepodległej Polski przed 1997 r. na rzecz dywersyfikacji kierunków dostaw gazu.

W opisie działań gabinetu Buzka skoncentrowałem się na analizie rozmów z Norwegią i Danią na temat sprowadzania skandynawskiego gazu do Polski. Opisałem także inne projekty dostaw gazu do Polski, zarówno te które nie uzyskały poparcia rządu (kontrakt z Gasunie, rurociąg Bernau-Szczecin, budowa terminalu LNG), jak i te które nie miały strategicznego znaczenia (kontrakt niemiecki, dostawy gazu z Ukrainy).

W rozdziale trzecim przedstawiłem działania rządów Leszka Millera i Marka Belki związane ze zróżnicowaniem dostaw gazu. Szczególnie interesowały mnie dalsze losy kontraktów duńskiego i norweskiego. Opisałem historię projektu Bernau - Szczecin i odpowiedziałem na ile można by go uznać za krok w kierunku dywersyfikacji. Ważną kwestią którą przedstawiłem była renegotiacja kontraktu jamalskiego, która mogła bezpośrednio przełożyć się na mniejsze uzależnienie Polski od rosyjskiego gazu. Szukałem odpowiedzi na pytanie czy za dywersyfikację dostaw gazu można uznać sprowadzanie tego surowca z Azji Środkowej. Poświęciłem też fragment pracy Gazociągowi Amber jako próbie odpowiedzi na budowę Gazociągu Północnego.

W opisie rządów Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego większość miejsca zajęły dwie priorytetowe dla tych rządów kwestie – terminalu LNG i sprowadzania gazu z Norwegii. Przedstawiłem projekty Gazociągu Sarmackiego i Nabucco jako szanse sprowadzania taniego środkowoazjatyckiego gazu z ominięciem Rosji. Krótko opisałem kontrakt zawarty przez PGNiG z niemieckim VNG. Poświęciłem też miejsce opisaniu zależności pomiędzy działaniami rządu na rzecz Wspólnej Polityce Energetycznej Unii Europejskiej a dywersyfikacją kierunków dostaw gazu do Polski.

Praca oparta została przede wszystkim na źródłach pochodzących z publikacji prasowych. Do chwili obecnej nie powstała żadna książka, która opisywałaby działania

na rzecz dywersyfikacji dostaw gazu choćby jednego z rządów w latach 1997-2007. Podczas badań znalazłem jednak szereg mniejszych opracowań eksperckich dotyczących teorii dywersyfikacji źródeł energii lub bezpieczeństwa energetycznego. Skorzystałem również z artykułów zawartych w czasopismach fachowych zajmujących się problematyką energetyki. Podstawą badań były także dokumenty i opracowania rządowe lub instytucji zajmujących się bezpieczeństwem energetycznym (jak Biuro Bezpieczeństwa Narodowego). Szereg informacji zaczerpnąłem ze źródeł internetowych. Na szczególną uwagę zasługuje w tej mierze portal o tematyce energetycznej CIRE. Strona internetowa Sejmu RP okazała się doskonałym zbiorem wypowiedzi przedstawicieli rządu dotyczących polityki energetycznej państwa. Dzięki wykorzystaniu Internetu możliwe było dotarcie do wielu źródeł zagranicznych, które dotyczyły projektów opisywanych przeze mnie rurociągów lub problematyki polityki energetycznej Unii Europejskiej. Użyte przeze mnie dane liczbowe pochodzą przede wszystkim takich źródeł jak Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, Międzynarodowa Agencja Energetyki (IEA), Europejska Unia Przemysłu Gazowego (Euro Gas).

Rozdział 1

Bilans otwarcia 1997 r.

Dla zrozumienia potrzeby dywersyfikacji źródeł gazu w Polsce konieczne jest omówienie historii polskiego uzależnienia gazowego od Rosji. Wraz z rozpadem ZSRR i RWPG przestały obowiązywać dotychczasowe umowy gazowe. Konieczne stało się zdefiniowanie na nowo stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Rosją. W podpisanym w maju 1991 r. przez prezydentów Polski i Rosji „*Traktacie o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy*” znalazł się punkt dotyczący budowy gazociągu przez terytorium Polski.³ Pięć dni później podpisano list intencyjny w sprawie budowy gazociągu z Półwyspu Jamalskiego. W grudniu 1992 r. Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów (KERM) przygotował raport w sprawie dostaw gazu przewidujący, że w 2010 r. zużycie gazu ziemnego w Polsce będzie wynosiło 27-35 mld m³ rocznie.⁴ KERM zobowiązał także Ministerstwo Przemysłu i Handlu do podjęcia działań na rzecz budowy gazociągu z Rosji oraz zawarcia wieloletniego kontraktu na dostawy gazu do Polski.

W dniu 25 sierpnia 1993 r. wicepremier w rządzie Hanny Suchockiej Henryk Goryszewski oraz wicepremier Rosji Oleg Łobow podpisali *Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o budowie systemu gazociągów dla tranzytu gazu rosyjskiego przez terytorium RP i dostawach gazu rosyjskiego do RP*.⁵ W *Porozumieniu* ustalono, że od 2010 r. strona rosyjska będzie dostarczać do Polski do 14 mld m³ gazu rocznie. Przyjęto też decyzję o budowie przez terytorium naszego kraju dwóch nitek gazociągu tranzytowego z Rosji do Europy Zachodniej. Gazociąg miał transportować gaz ze złóż na Półwyspie Jamał w północno-zachodniej Syberii do Niemiec.

Zgodnie z porozumieniem z 1993 roku właścicielem gazociągu (zwanego jamalskim) i wszystkich urządzeń z nim związanych miała być spółka EuRoPol Gaz SA w której równy 50-procentowy udział miały mieć PGNiG i Gazprom. Wkrótce okazało się, że ze względu na wymogi kodeksu handlowego dla zawiązania

³ L. Zalewska, Inkasent ze wschodu, „Rzeczpospolita”, 20.03.1999.

⁴ K. Urbańczyk-Kogut, Dywersyfikacja czyli droga do bezpiecznego rozwoju, „Nafta Gaz & Biznes”, 04.2003., s.18.

⁵ Informacja Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli kierunków organizacji importu gazu ziemnego do Polski, Warszawa, 02.2002. KGP/DG/41100/01 Nr ewid. 17/2002/S01002/KGP, s.8.

spółki akcyjnej konieczny był udział co najmniej trzech podmiotów. Jako trzeci udziałowiec pojawiła się z 4% udziałem spółka GasTrading. Jej udziałowcami w 1993 roku były: Gazexport Moskwa (spółka należąca do Gazpromu) - 35%, PGNiG - 30%, Bartimpex - 25%, Węglkokoks - 5%, Wintershall (firma zarejestrowana w Niemczech, związana z Gazpromem) – 5%. W utajnionym raporcie NIK z 1996 roku pojawiła się informacja, że spółkę tę jako udziałowca EuRoPol Gazu rekomendowali Rosjanie.⁶ Jak mówił później szef Bartimpexu Aleksander Gudzwaty miał być to dom handlowy Gazpromu w Polsce. Sam Gudzwaty dostał się do spółki dzięki bliskiej znajomości z Remem Wiachirewem, prezesem Gazpromu. Taka struktura spółki budującej i zarządzającej gazociągiem na terenie Polski była niekorzystna dla strony polskiej.

W lutym 1995 r. minister przemysłu Marek Pol oraz wicepremier Rosji Oleg Dawydow podpisali protokół do porozumienia o budowie gazociągu z 1993 r. w którym uzgodniono szczegóły techniczne realizacji porozumienia z 1993 r. Wypełnieniem treści polsko-rosyjskich porozumień gazowych była zawarta 25 września 1996 r., za rządów koalicji SLD-PSL, długoterminowa umowa na dostawy gazu ziemnego do Polski pomiędzy Gazpromem, a PGNiG zwana kontaktem jamalskim lub ze względu na jej wielkość pieniężną kontraktem stulecia. Przewidywała ona, że w latach 1998 - 2022 kupić mieliśmy od Rosji 242 mld m³ gazu. Dostawy miały rozpocząć się w 1997 r. i stopniowo wzrastać, do 13 mld m³. w 2010 r.⁷

Zgodnie z umową Gazprom miał przesyłać gaz z dwóch równoległych rur biegnących przez terytorium Polski. Wybudowano jednak tylko jedną nitkę gazociągu, w której dla strony polskiej zarezerwowanych jest jedynie 2,88 mld m³ gazu rocznie.⁸ Pozostała zakontraktowana w kontrakcie stulecia część gazu miała być dostarczana do Polski drugą nitką gazociągu. Ta jednak nigdy nie została ona wybudowana, co było jedną z kwestii wielokrotnie pojawiających się w negocjacjach polsko-rosyjskich. Reszta gazu kupionego przez Polskę transportowana była do naszego kraju przez inne gazociągi należące do Gazpromu. Wymagało to corocznego negocjowania z Gazpromem aneksów do kontraktu jamalskiego. To zaś prowadziło do takich sytuacji jak w 1998 r., gdy szef Gazpromu Rem Wiachirew zagroził, że Rosja nie podpisze

⁶ M. Matys, P. Smoleński, Stajnie Gudzwatego, „Gazeta Wyborcza”, 20.01.2001.

⁷ A. Łakoma, Mniej gazu, mniej problemów, „Rzeczpospolita”, 13.02.2003.

⁸ J. Wawrzyn, Cudów nie ma, jest...propaganda, „Gigawat-Energia”, 02.2003, s.12.

corocznej umowy na dostawy gazu, jeśli Polska nie ureguluje rzekomego długu w wysokości 200 mln dolarów.⁹

Ilość gazu zakontraktowanego w umowie z Gazpromem od początku budziła wiele wątpliwości. Oparta była na bardzo wysokich prognozach zapotrzebowania na gaz. W „*Założeniach polityki energetycznej Polski do 2010 r.*” z 1995 r. PGNiG szacował je na 22-27 mld m³ w 2010 r. Dla porównania w 1996 r. Polska Akademia Nauk prognozowała zapotrzebowanie w tym okresie na 16-23 mld m³.¹⁰ Warto zaznaczyć, że w 1996 r. zużycie gazu w Polsce wyniosło 9,4 mld m³.¹¹ Co więcej mimo że polscy negocjatorzy mieli prognozy zapotrzebowania na gaz tylko do 2010 r., zawarli umowę na 25 lat.

Drugim kontrowersyjnym elementem umowy była nieelastyczna zasada „take or pay” (bierz lub płać) połączona z zakazem reeksportu nadwyżek gazu. Zobowiązywała ona zamawiającego do odbioru gazu, bez względu na to czy go potrzebuje, czy też nie. Zgodnie z umową w razie nieodebrania zakontraktowanego gazu Polska musiała zapłacić 75-85% jego ceny.¹² W umowie nie uwzględniona została możliwość okresowego przerwania dostaw na żądanie odbiorcy bez sankcji finansowych (tzw. klauzula przerywania). Zgodnie z punktem 12.1 umowy w przypadku zerwania dostaw przez Gazprom to PGNiG musiałby zapłacić odszkodowania swoim odbiorcom w kraju, a dopiero później Gazprom oceniłby zasadność wypłacenia przez PGNiG odszkodowań.¹³ W praktyce w wypadku przerwania dostaw PGNiG nie byłoby stać na wypłatę ogromnych odszkodowań i w związku z tym nie mogłoby domagać się zwrotu od Gazpromu.

Kontrakt jamalski był przedmiotem kontroli ze strony Najwyższej Izby Kontroli w 1996 r. Choć jej wyniki zostały utajnione, to w późniejszych latach wyciekły one do prasy. NIK krytykował główne założenia umowy, w tym zasadę „take or pay”, która w skrajnym przypadku mogła prowadzić do bankructwa importera gazu.¹⁴ PGNiG zostało skrytykowane za zawarcie kontraktu bez wiarygodnych prognoz dotyczących krajowego zapotrzebowania na gaz.

Oprócz krytyki samego kontraktu jamalskiego NIK zarzucił polskim władzom, że nie uzyskano innych poza rosyjskimi źródeł importu gazu do Polski. O ile umowy z

⁹ L. Zalewska, Inkasent ze wschodu, „Rzeczpospolita”, 20.03.1998.

¹⁰ A. Morka, Renegocjować, czy różnicować, „Rzeczpospolita”, 14.04.1999.

¹¹ J. Balcewicz, Dywersyfikacja, czy dywersja, „Gigawat-Energia”, 11.2002., s.28.

¹² A. Łakoma, Kompromis po roku, „Rzeczpospolita”, 24.01.2003.

¹³ J. Czarnecki, Gazpromurka, „Wprost”, nr7/2001, s.38.

¹⁴ M. Matys, P. Smoleński, Stajnie Gudzowatego, „Gazeta Wyborcza”, 20.01.2001.

Gazpromem dotyczące przesyłu rosyjskiego gazu podpisywano po bardzo krótkich negocjacjach, o tyle wszelkie inne próby dywersyfikacji źródeł gazu do 1997 r. cechował brak takiej dynamiki.

W grudniu 1992 roku Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów przygotował raport w sprawie dostaw gazu przewidujący, że w 2010 r. przewidywał, że 4-5 mld m³ gazu będzie pochodziło ze źródeł innych niż rosyjskie i krajowe.¹⁵ W rządowych „Założeniach polityki energetycznej Polski do 2010 roku” z 1995 r. znalazł się zapis o dążeniu do zapewnienia dostaw gazu z innych kierunków geograficznych niż kierunek rosyjski.

W 1994 r. nie powiodła się koncepcja realizacji gazociągu Polpipe z Morza Północnego. Zarząd PGNiG nie wypełnił terminów wynikających z listu intencyjnego w sprawie gazociągu, w wyniku czego porozumienie wygasło. Mimo że w 1996 r. PGNiG twierdziło, że prowadzi rozmowy z Norweskim Komitetem ds. Sprzedaży Gazu (GFU), to Statoil zaprzeczało w polskiej prasie jakoby otrzymało ofertę zakupu gazu z polskiej strony.¹⁶ Poza fazę projektu nie wyszedł też projekt budowy w Gdańsku terminalu gazu skroplonego (LNG).

W połowie lat 90-tych premier Rosji Jewgienij Primakow wypowiedział słowa, które doskonale pokazują jak groźne było całkowite uzależnienie się od importu gazu z Rosji: „*Wobec ograniczenia potencjału militarnego Rosja musi jako narzędzia polityki zagranicznej używać również swojego potencjału energetycznego*”¹⁷. Gaz, podobnie jak i ropa, nie są po prostu towarami, ale instrumentem realizacji rosyjskich interesów geopolitycznych i strategicznych. W dokumencie „*Polityka Energetycznej Federacji Rosyjskiej*” wprost napisano, że polityka energetyczna Rosji służy do realizacji jej interesów politycznych w państwach sąsiednich, Europie, Azji i basenie Pacyfiku.¹⁸ Elementem tej polityki jest m.in. „zakręcanie kurka” z gazem w celu wywarcia presji na dane państwo. W ostatnich latach takie działania podejmowane wobec Białorusi i Ukrainy prowadziły do problemów w dostawach gazu do Polski. Jednakże również osoby podpisujące porozumienia z 1993 r. i 1995 r. mogły zauważyć jakimi środkami Rosja prowadzi swoją politykę energetyczną. Na początku 1992 r. wskutek działań

¹⁵ L. Zalewska, Inkasent ze wschodu, „Rzeczpospolita”, 20.03.1998.

¹⁶ M. Majewski, P. Reszka, Gaz z Norwegii? Jeszcze chwileczkę, „Rzeczpospolita”, 19.02.2001.

¹⁷ T. Kowalak, Bezpieczeństwo energetyczne, „Biuletyn Urzędu Regulacji Energetyki”, nr 6/2005, s.8.

¹⁸ K. Żmijewski, Wymiary energetycznego bezpieczeństwa, „Energetyka Ciepła i Zawodowa”, nr 5/2007, s.4.

Rosji wobec Ukrainy znacznie zmniejszono na kilka dni dostawy gazu do Polski, co ciężko dotknęło krajowy przemysł.

Zagrożenie płynące z braku dywersyfikacji źródeł gazu zauważyły także kręgi rządowe. W „*Raporcie w sprawie dostaw gazu ziemnego do roku 2010*” z lipca 1992 r., opracowanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i PGNiG stwierdzono, że dla uniknięcia katastrofy energetycznej konieczne jest sprowadzanie gazu z drugiego kierunku - z Morza Północnego.¹⁹ Niebezpieczeństwa związane ze sprowadzaniem gazu tylko z jednego kierunku nie ograniczają się do planowych działań władz rosyjskich. W krajach Unii Europejskiej zalecane jest, by z jednego kierunku brać nie więcej niż trzecią część dostaw.²⁰

Tak prowadzona polityka energetyczna przez pierwsze rządy III RP doprowadziła do tego, że w roku 1997 będącym cezurą pracy Polska była w pełni uzależniona od gazu rosyjskiego. Na 10, 4 mld m³ zużywanego w naszym kraju gazu 3,6 mld m³ pochodziło ze źródeł krajowych, zaś resztę stanowił gaz sprowadzany przez rosyjskie gazociągi.²¹ Przed rządem Jerzego Buzka stało trudne zadanie, jednakże mało kto miał wątpliwości, że było to jedno z największych wyzwań stojących przed zwycięzcami wyborów z 1997 r.

¹⁹ L. Zalewska, Inkasent ze wschodu, „Rzeczpospolita”, 20.03.1998.

²⁰ M. Majewski, P. Reszka, Gaz z Norwegii? Jeszcze chwileczkę, „Rzeczpospolita”, 19.02.2001.

²¹ Rocznik Statystyczny RP 1999, GUS, Warszawa 1999.

Rozdział 2

Rząd Jerzego Buzka

2.1 Strategia dywersyfikacji kierunków dostaw gazu ziemnego do Polski

Niedługo po powstaniu rządu w 1997 r. premier Jerzy Buzek powiedział, że Polska nie może być uzależniona tylko od jednego dostawcy gazu ziemnego, czyli Rosji. Charakterystyczne dla tego rządu było osobiste zaangażowanie premiera w działania na rzecz poszukiwania nowych dostawców gazu ziemnego. W tych działaniach nie małą rolę odegrali doradcy premiera, głównie Piotr Naimski, Piotr Woźniak, Jerzy Marek Nowakowski i Jerzy Kropiwnicki. To oni najsilniej forsowali budowę bezpośredniego połączenia gazowego Polski i Norwegii.²²

Innym działaniem świadczącym o bezpośrednim zaangażowaniu premiera w działania na rzecz bezpieczeństwa energetycznego Polski było powołanie Zespołu ds. Dywersyfikacji Dostaw Gazu pod przewodnictwem Jerzego Kropiwnickiego. Działania tego zespołu nie były znane opinii publicznej, o jego działalności można się było dowiedzieć dopiero po jego rozwiązaniu w lipcu 2000 r. Zespół ten miał za zadanie analizę sposobów zróżnicowania dostaw gazu ziemnego do Polski. Był on podległy bezpośrednio premierowi, w jego skład wchodził wiceministrowie gospodarki i skarbu państwa oraz przedstawiciele Kancelarii Premiera. Jak twierdził we wrześniu 2000 r. Jerzy Kropiwnicki zespół utworzono w związku z tym, że przez 8 lat od wydania dyspozycji w sprawie dywersyfikacji źródeł gazu nie odniesiono żadnych sukcesów.²³ W związku z tym celem zespołu było bezpośrednie monitorowanie działalności organów odpowiedzialnych za dywersyfikację dostaw gazu, głównie PGNiG.

Drugim ciałem zajmującym się dywersyfikacją dostaw gazu do Polski było Ministerstwo Gospodarki kierowane przez wicepremiera Janusza Steinhoffa. Wśród działań przez nie podejmowane najważniejsze wydaje się opracowanie dokumentów na których oparła się strategia dywersyfikacji źródeł gazu w Polsce - „*Założeń polityki energetycznej Polski do 2020 r.*” przyjętej przez Radę Ministrów w lutym 2000 r. oraz

²² http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/skandal_gazpromowy.html

²³ Przez 8 lat nic nie posunęło się do przodu, wywiad A. Morki z J. Kropiwnickim, „Rzeczpospolita”, 1.09.2000.

Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 października 2000 r. w sprawie minimalnego poziomu dywersyfikacji dostaw gazu z zagranicy.

Dokument „Założenia polityki energetycznej Polski do 2020 roku” opracowywany był od 1998 r. i zastąpił dokument z 1994 r., którego horyzont czasowy sięgał do 2010 r. Konieczność przygotowania takiego aktu prawnego wynikała z ustawy Prawo Energetyczne. Za najważniejsze ustalenia odnośnie gazu ziemnego należy uznać prognozy zapotrzebowania na ten surowiec do roku 2020. Przygotowano trzy scenariusze zakładające różne tempo rozwoju gospodarczego Polski – Przetrwania, Odniesienia i Postępu Plus.

Wszystkie trzy scenariusze zakładały duży wzrost zapotrzebowania Polski na gaz ziemny. Ministerstwo Gospodarki twierdziło, że wykorzystanie gazu jako źródła energii pierwotnej na poziomie 10 %, ponad połowę mniej niż w krajach Europy Zachodniej będzie rosło, szczególnie w sektorze komunalno-bytowym i energetyce.²⁴ Przewidywano wzrost udziału gazu w zapotrzebowaniu na energię finalną do 18-23% w 2020 r. Jednocześnie maleć miało znaczenie węgla kamiennego dla energetyki – z 56% do 31% w 2020 r. w bilansie energetycznym. Te zmiany związane były z założeniami resortu gospodarki co do konieczności budowy nowych elektrowni, głównie gazowych w latach 2007-2008. Ministerstwo założyło także, że stare węglowe bloki energetyczne w elektrociepłowniach będą zastępowane nowymi gazowymi. W poniższej tabeli przedstawiłem rządowe prognozy dotyczące roku 2010 i odniosłem je do prognoz eksperckich profesorów Bojarskiego, Rychlickiego i Siemka oraz Urzędu Regulacji Energetyki.

Tabela 2. Prognozy zapotrzebowania Polski na gaz ziemny w roku 2010

Scenariusz Przetrwania	Scenariusz Odniesienia	Scenariusz Postępu +	Prof. Bojarski	Prof.Rychlicki, Prof. Siemek	URE
19,7 mld m ³	22 mld m ³	18,4 mld m ³	16 mld m ³	14-16 mld m ³	15-16mld m ³

Opracowanie własne na podstawie:
<http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/278BCFBD8841F52AC1256B73003BC8CC?OpenDocument>,
http://www.ure.gov.pl/portal/pl/96/190/Dywersyfikacja_a_monopol_PGNiG_SA_jeszcze_raz_o_zagranicznym_gazie_dla_Polski.html, L. Zalewska, Inkasent ze wschodu, „Rzeczpospolita”, 20.03.1998.

Jak nietrudno zauważyć poszczególne prognozy znacznie się od siebie różniły. Tymczasem kwestia ustalenia zapotrzebowania Polski na gaz miała zasadnicze znaczenie dla rozpatrywania dywersyfikacji dostaw tego surowca. W roku 2010 Polska

²⁴ http://www.ure.gov.pl/portal/pl/217/1197/33_Problemy_i_koszty_okresu_przejsciowego.html

musiała odebrać 12,5 mld m³ gazu z gazociągu jamalskiego. We wszystkich rządowych scenariuszach zakładano wydobycie krajowe gazu na poziomie 4 mld m³. Oznaczało to, że w roku 2010 Polska potrzebowałaby 2-6 mld m³ gazu z innego źródła importu.

W „Założeniach polityki energetycznej Polski do 2020 r.” zdefiniowano zróżnicowanie źródeł importu jako bezpośrednie infrastrukturalne połączenie z przynajmniej dwoma zagranicznymi złożami gazu ziemnego za pomocą rurociągów przesyłowych przekraczających granice państwa i wymagające importu z Europy Zachodniej.²⁵ W rządowym dokumencie założono, że priorytetem dla rządu miało być osiągnięcie struktury dostaw gazu, w której Polska uzyska znaczne ilości surowce ze zdywersyfikowanych kierunków z zachowaniem zasad polityki realizowanej na obszarze UE. W tym kontekście przedstawiciele rządu wymieniali zasadę sprowadzania maksymalnie 30% zużywanego gazu z jednego kierunku.

Realizując powyższy priorytet w październiku 2000 r. Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie minimalnego poziomu dywersyfikacji dostaw gazu z zagranicy. W poniższej tabeli przedstawiłem założenia rządu co do maksymalnego udziału gazu importowanego z jednego kraju pochodzenia, w stosunku do całkowitej wielkości importowanego w danym roku gazu.

Tabela 3. Maksymalny udział gazu importowanego z jednego kraju pochodzenia, w stosunku do całkowitej wielkości gazu importowanego w danym roku

2001-2002	2003-2004	2005-2009	2010-2014	2015-2018	2019-2020
88%	78%	72%	70%	59%	49%

Opracowanie własne na podstawie: Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 października 2000 r. w sprawie minimalnego poziomu dywersyfikacji dostaw gazu z zagranicy, Dz. U. Nr 95, poz. 1042, 2000.

Jak widać nawet w perspektywie ponad 20 lat rząd nie przewidywał zaistnienia sytuacji w której z jednego kierunku pochodziłoby nie więcej niż 30% całości importu. Co więcej nawet powyższe zadania wydawały się ambitne ponieważ zakładały renegocjację umów gazowych z Rosją. W przeciwnym wypadku w 2010 r. tylko w sytuacji urzeczywistnienia się Scenariusza Odniesienia nie złamano by prawa.

Rządowy dokument „Założenia polityki energetycznej Polski do 2020 roku” spotkał się z krytyką ze strony ekspertów, w tym Urzędu Regulacji Energetyki. Dotyczyła ona głównie wysokości zapotrzebowania Polski na gaz. Twórcy „Założeń...”

²⁵ <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/278BCFBD8841F52AC1256B73003BC8CC?OpenDocument>

mieli nie uwzględnić tego, że gaz ziemny nie miał tak szybko jak prognozowali zastępować węgla w procesie produkcji energii. Krytycy podkreślali, że węgiel jest tańszym od gazu źródłem energii, zaś polskie zasoby węgla szacuje się na 200 lat wydobywania. Co więcej polskie elektrownie dokonały dużych inwestycji w modernizację sposobu przetwarzania węgla na bardziej przyjazny dla środowiska i energooszczędny.²⁶ Jak podkreślali profesorowie Rychlicki i Siemek warunkiem zastępowania węgla przez gaz ziemny jest takie ukształtowanie się ceny gazu, by wymogi ochrony środowiska oraz komfort i sprawność wykorzystania gazu do celów grzewczych rekompensowały różnicę pomiędzy cenami obydwu nośników energii.

2.2 Kontrakty norweski i duński jako priorytet polityki energetycznej rządu Jerzego Buzka

Głównym kierunkiem dywersyfikacji źródeł gazu ziemnego od początków rządów koalicji AWS-UW był kierunek norweski. Przez cztery lata rządów Jerzego Buzka był to priorytet polityki energetycznej państwa. Norwegia jako potencjalny kierunek dostaw gazu do Polski pojawiała się już od początku lat 90-tych. Pomimo istnienia kilku dokumentów rządowych wykazujących konieczność dywersyfikacji źródeł gazu rozmowy ze stroną norweską nigdy nie wyszły poza fazę wstępną. Co więcej strona norweska przejawiała często w nich większą aktywność, niż strona polska oferując różne warianty dostaw gazu do Polski. W 1995 r. Norwegowie złożyli ofertę dostaw gazu do naszego kraju z Emden na niemieckim wybrzeżu poprzez gazociąg NETRA, kończący się w miasteczku Bernau pod Berlinem. Wystarczyło dobudować łącznik o długości ok. 100 km do Szczecina by transportować tą drogą do 5 mld m³ gazu rocznie. Jednakże ówczesny rząd oraz zarząd PGNiG S.A. skupiły się tylko na negocjacji „kontraktu stulecia” ze stroną rosyjską.

Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy wymienia się niepewność strony norweskiej co do stabilności i wypłacalności będącego wówczas w procesie przekształceń PGNiG. Dla strony polskiej negocjacje z norweskimi partnerami były czymś nowym i ten brak doświadczenia przekładał się na wzajemne kontakty. Za najważniejszą przyczynę przeciągania negocjacji z Norwegami trzeba uznać brak wyraźnej woli politycznej ze strony kolejnych polskich rządów co do potrzeby

²⁶http://www.ure.gov.pl/porta1/pl/96/190/Dywersyfikacja_a_monopol_PGNiG_SA_jeszcze_raz_o_zagranicznym_gazie_dla_Polski.html

dywersyfikacji źródeł gazu. Pisząc o polskich staraniach na rzecz pozyskiwania gazu z Norwegii warto bliżej się przyjrzeć temu potencjalnemu kierunkowi dostaw gazu dla naszego kraju.

Norwegia ma dwunaste co do wielkości zasoby gazu ziemnego na świecie. W roku 2007 ich wielkość szacowana była na 8200 mld m³ (stanowi to 1,3% światowych złóż gazu).²⁷ Pod względem wielkości rocznego wydobycia gazu ziemnego Norwegia plasuje się wśród eksporterów na trzecim miejscu na świecie po Rosji i Kanadzie.²⁸ W 2007 r. wyeksportowała ona 70 mld m³ gazu, czyli około połowy eksportu gazu wszystkich europejskich krajów (nie wliczając Rosji).²⁹ Do połowy lat 80-tych dwudziestego wieku Norwegia była stosunkowo niewielkim eksporterem gazu. Sytuacja zmieniła się wraz z odkryciem złoża „Troll”. Dzięki jego zasobom szacowanym na 1400 mld m³ w krótkim czasie Norwegia podpisała kontrakty z szeregiem państw europejskich.³⁰ Ocenia się, że zasoby gazu ziemnego Norwegii są na tyle duże, że przy zachowaniu obecnego poziomu wydobycia będą mogły być eksploatowane przez ponad 80 lat.

Głównym producentem norweskiego gazu jest Statoil – jest on odpowiedzialny za 65-70% sprzedaży norweskiego gazu.³¹ Koncern ten do 2001 r. był w pełni firmą państwową, obecnie jest częściowo sprywatyzowany. Dzięki przynależności Statoil do państwa rozmowy pomiędzy stroną polską a norweską mogły się toczyć nie tylko pomiędzy firmami, ale także na szczeblu międzypaństwowym. W 1989 r. utworzono Gazowy Komitet Negocjacyjny (GFU), w którego skład wchodziły największe norweskie firmy zajmujące się produkcją, dystrybucją i przesyłem gazu ziemnego. Z GFU w skład którego wchodziły Statoil ASA, Norsk Hydro Produksjon a.s., TotalFinaElf Exploration Norge AS, a/s Norskeshell, Mobil Exploration Norway Inc negocjowała także strona polska w latach 1998-2001.³² Spotkało się to ze sprzeciwem Komisji Europejskiej, gdyż prawo europejskie zabrania tworzenia podobnych związków przedsiębiorstw, stąd

²⁷ Energy Information Administration, World Proved Natural Gas Reserves, January 1, 1980 - January 1, 2008 Estimates, <http://www.eia.doe.gov/pub/international/iealf/naturalgasreserves.xls>

²⁸ http://tonto.eia.doe.gov/country/country_energy_data.cfm?fips=NO

²⁹ Energy Information Administration, International Energy Annual 2005, <http://www.eia.doe.gov/pub/international/iealf/table44.xls>

³⁰ http://www.geoland.pl/dodatki/energia_xxxii/statoil2.html

³¹ http://www.statoil.pl/statoil/index.jsp?place=Menu01&news_cat_id=123&layout=11

³² P. Reszka, Kontrakt norweski podpisany, „Rzeczpospolita” 4.09.2001.

ostatecznie PGNiG zawarło kontrakt z każdą z firm wchodzących w skład GFU z osobna.

Wśród odbiorców norweskiego gazu znajdują się Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Holandia, Austria, Włochy, Belgia. Prawie wszystkie kontrakty zawierane przez stronę norweską mają charakter długoterminowy (20-30 lat) i oparte są na zasadzie „bierz lub płać” („take or pay”). Ważną kwestią jest też sposób wyliczania cen gazu dla odbiorców. Są one negocjowane w oparciu o zasadę wartości rynkowej, co przekłada się na uzależnienie cen gazu od cen ropy naftowej.

Niedługo po powstaniu rządu w 1997 r. premier Jerzy Buzek powiedział, że Polska nie może być uzależniona tylko od jednego dostawcy gazu ziemnego, czyli Rosji. W pierwszej połowie 1998 r. Norwegowie przedstawili trzy opcje przesyłu gazu do Polski (mapa 1).

Mapa 1. Rozpatrywane trasy przesyłu gazu z Norwegii do Polski w 1998 r.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: J. Sadecki, *Norweski gaz dla Polski*, „Rzeczpospolita”, 23.01.1998.

Pierwsza z nich, „niemiecka” była podobna do opisywanej oferty z 1995 r. i zakładała transport gazu z Emden w Niemczech do Bernau i następnie łącznikiem o długości około 130 km w okolice Szczecina.³³ Tą drogą transportu mogłoby przepływać 2-3 mld m³ gazu rocznie. Dwie pozostałe możliwości zakładały transport gazu

³³ M. Galicki, *Norweski gaz w Niechorzu?*, „Nafta & Gaz Biznes”, 03.1998., s.38.

oddzielnym rurociągiem drogą morską. Gaz płynąłby z miejscowości Kårstø w Norwegii w pierwszej opcji poprzez Danię, w drugiej poprzez Szwecję do polskiego wybrzeża w okolicach Niechorza. Przepustowość tych podmorskich inwestycji wnosiliby 4-5 mld m³ gazu rocznie. Koszty budowy liczącego około 1000 km gazociągu szacowane były na 1 mld dolarów.³⁴

Jak stwierdził we wrześniu 1998 r. wiceprezes PGNiG Janusz Tokarzewski jego firma była bardzo zainteresowana uzyskaniem bezpośredniego dostępu do gazu norweskiego, co wykluczało budowę łącznika z Niemiec. Gazociąg miałby być zbudowany w półtora roku, natomiast pierwsze dostawy mogłyby nastąpić w 2004 r.³⁵ Już wówczas strona norweska uzależniła podpisanie umowy od gwarancji rządowych, iż strona polska jest zainteresowana zakupem do 5 mld m³ rocznie. Koszty inwestycji do granic Polski ponosić miała strona norweska. Koniec negocjacji planowany był na grudzień 1998 r.

Wbrew zamierzeniom rozmowy ze stroną norweską nie skończyły się w założonym terminie. W styczniu 1999 r. Norweski Komitet Negocjacyjny (GFU) uznał, że ze względu na niskie ceny ropy naftowej przekładające się na spadek cen gazu nie opłaca się zagospodarowywanie nowych złóż na Morzu Północnym. Oznaczało to zawieszenie rozmów w sprawie większych dostaw gazu do Polski do czasu zmiany sytuacji rynkowej i rozpoczęcie negocjacji w sprawie dostaw w wysokości ok. 500 mln m³ gazu rocznie poprzez niemiecką sieć przesyłową (tzw. Mały Kontrakt Norweski). Rozmowy w tej kwestii planowano zakończyć już wiosną 1999 r.

Początek 1999 r. zaowocował zmianą stanowiska Ministerstwa Gospodarki w sprawie polityki energetycznej. W połowie marca minister gospodarki Janusz Steinhoff w piśmie do premiera poinformował o wstrzymaniu wszelkich decyzji w sprawie dywersyfikacji źródeł gazu do czasu opracowania rządowego dokumentu „*Założenia polityki energetycznej Polski do 2020 r.*”, a więc na jeden rok.³⁶ Minister nie zabronił jednak prowadzenia negocjacji, zaś za najwcześniejszą datę podjęcia ustaleń przez rząd uznał pierwsze półrocze 2000 r.³⁷ Pozostaje kwestią otwartą na ile decyzja ministra gospodarki była efektem stanowiska strony norweskiej, a na ile nacisków silnego lobby górniczego.

³⁴ ibidem

³⁵ A. Maciejewski, Potrzebna pomoc rządu, „Rzeczpospolita”, 25.09.1998.

³⁶ A. Morka, „Renegocjować, czy różnicować”, „Rzeczpospolita”, 14.04.1999.

³⁷ A. Morka, Weryfikacja gazowej polityki, „Rzeczpospolita”, 20.03.1999.

W kwietniu 1999 r. zakończono negocjacje w sprawie „Małego Kontraktu Norweskiego”. Wobec obowiązywania stanowiska Ministerstwa Gospodarki z poprzedniego miesiąca konieczne było wydanie zgody na podpisanie kontraktu. Wedle nieoficjalnych informacji uzyskanych przez „Rzeczpospolitą” resort uznał, że podpisanie kontraktu z Norwegią miało ułatwić kontynuowanie negocjacji w sprawie budowy gazociągu z Norwegii do Polski.³⁸ Finał negocjacji zbiegł się w czasie ze zmianami w kierownictwie PGNiG. W zarządzie firmy znaleźli się Jan Anysz, Andrzej Lipko, Zbigniew Tatys oraz Anatol Tkacz. Oceniane to było jako posunięcie premiera Buzka zniecierpliwionego brakiem postępu w rozmowach w sprawie „Dużego Kontraktu Norweskiego”.³⁹

Kontrakt został podpisany 4 maja 1999 r. podczas wizyty premiera Jerzego Buzka w Norwegii. Umowa z Norwegami warta 750 mln zł zakładała sprowadzanie do Polski 500 mln m³ gazu rocznie w latach 2001-2006. Gaz miał płynąć do Polski rurociągiem z Norwegii przez Emden w Niemczech i następnie do naszej granicy na wysokości Szczecina. Polska strona miała zbudować połączenie naszego systemu gazowniczego do granic Niemiec. Przesyłem gazu przez terytorium naszego zachodniego sąsiada miały zająć się firmy niemieckie lub norweskie. Zasady transportu gazu do Polski miały zostać ustalone w wyniku negocjacji z firmami, które realizowały kontrakt – norweskimi Statoil i Noirs Hydro oraz niemieckimi Ruhrgas i Verbundgas (VNG).⁴⁰ Choć gaz do Polski nie trafiałby bezpośrednio z Norwegii to połączenie gazowe z niemieckim i norweskim systemem miało być czynne przez cały czas obowiązywania kontraktu.

Negocjacje w sprawie drogi przesyłu gazu do Polski w ramach „Małego kontraktu” trwały ponad rok. Jeszcze pod koniec 1999 r. Rune Bjoernson, wiceszef działu odpowiadającego za północną i południową Europę w koncernie Statoil powiedział, że decyzja co do tego, w jaki sposób prowadzone będą te dostawy, jeszcze nie zapadła i mogą to być zarówno bezpośrednio dostawy gazu norweskiego do Polski jak i przynajmniej na początku realizowane zgodnie z zasadą „swap” (czyli w rzeczywistości pochodzące z innych źródeł niż norweskie).⁴¹

Umowa PGNiG ze Statoil, Ruhrgasem i VNG została podpisana 13 lipca 2000 r. Ustalono, że od października 2000 r. do października 2001 r. (taki jest rok

³⁸ A. Morka, Tak dla Norwegów, „Rzeczpospolita”, 30.04.1999.

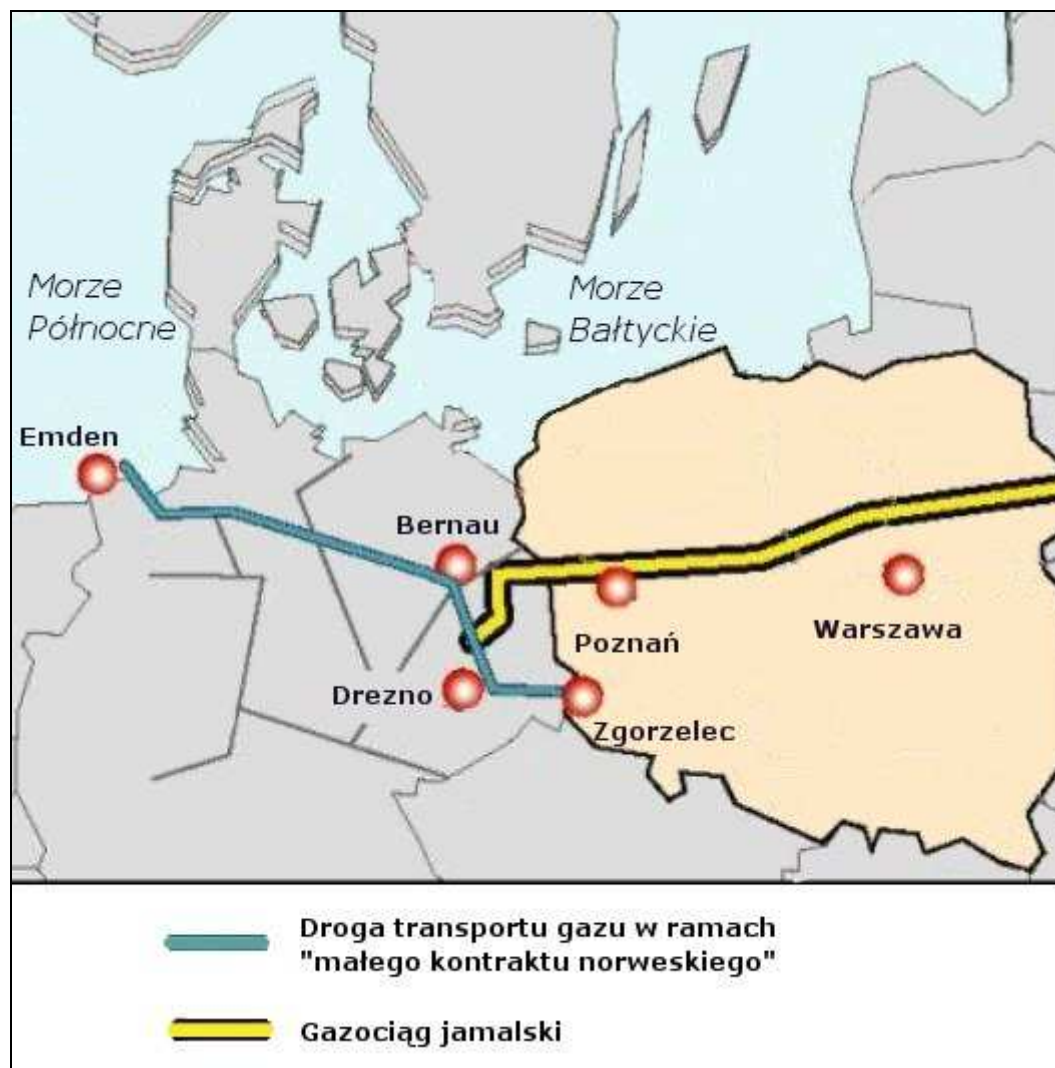
³⁹ M. Majewski, P. Reszka, Gaz z Norwegii? Jeszcze chwileczkę, „Rzeczpospolita”, 19.02.2001.

⁴⁰ A. Maciejewski, Dwa kierunki dostaw, „Rzeczpospolita”, 6.05.1999.

⁴¹ A. Morka, Mały kontrakt nie, duży tak, „Rzeczpospolita”, 27.05.2000.

obrachunkowy dostaw gazu) przez połączenie między Niemcami a Polską w okolicach Zgorzelca przesłanych zostanie 200 mln m³. gazu norweskiego (mapa 2). W kolejnych latach dostawy miały wynosić 500 mln m³. Prezes PGNiG Andrzej Lipko przyznał, że gaz norweski był o około 30% droższy od rosyjskiego.⁴²

Mapa 2. „Mały Kontrakt Norweski”



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: M. Majewski, P. Reszka, *Gaz z Norwegii? Jeszcze chwileczkę*, „Rzeczpospolita”, 19.02.2001.

„Mały Kontrakt Norweski” miał zaspokajać jedynie około 5% rocznego zapotrzebowania Polski na gaz. Jednakże jego znaczenie było większe niż symboliczne ilości kupowanego gazu. Już w liście intencyjnym podpisanym przez premierów Polski i Norwegii 4 maja 1999 r. wyrażono potrzebę zwiększenia dostaw norweskiego gazu do Polski. Nieprzypadkowo na oficjalnym uroczystym otwarciu dostaw gazu w ramach kontraktu 19 stycznia 2001 r. obecny był premier Jerzy

⁴² A. Morka, *Pierwszy gaz z Norwegii*, „Rzeczpospolita”, 14.07.2000.

Buzek, kierownictwo Ministerstwa Gospodarki i PGNiG (jednakże okazało się, że na otwarcie nie przybył żaden przedstawiciel firmy Statoil lub norweskiego rządu).⁴³ Minister Steinhoff podkreślił, że przełomem było pojawienie się drugiego kierunku dostaw gazu do Polski. „Mały Kontrakt” miał być potwierdzeniem dla strony norweskiej, że polskie władze były zdeterminowane w dążeniach na rzecz sprowadzania z Norwegii większych dostaw gazu.

Wkrótce po podpisaniu „Małego Kontraktu” rozpoczęły się rozmowy PGNiG ze Statoil w sprawie budowy bezpośredniego gazociągu do Polski i dostaw gazu w wysokości 5 mld m³. Przez pół roku nie osiągnięto większych postępów w negocjacjach. Brak efektów rozmów ze Statoilem przesłoniło w lutym 2000 r. wspólne oświadczenie PGNiG oraz jego duńskiego odpowiednika Dansk Ole og Naturgas A/S (DONG) na temat możliwości eksportu gazu z Danii do Polski i budowy nowego gazociągu Baltic Pipe.⁴⁴ Duńska firma zaoferowała stronie polskiej współpracę w zakresie eksportu gazu do Polski oraz budowy gazociągu podmorskiego Baltic Pipe. Powołując się na badania geologiczne wykazujące, że zasoby gazu ziemnego w duńskiej części Morza Północnego są o 50% wyższe niż wcześniej oceniano (z 70 na 100 mld m³), dyrektor DONG Povl Asserhoej wyraził możliwość zwiększenia wydobycia gazu o kilka miliardów m³ rocznie.⁴⁵

W wyniku rozmów przedstawicieli PGNiG i DONG przeprowadzonych 9 lutego 2000 r. zdecydowano o przygotowaniu szczegółowych studiów mających określić trasę gazociągu. Projekt miał być elementem integracji sieci gazowej krajów nadbałtyckich i jako taki dostał 2 mln dolarów na przygotowanie wstępnego opracowania ze strony Komisji Europejskiej. Jak stwierdził prezes PGNiG Stefan Geroń projekt Baltic Pipe miałby być nie tylko środkiem transportu gazu duńskiego do Polski, ale także brakującym ogniwem gazowej infrastruktury wokół Bałtyku.⁴⁶ Łączne koszty inwestycji oszacowane na ok. 350 mln euro (bez uwzględnienia nakładów na infrastrukturę w Polsce i Danii) miała w całości sfinansować strona duńska. Wedle prezesa DONG gazociąg mógłby być zrealizowany w ciągu 3-4 lat.

Przynajmniej w pierwszej połowie 2000 r. nie był jasny związek pomiędzy budową Baltic Pipe i sprowadzaniem gazu z Norwegii. Z informacji przekazanych

⁴³ M. Majewski, P. Reszka, Gaz z Norwegii? Jeszcze chwileczkę, „Rzeczpospolita”, 19.02.2001.

⁴⁴ http://www.pgnig.pl/pgnig/com/arch/arch2000/?s.main_937_6441,!state=maximize&r.main.docId=3488&r.main_937_6441.page=1

⁴⁵ A. Morka, Dania chce przyspieszyć budowę, „Rzeczpospolita”, 24.02.2000.

⁴⁶ A. Maciejewski, Gazociągiem za 4 lata, „Rzeczpospolita”, 11.02.2000.

przez PGNiG wynikało, że polsko-duńskie przedsięwzięcie miało związek z planowanymi dostawami gazu z Norwegii i nie było wobec nich konkurencyjne. Zdaniem Krzysztofa Drzewieckiego, wicedyrektora Biura Pozyskiwania Gazu w PGNiG, jego firma oczekiwała aktywnego wsparcia dla projektu ze strony Norwegów.⁴⁷

Jednakże słowa Stefana Geronia z listopada 2001 r. gdy nie był już prezesem PGNiG pokazują, że idea budowy Baltic Pipe z Danii do Polski miała drugie dno. Jego zdaniem celem tego projektu było połączenie z systemem zachodnioeuropejskim. Sprowadzanie wybudowaną rurą gazu z Norwegii było tylko odległą perspektywą, za to docelowo gaz miałby płynąć w drugą stronę, ze wschodu na zachód.⁴⁸ Było to tym bardziej prawdopodobne, że duńskie zasoby gazu oceniane na 100 mld m³ były mniejsze od zasobów polskich. Były prezes PGNiG potwierdził w ten sposób słowa Jerzego Kropiwnickiego, szefa Zespołu ds. Dywersyfikacji Dostaw Gazu przy Kancelarii Rady Ministrów z września 2000 r. Kropiwnicki stwierdził, że mimo deklaracji PGNiG, że Duńczycy zaoferowali mieszane dostawy duńsko-norweskie, strona norweska nic o takich ustaleniach nie wiedziała.⁴⁹ Najprawdopodobniej to właśnie te rozbieżności i brak efektów w rozmowach z Norwegami doprowadziły do zmiany na funkcji prezesa PGNiG. W czerwcu 2000 r. Stefana Geronia zastąpił dotychczasowy członek zarządu przedsiębiorstwa Andrzej Lipko.

Do kolejnego przyśpieszenia rozmów z Norwegią doszło z inicjatywy premiera Jerzego Buzka. Po powrocie ze szczytu premierów Rady Państw Morza Bałtyckiego w kwietniu 2000 r. premier ogłosił, że w lipcu 2000 r. dojdzie do sfinalizowania umowy pomiędzy Polską i Norwegią w sprawie budowy gazociągu podmorskiego. Jednakże 3 lipca podczas wizyty premiera Norwegii Jensa Stoltenberga w Polsce zamiast umowy podpisano *„Wspólną deklarację w sprawie zapewnienia Polsce dostaw z Norwegii 5 mld m³ gazu rocznie”*. Wedle premierów obu krajów do końca grudnia 2000 r. PGNiG i Statoil miały wynegocjować umowę handlową przewidującą budowę gazociągu pod Bałtykiem oraz dostawy gazu do Polski w wysokości 5 mld m³ rocznie od 2005 r.⁵⁰ Budowę samego rurociągu mieli sfinansować Norwegowie, niejasna pozostawała kwestia ceny gazu norweskiego. Pytany o to w sierpniu 2000 r. prezes PGNiG Andrzej Lipko stwierdził, że cena gazu nie może być wyższa niż obowiązująca

⁴⁷ ibidem

⁴⁸ M. Ciemnołońska, Kontrakty gazowe: więcej polityki niż fachowości, wywiad ze Stefanem Geroniem, „Gigawat - Energia”, 11.2001. s.6.

⁴⁹ Przez 8 lat nic nie posunęło się do przodu, wywiad A. Morki z J. Kropiwnickim, „Rzeczpospolita”, 1.09.2000.

⁵⁰ A. Burak, Cena bezpieczeństwa energetycznego, „Rzeczpospolita”, 04.07.2000.

przy dostawach do Emden w Niemczech, czyli 104-110 dolarów za tysiąc m³. Wówczas cena gazu norweskiego w północno-zachodniej Polsce byłaby niższa niż cena gazu rosyjskiego.⁵¹

W październiku 2000 r. po rozmowach w Kopenhadze przedstawiciele PGNiG, DONG i Statoil podpisali porozumienie dotyczące gazociągu Baltic Pipe.⁵² Gazociąg miałby być uruchomiony już w październiku 2003 r. W pierwszym etapie planowano przesyłać nim gaz z Danii, zaś następnie miał służyć do transportu gazu w ramach kontraktu norweskiego.

Jeszcze w listopadzie 2000 r. po wizycie polskiej delegacji rządowej w Oslo wiele wskazywało na to, że rozmowy polsko-norweskie zostaną zakończone zgodnie z deklaracją premierów obu krajów w roku 2000 r. Norwegowie rozważali trzy warianty budowy gazociągu (mapa 3).

Mapa 3. Warianty przebiegu gazociągu norweskiego w listopadzie 2000 r.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Morka, *Gaz nie tylko z Rosji*, „Rzeczpospolita”, 10.11.2000.

⁵¹ A. Morka, *Lądem lub przez morze*, „Rzeczpospolita”, 09.08.2000.

⁵² A. Morka, *Z Norwegii przez Danię*, „Rzeczpospolita”, 05.10.2000.

Pierwszy z wariantów – duński zakładał, że gazociąg przechodziłby częściowo lądem przez terytorium Danii Drugi przewidywał, że rurociąg przebiegałby pod wodą przez Cieśniny Duńskie, trzeci, że przebiegałby przez terytorium Szwecji.⁵³ W związku z porozumieniem z października 2000 r. przedstawicieli Statoil, DONG i PGNiG najbardziej prawdopodobny wydawał się wariant duński, czyli Baltic Pipe. Kwestia wyboru wariantu została pozostawiona stronie norweskiej. W zależności od jego długości, a tym samym od kosztów inwestycji, ustalona miała zostać opłata transportowa przekładająca się bezpośrednio na cenę gazu.

Wbrew zapowiedziom negocjacje polsko-norweskie nie zakończyły się przed końcem 2000 r. Jerzy Buzek 2 stycznia 2001 r. przyznał, że rozmowy są złożone i w związku z tym termin zakończenia negocjacji został przesunięty o kilka tygodni. Strona norweska domagała się gwarancji rządowych na umowę dostaw gazu, zaś takie praktyki nie były przewidziane w polskim prawie. Zgodnie z przepisami gwarancje rządowe mogły dotyczyć tylko inwestycji, a nie umów handlowych jakimi są umowy na dostawy gazu. Norwegowie obawiali się, że wobec zamierzeń prywatyzacji PGNiG polska firma mogłaby nie chcieć sprowadzać droższego od rosyjskiego norweskiego gazu. Strona norweska z niepokojem przysłuchiwała się opiniom opozycyjnego SLD, które szykowało się do objęcia władzy jesienią 2001 r. Przedstawiciele lewicowej partii mówili o możliwości renegotiacji ewentualnej umowy z Norwegią po swoim zwycięstwie wyborczym. Co więcej Norwegowie i Duńczycy nie mogli się porozumieć w sprawie dotychczas najbardziej prawdopodobnego wariantu przebiegu gazociągu przez Danię, stąd wzrosły szanse na wybranie dwóch pozostałych wariantów.⁵⁴

W marcu 2001 r. odbyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja „Gaz dla Europy”. Jak powiedział wicepremier i minister gospodarki Janusz Steinhoff tematem spotkania było zaopatrzenie państw Europy Środkowo-Wschodniej w gaz ziemny.⁵⁵ Na konferencji obecna była liczna reprezentacja Statoil. Jego przedstawiciele zapowiedzieli, że do końca kwietnia podpisany będzie kontrakt norweski. W konferencji wziął udział premier Jerzy Buzek, który następnie spotkał się z Olavem Akselsenem norweskim ministrem ropy i gazu. Nadal negocjowana była ostateczna cena gazu oraz kwestia gwarancji rządowych. Jak mówił wicepremier Steinhoff wolą

⁵³ A. Morka, Gaz nie tylko z Rosji, „Rzeczpospolita”, 10.11.2000.

⁵⁴ A. Morka, Z Norwegami, bez Gazpromu, „Rzeczpospolita”, 24.02.2001.

⁵⁵ Wystąpienie wicepremiera Janusza Steinhoffa na konferencji Gaz dla Europy, Energia XXVI Dodatek reklamowy do „Rzeczpospolitej”, 13.03.2001.

strony polskiej było danie Norwegom gwarancji, choć polskie prawo nie przewidywało gwarancji w kontraktach handlowych.⁵⁶

Na konferencji po raz pierwszy pojawiły się konkretne informacje dotyczące sprowadzania gazu z Danii. Prezes PGNiG Andrzej Lipko ocenił, do połowy roku możliwe jest zakończenie rozmów ze stroną duńską pod warunkiem powiązania kontraktu z norweskim. Dostawy miałyby wynosić 2 mld m³ rocznie przez 8 lat.

Zapowiedzi przedstawicieli Statoil nie sprawdziły się i w okresie od kwietnia do czerwca 2001 r. nie pojawiły się żadne informacje o możliwym pozytywnym zakończeniu rozmów polsko – norweskich. Wręcz odwrotnie – w maju 2001 r. przedstawiciele polskich władz sugerowali, że prawdopodobnie nie dojdzie do porozumienia ze stroną norweską.⁵⁷ Przyczynami tego stanu rzeczy były żądania strony norweskiej gwarancji rządowych oraz cena gazu – o 25-30% wyższa od rosyjskiego, co oznaczałoby dopłacanie 150-180 mln dolarów rocznie. (Gaz rosyjski kosztował ok.120 dolarów za tys. m³, gaz norweski 150-160 dolarów za tys. m³).⁵⁸ Zdaniem jednego z ekspertów wysoka cena gazu wynikała z kosztów budowy gazociągu wynoszących ponad 1mld dolarów, co wkalkulowane w umowę powodowałoby wzrost kosztów o 20 dolarów za tys. m³.

Możliwe, że takie wypowiedzi strony polskiej były elementem gry negocjacyjnej ze stroną norweską. Mogą to potwierdzać słowa Andrzeja Lipki z kwietnia 2001 r. Jak powiedział prezes PGNiG przyczyną wysokich oczekiwań cenowych strony norweskiej mogła być widoczna dla Norwegów determinacja polskich władz w dążeniu do dywersyfikacji źródeł gazu.⁵⁹ Według Lipki, w trakcie negocjacji wielokrotnie podnoszony był fakt, iż planowany gazociąg miałby być najdłuższym rurociągiem norweskim, a jednocześnie przesyłano by nim najmniejsze ilości gazu. Prezes PGNiG podtrzymał swoją opinię z 2000 r., że cena gazu norweskiego powinna być podobna do tej, jaką trzeba zapłacić za norweski gaz w Emden. Było to o tyle istotne, że 3 mld m³ gazu ponad zadeklarowaną przez Polskę ilość 5 mld m³ gazu rocznie mogłoby być reeksportowanych do niemieckich wschodnich landów. Z rozmów PGNiG z niemieckimi firmami wynikało, że gdyby cena gazu była niższa niż ta w Emden plus koszty transportu drogą lądową do wschodnich rejonów Niemiec, to byłyby one zainteresowane gazem z Baltic Pipe.

⁵⁶ A. Morka, Z Norwegami, bez Gazpromu, „Rzeczpospolita”, 24.02.2001.

⁵⁷ A. Morka, Najprawdopodobniej nie będzie umowy, „Rzeczpospolita”, 11.05.2001.

⁵⁸ Ibidem

⁵⁹ A. Morka, Dywersyfikacja, ale nie za każdą cenę, „Rzeczpospolita”, 20.04.2001.

Kwestia znalezienia chętnych na nadwyżki gazu norweskiego była elementem polskich działań dyplomatycznych od początku negocjacji z Norwegami. Już w maju 1999 r. prezes PGNiG Stefan Geroń wspomniał o tym, że gazem z Norwegii zainteresowane były Czechy i Węgry.⁶⁰ W lipcu 1999 r. Polska zaproponowała Ukrainie wspólne wykorzystanie norweskich złóż gazu co spotkało się z zainteresowaniem Ukraińców. Rozmowy o przejęciu 2-5 mld m³ gazu rocznie toczyły się ze Słowacją, Czechami i Węgrami. W maju 2000 r. wśród krajów chcących kupować gaz z Norwegii wymieniane były Litwa, Łotwa, Estonia, Czechy, Słowacja i Chorwacja.⁶¹

W lipcu 2000 r. doszło do spotkania premierów Polski i Litwy w Wigrach. Jerzy Buzek i Andrius Kubilius mówili o możliwości połączenia polskiego i litewskiego systemu przesyłania gazu. Bernard Błaszczak, przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki powiedział, że obie strony wyraziły wolę realizacji do roku 2004 gazociągu Gdańsk - Elbląg – Suwałki – granica z Litwą. Rok później z norweskiego gazu mogłaby korzystać Litwa i inne kraje nadbałtyckie.⁶² Już po podpisaniu we wrześniu 2001 r. kontraktu z Norwegią premier Litwy Algirdas Brazauskas podczas wizyty w Warszawie potwierdził zainteresowanie swojego kraju kupnem norweskiego gazu.⁶³

Planowane były rozmowy w tej sprawie z Łotwą i Estonią. Jednym z celów konferencji „Gaz dla Europy” było zachęcenie państw Europy Środkowo-Wschodniej do norweskiego gazu. Obecny na konferencji minister gospodarki Janusz Steinhoff stwierdził, że norweskim gazem zainteresowana jest Ukraina i Chorwacja. Premier Ukrainy Wiktor Juszczenko wyrażał szczególne zainteresowanie norweskim gazem, gdyż w tym czasie nasz wschodni sąsiad boleśnie przekonywał się o negatywnych konsekwencjach pełnego uzależnienia gazowego od Rosji. Jednakże po rozmowach ministra Steinoffa z jego ukraińskim odpowiednikiem na początku lipca 2001 r. Ukraina stwierdziła, że nie jest zainteresowana zakupem gazu z rejonu Morza Bałtyckiego, co było związane ze zmianą rządu na Ukrainie w 2001 r.⁶⁴

Na spotkaniu państw Grupy Wyszehradzkiej w czerwcu 2001 r. w Krakowie premierzy Jerzy Buzek, Mikulasz Dzurinda (Czechy), Milosz Zeman (Słowacja) i Viktor Orbán (Węgry) zadeklarowali zainteresowanie zróżnicowaniem dostaw energii,

⁶⁰ A. Morka, Norweski gaz również dla innych, „Rzeczpospolita”, 13.05.1999.

⁶¹ A. Morka, Mały kontrakt nie, duży tak, „Rzeczpospolita”, 27.05.2000.

⁶² E. Południk, O energetyce bez prądu, „Rzeczpospolita”, 21.07.2000.

⁶³ <http://www.cire.pl/item,4586,1.html> Litwa kupi norweski gaz, 6.09.2001.

⁶⁴ <http://www.cire.pl/item,4172,1.html> Kontrakt Baltic Pipe podpisany, 3.07.2001.

zwłaszcza importem gazu z Norwegii. Jak stwierdził premier Węgier mimo że gaz rosyjski był tańszy w interesie Węgier leżało szukanie alternatywnych rozwiązań.⁶⁵

W marcu 2001 r. prezesi PGNiG, DONG i Statoil podpisali protokół o wspólnej realizacji dostaw duńskiego i norweskiego gazu do Polski.⁶⁶ W jego wyniku DONG i PGNiG utworzyły konsorcjum, którego celem miała być realizacja projektu Baltic Pipe. W konsorcjum 2/3 udziałów należało do DONG, a 1/3 do PGNiG. W przyszłości planowano dołączenie do niego Statoil (do marca 2002 r.), wówczas udziały wszystkich trzech firm byłyby równe. Dołączenie Statoil do projektu byłoby równoznaczne z przedłużeniem Baltic Pipe do norweskiej sieci gazociągowej.

W połowie czerwca 2001 r. prezes PGNiG Andrzej Lipko zapowiedział, że w ciągu kilku tygodni dojdzie do podpisania kontraktu z DONG. Zgodnie z jego zapowiedzią 2 lipca 2001 r. PGNiG i DONG podpisały kontrakt na dostawę 16 mld m³ gazu od 2004 r. do 2011 r., czyli 2 mld m³ gazu rocznie. Uroczystość odbyła się w obecności premierów Polski i Danii Jerzego Buzka i Poula Nyrupa Rasmussena. Gazociąg miał być wybudowany w 2003 roku, a we wrześniu 2004 r. miał nim popłynąć gaz. W praktyce oznaczałoby to przedłużenie Baltic Pipe do norweskiej sieci gazociągowej. Gazociąg o długości 230 km i przepustowości 8 mld m³ miał przebiegać z Rørdvig na wyspie Zelandia do Niechorza. Całkowity koszt inwestycji miał wynieść około 290 mln dolarów. Ponadto firmy miały inwestować w rozbudowę lokalnej infrastruktury w obu krajach. Kontakt wymagał jeszcze ratyfikacji przez odpowiednie struktury państwa bądź spółek, która miała nastąpić do 24 sierpnia 2001 r. Cena gazu miała być zdaniem Andrzeja Lipki nieznacznie wyższa od ceny gazu rosyjskiego, ale zdecydowanie niższa od pierwszych propozycji ceny gazu z Norwegii.⁶⁷ Docelowo po wyczerpaniu duńskich złóż po 15-20 latach DONG planował wydłużenie gazociągu do rosyjskiej sieci przesyłowej i przesyłanie nim gazu w drugą stronę do Danii.⁶⁸ Niecałe dwa tygodnie po podpisaniu kontraktu został on zaakceptowany przez Radę Nadzorczą PGNiG.

Prezes DONG Holger Lavesen stwierdził, że konsorcjum utworzone przez PGNiG i DONG otwarte jest na firmy z innych krajów.⁶⁹ Oprócz Norwegii zdaniem ministra gospodarki Janusza Steinhoffa dołączeniem do projektu zainteresowane były

⁶⁵ J. Sadecki, Czwórka do Unii Europejskiej, „Rzeczpospolita”, 2.06.2001.

⁶⁶ P. Łepkowski, Bez Norwegów, „Gigawat - Energia”, 04.2001., s. 24.

⁶⁷ <http://www.rynekgazu.pl/index.html?d=16&mid=43> Czat w CIRE z Andrzejem Lipko - Prezesem PGNiG S.A, 3.08.2001.

⁶⁸ <http://www.cire.pl/item,4470,1.html> (CIRE) DONG i gazociągi, 16.08.2001.

⁶⁹ M. Chmielewski, Rura w morzu, „Nafta & Gaz Biznes”, 07/08 2001., s.57.

państwa bałtyckie, Słowacja, Węgry i Ukraina. Premier Buzek podkreślił, że dywersyfikacja dostaw oznacza wzrost bezpieczeństwa gospodarczego Polski, możliwość obniżki cen oraz, że według zasad przyjętych w UE powinno się mieć co najmniej dwa źródła zaopatrzenia w gaz.⁷⁰ Buzek stwierdził, że kontrakt z Danią oznacza polepszenie pozycji negocjacyjnej Polski w rozmowach z Rosją w sprawie renegocjacji umowy jamalskiej.

Wobec obaw o bezpieczeństwo dostaw gazu z Danii, której zasoby gazu były niższe od polskich członek zarządu DONG Seren Guldberg zadeklarował, że jego firma dysponuje wystarczającymi rezerwami, a także rozpatruje możliwość zwiększenia wydobycia z duńskich złóż na Morzu Północnym z 7 mld m³ do 9 mld m³ gazu rocznie.⁷¹

Wykonanie kontraktu stało pod znakiem zapytania w związku z niechętnymi reakcjami zmierzającej do władzy opozycji. Przewodniczący SLD w reakcji na zawarcie kontraktu Leszek Miller stwierdził, że w przypadku zwycięstwa jego partii w wyborach możliwe jest anulowanie umowy z Danią.⁷² Jego zdaniem zamiast budowy długiego gazociągu podmorskiego należałoby wybudować łącznik Szczecin-Bernau. Pytany o możliwość zerwania kontraktu przez nową ekipę rządową prezes DONG stwierdził, że nie obawia się takiego scenariusza.

Na początku sierpnia 2001 r. prezes PGNiG Andrzej Lipko stwierdził, że rozmowy ze Statoil są bardzo zaawansowane i możliwe jest szybkie podpisanie kontraktu. Słowa te potwierdził pod koniec sierpnia rzecznik rządu Krzysztof Luft, który poinformował o tym, że do Warszawy przyjechali norwescy negocjatorzy by doprowadzić rozmowy ze stroną polską do końca.

W dniu 3 września 2001 r. w Oslo premierzy Polski i Norwegii Jerzy Buzek i Jens Stoltenberg podpisali wspólną deklarację, a następnie przedstawiciele polskiego PGNiG oraz norweskich koncernów Statoil ASA, Norsk Hydro Produksjon a.s., TotalFinaElf Exploration Norge AS, a/s Norskeshell, Mobil Exploration Nowary Inc. złożyli podpisy pod długoletnim kontraktem gazowym.⁷³ Przewidywał on kupno przez stronę polską 74 mld m³ gazu. W związku z trudnościami Norwegów w negocjacjach z Danią w sprawie wspólnej budowy gazociągu strony uzgodniły budowę całego gazociągu przez Norwegów. Bezpośrednie połączenie norweskiego systemu

⁷⁰ A. Morka, Duński gaz za trzy lata, „Rzeczpospolita”, 3.07.2001.

⁷¹ M. Chmielewski, Rura w morzu, „Nafta & gaz biznes”, 07/08 2001., s.57

⁷² A. Maciejewski, Najpierw Dania, później Norwegia, „Rzeczpospolita”, 4.07.2001.

⁷³ P. Reszka, Kontrakt norweski podpisany, „Rzeczpospolita”, 4.09.2001.

gazowniczego z polskim wybrzeżem mało mieć długość 1100 km, a koszty budowy sfinansować miała strona norweska. System gazociągów, który miał powstać w wyniku realizacji kontraktów duńskiego i norweskiego przedstawia *mapa 4*.

Mapa 4. System gazociągów bałtyckich po podpisaniu kontraktów z Danią i Norwegią



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: http://www.statoil.pl/statoil/index.jsp?place=Menu01&news_cat_id=121&layout=11

Ostateczny przebieg gazociągu zależał od strony norweskiej. W zależności, czy powiodłyby się rozmowy norweskich firm ze szwedzkimi odpowiednikami możliwe było odgałęzienie do Szwecji. Ewentualne przyłączenie się Statoil do konsorcjum w skład którego wchodziły PGNiG i DONG mogło doprowadzić do połączenia norweskiego systemu gazociągów z duńskim.

Dostawy gazu miały się rozpocząć w 2008 r. w wysokości 2,5 mld m³ rocznie, zaś od 2011 r. do 2024 r. miały wynosić 5 mld m³ rocznie. Kontrakt zawarto według

uelastycznionej zasady „take or pay” (bierz lub płać) z możliwością reeksportu. Oznaczało to, że Polacy musieli zapłacić za cały odebrany gaz, jednak ewentualne nadwyżki mogli sprzedać do innych krajów. Strona norweska zagwarantowała, że gdyby Polska miała przejściowe kłopoty ze zbytem gazu wzięłaby ona na siebie pozyskanie na nie klientów.

Premier Buzek stwierdził, że konkurencja dwóch dostawców (Gazpromu i Norwegów) będzie oznaczać spadek cen gazu. Uznał kontrakt norweski za największy po wejściu Polski do NATO sukces rządu. Premier Norwegii podkreślał, że gaz z Norwegii może płynąć do innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Także Buzek stwierdził, że w przyszłości przez Polskę może przebiegać gazociąg w kierunku północ-południe. Szef Statoil Olav Fjell powiedział, że strona norweska prowadzi rozmowy z Danią i Szwecją w sprawie zwiększenia dostaw gazu do tych krajów. Między innym od tego, czy Norwegom uda się sprzedać dodatkowe 3 mld m³ gazu rocznie zależała ostateczna realizacja kontraktu.

Podpisanie kontraktu z Norwegią na tak dużą ilość gazu na trzy tygodnie przed wyborami parlamentarnymi w Polsce oraz na tydzień przed wyborami w Norwegii wywołało wiele reakcji zarówno wśród polityków, jak i ekspertów. Większość z nich skupiała się wokół kwestii ceny zakontraktowanego gazu oraz jego ilości. Przedstawiciele opozycyjnego SLD skrytykowali umowę za zbyt wysokie ceny gazu (zdaniem Leszka Millera o 30% wyższe niż rosyjskiego), podtrzymanie klauzuli „take or pay” oraz zbyt dużą ilość zakontraktowanego gazu.⁷⁴ Zdaniem Andrzeja Lipki na to, że kontrakt z firmami norweskimi ostatecznie podpisano miał duży wpływ wcześniejszy sukces rozmów PGNiG z duńskim DONG.⁷⁵ Jego zdaniem udało się wynegocjować ceny gazu na tyle niskie, że gaz norweski w rejonie Polski północno-zachodniej miał być tańszy niż gaz z gazociągu jamalskiego. Wicepremier i minister gospodarki Janusz Steinhoff rozwiewał obawy o zbyt dużą liczbę zakontraktowanego gazu zauważając, że większość zakontraktowanego rosyjskiego gazu miała płynąć drugą nitką gazociągu jamalskiego, które nie została wybudowana. Faktem jest, że podczas jednego z sierpniowych posiedzeń rządu premier Buzek brał pod uwagę, że ilość zakontraktowanego gazu może przewyższyć krajowe zapotrzebowanie. Jako jeden z wariantów uniknięcia takiej sytuacji wymieniał drastyczne obniżenie krajowego wydobycia gazu z 4 mld m³ do 1 mld m³ rocznie. Jednak dużo bardziej prawdopodobny

⁷⁴ P. Reszka, Kontrakt norweski podpisany, „Rzeczpospolita”, 4.09.2001.

⁷⁵ M. Ciemnołowska, Podpisaliśmy, bo byliśmy gotowi, „Gigawat-Energia”, 10.2001., s.30.

był reeksport nadwyżek gazu do zainteresowanych krajów i renegocjacja kontraktu jamalskiego.

Podpisanie kontraktu norweskiego sprawiło, że budowa Balitic Pipe w ramach kontraktu PGNiG z DONG stała się wariantem zapasowym, na wypadek gdyby Norwegom nie udało się znaleźć chętnych na 3 mld m³ ponad dostawy wynegocjowane przez Polskę. Norwegowie liczyli na to, że ok. 1,5 mld m³ gazu rocznie można by ulokować w południowej Norwegii, 2 mld m³ na zachodnim wybrzeżu Szwecji i ok. 1 mld m³ w Danii. Rada Nadzorcza PGNiG zaakceptowała warunki i treść kontraktu 26 września 2001 r. Do końca 2002 r. czas na ratyfikację kontraktu miał polski rząd, strona norweska zagwarantowała sobie czas do akceptacji do końca 2005 r.

2.3 Pozostałe warianty dywersyfikacji źródeł gazu pojawiające się w okresie 1997-2001

Celem rządu Jerzego Buzka było od początku stworzenie bezpośredniego połączenia gazowego z kraju będącego producentem gazu. W praktyce oznaczało to, że tylko połączenie gazowe ze źródłami norweskimi było popierane przez rząd. Jednakże w latach 1998-2001 pojawiło się kilka innych inicjatyw, które wedle podmiotów je wysuwających miały pomóc Polsce w zapewnieniu dywersyfikacji źródeł gazu.

2.3.1 Kontrakt z Gasunie

W grudniu 1998 r. pojawiła się informacja, że do końca lutego 1999 r. PGNiG zamierza zatwierdzić zaproponowaną przez holenderską firmę Gasunie na dostawy gazu do Polski. Z podpisanego przez przedstawicieli obu firm Memorandum w Sprawie Porozumienia o Współpracy wynika, że od października 1999 r. przez 15 lat Gasunie miało dostarczać do Polski rocznie 2 mld m³ gazu.⁷⁶ Realizacja kontraktu wymagałaby budowy połączenia gazowego z Frankfurtu nad Odrą, gdyż gaz miał być transportowany przez Niemcy do polskiej granicy.

Kluczowym dla postrzegania potencjalnej umowy był jej element zakładający, że tylko przez 3 lata gaz miał płynąć do naszego kraju bezpośrednio z Holandii, zaś przez resztę trwania kontraktu pobieralibyśmy rosyjski gaz, który miał trafić do

⁷⁶ R. Gratkowski, Korytarz przez Niemcy, „Nafta & Gaz Biznes”, 06.1999. s.16

Niemiec, zaś Gasunie by zrekompensować tę stratę wysyłałoby gaz holenderski do Niemiec.⁷⁷ Ewentualne porozumienie pomiędzy polską a holenderską firmą oparte byłoby więc na zasadzie swap (umowa wymiany). W celu zabezpieczenia dostaw gazu do Polski, jak twierdził przedstawiciel Gasunie Peter Trienekens w przypadku jakichkolwiek kłopotów z pobieraniem rosyjskiego gazu, gaz byłby znowu sprowadzany z Holandii. Zaletą kontraktów swap jest obniżanie kosztów transportu gazu, jednakże w tym przypadku choć gaz odbierany na granicy polsko-niemieckiej byłby tańszy niż gaz przesyłany z Holandii, to byłby droższy niż gaz rosyjski przesyłany do Polski bezpośrednio w ramach kontraktu jamalskiego. Wynikało to m. in. z konieczności utrzymania możliwości awaryjnego przesyłania gazu z Holandii do Polski przez Niemcy.

Na początku marca 1999 r. pojawiła się informacja o uzgodnieniu przez PGNiG i Gasunie wszystkich szczegółów kontraktu i do jego podpisania wymagana była tylko zgoda ministra gospodarki.⁷⁸ Kilka dni później minister gospodarki Janusz Steinhoff wysłał list do premiera Jerzego Buzka, w którym zawiadomił o tym, że wszelkie decyzje wiążące się z dywersyfikacją dostaw gazu do Polski ulegają zawieszeniu do czasu opracowania przez rząd założeń polityki energetycznej do 2020 r.⁷⁹ Decyzja ta dotyczyła zarówno toczących się wówczas rozmów z Norwegią, jak i kontraktu z Gasunie. Przedstawiciele holenderskiej firmy mimo decyzji ministra twierdzili, że nie wycofają się z rozmów z PGNiG, tak długo, jak długo będą to rozmowy „na serio”. Ger Veberg, dyrektor naczelny Gasunie podkreślał, że kontrakt może być podpisany w ciągu tygodnia od zgody polskiego rządu. Kontrakt o wartości szacowanej na 1,5-2 mld dolarów nie został jednak ostatecznie zaakceptowany przez stronę polską. Jako oficjalną przyczynę takiej decyzji wymieniono to, że realizowany za pomocą zasady swap kontrakt nie byłby w istocie dywersyfikacją źródeł gazu do Polski.

Drugim powodem wymienianym przez przedstawicieli polskiego rządu było wymienione w decyzji ministra Steinhoffa wstrzymanie się z decyzjami dotyczącymi dywersyfikacji źródeł gazu. Podpisanie przez PGNiG i Statoil Małego Kontraktu Norweskiego wyjawilo następny powód odrzucenia holenderskiej propozycji. Dla rządu priorytetem polityki energetycznej było zbudowanie bezpośredniego połączenia gazowego z Norwegią, zaś „Mały Kontrakt” zbliżał Polskę do tego celu.

⁷⁷ A. Morka, Rosyjski gaz z Holandii, „Rzeczpospolita”, 23.12.1998.

⁷⁸ M. Bos-Karczevska, A. Morka, Gasunie czeka na zgodę rządu Polski, „Rzeczpospolita”, 8.03.1999.

⁷⁹ A. Morka, Nie będzie umowy z Holendrami, „Rzeczpospolita”, 18.03.1999.

Podpisany w maju 1999 r. kontrakt ze Statoilem uniemożliwił realizację kontraktu z Gasunie, gdyż przewidywał tą samą drogę gazu przez Niemcy do polskiej granicy. Jedynymi istotnymi różnicami były wielkość dostaw (0,5 mld m³ gazu rocznie) oraz to, że Norwegowie gwarantowali, że przez cały okres trwania kontraktu połączenie gazowe z niemieckim i norweskim systemem miało być czynne.

2.3.2. Gazociąg Bernau – Szczecin

Koncepcja budowy połączenia gazowego pomiędzy Polską, a Niemcami na wysokości Szczecina pojawiała się kilkakrotnie, po raz pierwszy już na początku rozmów o dostawach norweskiego gazu do Polski. Wówczas była to jedna z możliwych dróg przesyłu gazu, jako jedyna biegnąca lądem przez terytorium Niemiec. W celu połączenia polskiego i niemieckiego systemu gazowego konieczne było wybudowanie 130 km odcinka rurociągu z okolic Bernau w Niemczech do Szczecina o przepustowości ok. 3 mld m³ gazu rocznie. W związku z wybraniem przez polski rząd bezpośredniego połączenia z Norwacją temat gazociągu Bernau – Szczecin na pewien czas zaniknął.

Powrócił wraz z chwilą podpisania Małego Kontraktu Norweskiego, gdyż konieczne stało się znalezienie drogi transportu gazu z Niemiec do Polski. Już dwa miesiące po podpisaniu kontraktu w lipcu 1999 r. niemiecka firma gazowa Ruhrgas – odbiorca gazu z Rosji i partner Gazpromu poinformowała o tym, że prowadzi rozmowy z firmą Bartimpex dotyczące budowy rurociągu z Niemiec do Polski.⁸⁰

Największe kontrowersje związane z budową gazociągu budziła osoba prezesa zarządu Bartimpexu Aleksandra Gudzwatego. Kontrolowane przez niego firmy posiadały kluczowe 4 % udziału w Radzie Nadzorczej EuRoPol Gazu, a także miały wyłączność na pośrednictwo w sprzedaży gazu, pomiędzy Gazpromem a PGNiG. W firmach związanych z jednym z najbogatszych Polaków pracowało łącznie kilkunastu ministrów rządów po 1989 r.⁸¹ Powiązania Gudzwatego z Gazpromem szybko zaczęły wpływać na szanse realizacji projektu Bernau – Szczecin. Jednakże jeszcze jesienią 1999 r. PGNiG wyrażało zainteresowanie polsko – niemieckim projektem. Jak twierdził w październiku 1999 r. Gudzwaty PGNiG mogło być współinwestorem

⁸⁰ A. Morka, Rurociąg z zachodu na wschód, „Rzeczpospolita”, 10.07.1999r.

⁸¹ M. Matys, P. Smoleński, Stajnie Gudzwatego, „Gazeta Wyborcza”, 20.01.2001.

przedsięwzięcia, którego koszty szacowano na 200 – 300 mln marek niemieckich.⁸² Potwierdzało to słowa prezesa PGNiG Stefana Gieronia, który we wrześniu 1999 r. stwierdził, że nie jest ważne, do kogo należy rurociąg, ale kto jest jego operatorem. W celu budowy gazociągu Ruhrgas i Bartimpex utworzyły spółkę IRB.⁸³ W projekcie chciała również uczestniczyć niemiecka firma gazownicza VNG. Koniec budowy rurociągu szacowano na jesień 2001 r., na kiedy to planowano rozpoczęcie dostaw gazu norweskiego do Polski.

W maju 2000 r. wiceminister skarbu państwa Barbara Litak-Zarębska podważyła sens budowy gazociągu Bernau – Szczecin, jako zagrażającego budowie gazociągu z Norwegii do Polski.⁸⁴ O takim stanie mieli ją poinformować sami Norwegowie. Minister poddała w wątpliwość, czy połączenie to rzeczywiście oznacza dywersyfikację dostaw gazu do Polski sugerując że miałby nim płynąć przede wszystkim gaz rosyjski.

W październiku 2000 r., gdy zdecydowano o tym, że gaz w ramach Małego Kontraktu Norweskiego ma płynąć przez Zgorzelec stało się jasne, że szanse na budowę gazociągu Bernau – Szczecin zmalały do zera. Aleksander Gudzwat wyśłał w związku z tym list do premiera Buzka w którym udowadniał, że budowa podmorskiego gazociągu z Norwegii do Polski byłaby nieopłacalna.⁸⁵ W ciągu następnych kilku miesięcy prezes Bartimpexu wysyłał kolejne listy do premiera skarżąc się na to, że polski rząd preferuje zagraniczne firmy (Statoil), nad polskie (Bartimpex).

We wrześniu 2000 r. Jerzy Kropiwnicki, szef rządowego Zespołu ds. Dywersyfikacji Dostaw Gazu stwierdził, że rozważanie budowy połączenia Bernau – Szczecin przed ostatecznym rozstrzygnięciem sprawy Dużego Kontraktu Norweskiego było błędem PGNiG.⁸⁶ Była to jedna z przyczyn zmiany na stanowisku prezesa PGNiG w czerwcu 2000 r. Kropiwnicki zauważył także, że Ruhrgas i Bartimpex uczestniczyły także w projekcie jamalskim, co mogło w połączeniu z budową gazociągu Bernau-Szczecin stwarzać niebezpieczeństwo konfliktu interesów lub monopolizacji.

W lutym 2001 r. Bartimpex złożył do prokuratury zawiadomienie „o popełnieniu przestępstwa nadużycia władzy przez byłego wiceministra gospodarki Jana Szlązaka, wiceminister skarbu Barbarę Litak-Zarębską i Jerzego Kropiwnickiego jako członka

⁸² A. Morka, Inwestorzy są zainteresowani, „Rzeczpospolita”, 26.10.1999.

⁸³ J. Jakimczyk, Bartimpex z Ruhrgasem chcą odbić gaz, „Puls Biznesu”, 04.12.2000.

⁸⁴ A. Morka, Mały kontrakt nie, duży tak, „Rzeczpospolita”, 27.05.2000.

⁸⁵ A. Morka, Łądem lub przez morze, „Rzeczpospolita”, 09.08.2000.

⁸⁶ Przez 8 lat nic nie posunęło się do przodu, wywiad A. Morki z J. Kropiwnickim, „Rzeczpospolita”, 01.09.2000.

rządowego Zespołu ds. Dywersyfikacji Dostaw Gazu”.⁸⁷ Firma Gudzowatego uznała, że decyzja Jana Szlązaka nakazująca Polskiemu Górnictwu Naftowemu i Gazownictwu przerwanie rozmów z Bartimpeksem była bezprawna. Lech Falandysz reprezentujący interesy prawne zarzucił też Januszowi Kropiwnickiemu i Barbarze Litak – Zarębskiej uczestnictwo w prokurowaniu tej decyzji. Aleksander Gudzowaty znalazł sojuszników dla swojego projektu wśród polityków lewicy. W marcu 2001 r. posłowie SLD wezwali NIK to zbadania działań rządu w sprawie dywersyfikacji źródeł gazu.⁸⁸ Zarzucili rządowi, że faworyzuje najmniej korzystny dla Polski kontrakt z Norwegią, zamiast budowy gazociągu Bernau – Szczecin. W odpowiedzi minister gospodarki Janusz Steinhoff stwierdził, że interes prywatnej firmy nie jest tożsamy z interesem Polski. Dla polskiego rządu niezmiennym priorytetem było bezpośrednie połączenie z zagranicznym źródłem gazu, czego gazociąg Bernau – Szczecin nie zapewniał.

Kwestia budowy rurociągu Bernau – Szczecin wróciła jeszcze w 2001 r. wraz z finalizacją rozmów w sprawie kontraktu na dostawy norweskiego gazu do Polski. W związku z koniecznością znalezienia przez stronę norweską nabywców na dodatkowe 3 mld m³ gazu rocznie pojawił się pomysł, by gaz transportowany na polskie wybrzeże eksportować do Niemiec poprzez odwrócenie biegu gazociągu Bernau-Szczecin. W kwietniu 2001 r. prezes PGNiG przyznał, że jego firma zainteresowana jest wykorzystaniem projektu Bernau – Szczecin do sprzedaży nadwyżek gazu z Baltic Pipe do północno-wschodnich Niemiec.⁸⁹ PGNiG miało rozmawiać o tym z kilkoma firmami. Warunkiem realizacji tego pomysłu była cena gazu niższa od ceny gazu kupowanego przez stronę niemiecką w Emdem powiększona o koszty transportu do wschodnich landów. Słowa prezesa PGNiG potwierdził Burchard Bergmann, wiceprezes niemieckiego koncernu Ruhrgas, który pytany o taką ewentualność stwierdził, że jest to technicznie możliwe, jednak wszystko zależy od ceny gazu.⁹⁰ Ostatecznie okazało się, że cena norweskiego gazu była zbyt mało atrakcyjna dla strony niemieckiej i pomysł takiego wykorzystania gazociągu Bernau – Szczecin także upadł.

⁸⁷ M. Majewski, P. Reszka, Gaz z Norwegii? Jeszcze chwileczkę, „Rzeczpospolita”, 19.02.2001.

⁸⁸ M. Majewski, Ministerstwo odpowiada na zarzuty, „Rzeczpospolita”, 05.03.2001.

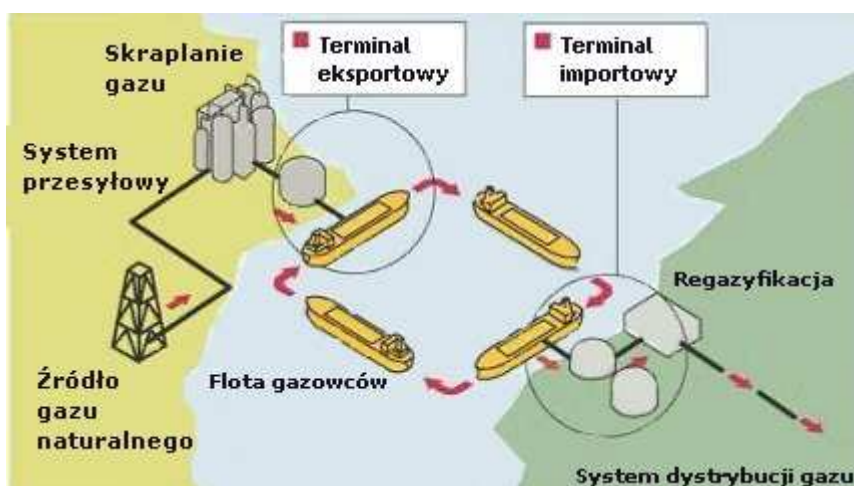
⁸⁹ A. Morka, Dywersyfikacja, ale nie za każdą cenę, „Rzeczpospolita”, 20.04.2001.

⁹⁰ Bez prywatyzacji gazownictwa dywersyfikacja dostaw będzie trudna, Rozmowa A. Morki z Burckhardem Bergmannem, „Rzeczpospolita”, 23.02.2001.

2.3.3. Terminal LNG

Technologia skraplania, transportu, magazynowania i regazyfikacji gazu ziemnego była wykorzystywana na świecie od końca lat 60-tych dwudziestego wieku. W procesie skraplania gaz naturalny zmniejsza swoją objętość nawet 600 razy, co stanowi zaletę przy jego transporcie i magazynowaniu.⁹¹ W porcie eksportowym w zbiornikach gazowców gaz jest sprężany i schładzany do temperatury ok. -163°C . Terminale rozładunkowe (importowe) LNG mają za zadanie magazynowanie importowanego gazu, oraz stopniowe przywracanie mu gazowej postaci. Sposób wykorzystywania technologii gazu skroplonego przedstawia rysunek 1.

Rysunek 1. Transport gazu drogą morską



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: J. Rachoń, K. Kosowski, *Dmuchając na bardzo zimny gaz*, „Rzeczpospolita”, 01.03.2007.

W latach 90-tych dwudziestego wieku technologia skraplania gazu stawała się coraz bardziej popularna w związku ze znacznym zmniejszeniem kosztów jej wykorzystywania. Prawie wszyscy liczący się eksporterzy gazu mieli w swoich projektach zamiar uruchomienia tego typu instalacji.

Budowa terminalu gazu skroplonego na polskim wybrzeżu była projektowana jeszcze w połowie lat 90-tych. Rozważano wówczas budowę takiej inwestycji w Gdańsku, jednakże idea ta pozostała w fazie projektów. Kwestia ta odżyła w sierpniu 2000 r., kiedy to utworzone zostało konsorcjum Zachodniopomorski Terminal LNG, złożone z firm szczecińskich, jak Zakłady Chemiczne Police, Stocznia Szczecińska,

⁹¹ E. Kochanek, Terminale gazu skroplonego-krok w stronę mniejszego uzależnienia od dostaw tego surowca do Polski, miesięcznik Biura Bezpieczeństwa Narodowego „Bezpieczeństwo Narodowe”, 01-02. 2007.

Zespół Elektrowni Dolna Odra oraz warszawski Polimex-Cekop – wykonawcę inwestycji.⁹² Terminal miałby powstać w Policach za ok. 1mld dolarów (300 mln sama baza, 700 mln flota 3-5 gazowców) do połowy 2004 r. O takiej lokalizacji zdecydowała obecność w tym rejonie dwóch dużych konsumentów gazu: Zakładów Chemicznych Police SA oraz Zespołu Elektrowni Dolna Odra SA, które łącznie zapewniałyby zbytnie na 2 mld m³ gazu rocznie. Do pobliskich punktów regazyfikacji gaz miałby być dostarczany cysternami, co byłoby korzystne dla miast i wsi pozbawionych dostępu do sieci gazociągów.⁹³ Już po kilku miesiącach od ujawnienia projektu wycofał się z niego jeden z dwóch głównych potencjalnych odbiorców gazu - Zespół Elektrowni Dolna Odra.⁹⁴

Pomysłodawcy jego budowy od początku nie kryli, że miałby być konkurencją dla gazociągu z Norwegii. Zdaniem Konrada Jaskóły, szefa konsorcjum terminal byłby równie efektywny, a za to tańszy od rurociągu z Norwegii. Przepustowość gazoportu projektowano na 2-5 mld m³ gazu rocznie. Gaz sprowadzany byłby z głównych eksporterów gazu płynnego – Algierii, Nigerii, Libii. Cena gazu skroplonego ze względu na szereg niewiadomych była nieznana. Jednak zdaniem członków konsorcjum miała być porównywalna do ceny gazu ziemnego. Za główną zaletę tego projektu jego pomysłodawcy uważali dużą elastyczność sprowadzania gazu płynnego. Przedsięwzięcie te miało uniezależniać Polskę od pojedynczych eksporterów, a także stwarzało możliwości magazynowania gazu i wprowadzania go do obrotu gdy zwiększało się na niego zapotrzebowanie (w zimie).

W styczniu na konferencję poświęconą projektowi gazoportu przyjechał do Szczecina minister gospodarki Janusz Steinhoff. Mogło to dać nadzieję orędownikom budowy terminalu LNG, że rząd wesprze jego budowę. Było to o tyle zaskakujące, że sam minister we wcześniejszych wywiadach prasowych mówił, że nie chciałby aby jakikolwiek projekt zagrażał kontraktowi norweskiemu.⁹⁵ Jednakże wkrótce potem Steinhof został wezwany przez premiera Jerzego Buzka do wytłumaczenia się z obecności na konferencji. W późniejszych wypowiedziach minister gospodarki bagatelizował znaczenie swojej wizyty, twierdząc że projekt konsorcjum Zachodniopomorski Terminal LNG był jedynie ogólną koncepcją daleką od realizacji.

⁹² M. Stankiewicz, Terminal lepszy od rurociągu, „Rzeczpospolita”, 18.08.2000.

⁹³ A. Biedrzycka, Czy powstanie pierwszy w kraju terminal LNG?, „Nafta & Gaz Biznes”, 03.2001, s.12.

⁹⁴ E. Wenner-Jakubiec, Terminal LNG, „Gigawat-Energia”, 10.2000., s.38.

⁹⁵ M. Majewski, P. Reszka, Gaz z Norwegii? Jeszcze chwileczkę, „Rzeczpospolita”, 19.02.2001.

Wraz z finalizacją rozmów z Norwegią w sprawie sprowadzania do Polski 5 mld m³ gazu rocznie konieczne stało się zredefiniowanie koncepcji budowy terminalu LNG. Maciej Męclewski, prezes zarządu Polimer-Cekop SA stwierdził, że jest w Polsce miejsce zarówno na bezpośredni rurociąg z Norwegii, jak i budowę terminalu LNG. Nadzieje zwolenników tego projektu związane były z planowaną przez Statoil budową stacji skraplania gazu na Morzu Barentsa. Uruchomienie tej instalacji o przepustowości ok. 6 mld m³ gazu rocznie strona norweska planowała na lata 2004-2006. Orędownicy budowy w Polsce terminalu LNG liczyli na to, że Norwegowie będą woleli dostarczać gaz skroplony w ramach kontraktu norweskiego, który nie wymagałby budowy sieci gazociągowej koniecznej do rozprowadzania gazu ziemnego z polskiego wybrzeża w głąb Polski.

Pytany we wrześniu 2001 r. o projekt sprowadzania gazu skroplonego prezes PGNiG Andrzej Lipko uznał go za interesujący, jednakże w ówczesnej chwili mało realny. Jego zdaniem gabaryty gazowców o minimalnej dla opłacalności przedsięwzięcia wyporności 100-120 tys. ton byłyby zbyt duże by wpływać do polskich portów.⁹⁶

2.3.4 Kontrakt niemiecki

Współpraca PGNiG z niemieckimi firmami VNG i Ruhrgas trwała już od początku lat 90-tych. Od marca 1993 r. VNG dostarczał do stacji odbiorczej w Lasowie koło Zgorzelca 400 mln m³ gazu rocznie i jednocześnie odbierał na zasadzie wymiany taką samą ilość gazu na wysokości wyspy Uznam.⁹⁷

W dniu 21 września 1998 r. PGNiG podpisało kontrakt z niemieckim konsorcjum w skład którego wchodziły Ruhrgas i VNG na dostawę w latach 2001-2006 po 400 mln m³ gazu rocznie. Faktycznie dostawy w takich ilościach miały miejsce już od października 1999 r. W związku z tym, że gaz sprowadzany do Polski pochodził ze źródeł rosyjskich, był to kontakt swapowy.

W lipcu 2000 r. jednocześnie z podpisaniem umowy przez PGNiG ze Statoil, VNG i Ruhrgasem w sprawie dostaw w ramach Małego Kontraktu Norweskiego zmieniono umowę na dostawy gazu z Niemiec, w miejsce dotychczasowych

⁹⁶ http://www.cire.pl/rozmowy/index.html?d_id=86&d_typ=4

⁹⁷ http://www.pgnig.pl/pgnig/com/arch/arch2003/?s,main_934_160,!state=maximize&r,main_934_160,page=1

jednorocznych kontraktów podpisano wieloletnią umowę. Cena gazu wynosiła ok. 170-180 USD/1000 m³ gazu i była droższa od ceny gazu rosyjskiego o ok. 30%.⁹⁸

2.3.5 Dostawy gazu z Ukrainy

Od końca lat 90-tych PGNiG kupowało poprzez tzw. dostawy spotowe (krótkoterminowe) uzbecki gaz z terenu Ukrainy. Pośrednikiem sprowadzającym gaz była polska firma Elcom. Polska odbierała średnio ok. 1 mld m³ gazu rocznie w cenach niższych o 20% od gazu rosyjskiego.⁹⁹ W lipcu 2001 r. po tym jak wskutek zablokowania konta Elcomu PGNiG nie mogło zapłacić za gaz umowa została zerwana. Kontekst zablokowania konta był niejasny, jednak prawdopodobnie było to związane z rozgrywkami pomiędzy ukraińskimi przedsiębiorcami. W październiku 2001 r. PGNiG znalazło nowego dostawcę gazu z Ukrainy, firmę Sinclair. Choć formalnie zarejestrowana w USA firma ta była powiązana z Gazpromem, korespondencja z nią odbywała się poprzez UkrGazpromBank w Kijowie. Trudno więc mówić o kupowaniu gazu z Ukrainy jako o próbie dywersyfikacji dostaw gazu, głównym powodem sprowadzania uzbeckiego gazu były jego niskie ceny.

2.4 Renegocjacja kontraktu jamalskiego

Gdy w 1997 r. do władzy doszła koalicja AWS-UW kwestia renegocjacji postanowień kontraktu jamalskiego była jedną z pierwszych wysuwanych do rozstrzygnięcia przez posłów zwycięskich partii. W związku z mniejszym niż wcześniej przewidywanym poziomem zapotrzebowaniem Polski na gaz rząd zamówił ekspertyzy mające stwierdzić, czy możliwa jest renegocjacja kontraktu. Raport m.in. na temat oceny umowy jamalskiej zlecił Zespół ds. Dywersyfikacji Dostaw Gazu kierowany przez Jerzego Kropiwnickiego.

W „*Założeniach polityki energetycznej Polski do roku 2020*” przyjętych przez rząd na początku 2000 r. nie znalazły się zalecenia dotyczące renegocjacji kontraktu jamalskiego. Możliwe, że było to związane z tym, że PGNiG nadal kierowane było przez osoby, które w 1996 r. podpisały umowę na dostawy gazu z Rosji. W kwietniu 2000 r. prezes PGNiG Stefan Gierón powiedział, że nie ma potrzeby renegocjacji kontraktu jamalskiego. Jego zdaniem był on elastyczny i pozwalał na renegocjację

⁹⁸ Kraj w skrócie, „Gigawat-Energia”, 10.2004., s.35.

⁹⁹ A. Łakoma, Wybrano spółkę związaną z ludźmi Gazpromu, „Rzeczpospolita”, 26.10.2001.

zarówno cen, jak i wielkości dostaw.¹⁰⁰ Dopiero po zmianach w zarządzie PGNiG w czerwcu 2000 r. w wyniku których prezesem spółki został Andrzej Lipko zaczęto mówić o potrzebie rozmów z Gazpromem. Na początku stycznia 2001 r. do premiera Jerzego Buzka trafił list od prezesa Gazpromu Rema Wiachiriewa. Napisał w nim, że rosyjski koncern jest gotów do rozpoczęcia rozmów w sprawie spornych punktów dotyczących dostaw gazu i funkcjonowania gazociągu tranzytowego.¹⁰¹

Rozmowy PGNiG z Gazpromem miały dotyczyć m.in. budowy drugiej nitki gazociągu jamalskiego przez Polskę. Mimo że zgodnie z porozumieniem polsko-rosyjskim z 1993 r. miała ona zostać wybudowana do 2001 r., to do tego roku nawet nie podjęto decyzji o jej budowie. Zamiast niej od 1998 r. przedstawiciele Gazpromu zapowiadali budowę rurociągu przez Finlandię i Bałtyk.¹⁰² Dopiero w kwietniu 2000 r. oddano do użytku pierwszą nitkę gazociągu jamalskiego, z której Polska mogła pobierać nie więcej niż 2,88 mld m³ gazu, resztę sprowadzała przez inne przechodzące przez polską wschodnią granicę gazociągi.¹⁰³

W grudniu 1999 r. szef Gazpromu Rem Wiachirew napisał list do prezydenta RP w którym zaproponował Polsce budowę gazociągu, tzw. łącznika międzysystemowego przez wschodnie tereny naszego kraju, łączącego system gazociągów jamalskich na Białorusi z systemem gazociągów tranzytowych na Słowacji.¹⁰⁴ Więcej informacji o tym projekcie pojawiło się w marcu 2000 r. w rosyjskiej. Celem budowy tego połączenia zwanego potocznie „pieremyczką” miało być odcięcie Ukrainy jako terenu tranzytu rosyjskiego gazu. Początkowo polskie władze zdecydowanie sprzeciwiły się partycypacji Polski w tym projekcie. Jednakże po wizycie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w Rosji w lipcu 2000 r. stanowisko naszego kraju uległo zmianie. PGNiG dostało pozwolenie na negocjacje ze stroną rosyjską w sprawie budowy gazociągu. Minister gospodarki Janusz Steinhoff powiedział, że projekt ten jest formą realizacji budowy drugiej nitki gazociągu jamalskiego. Możliwość odchylenia rurociągu w kierunku południowo-zachodnim przewidziano w porozumieniu polsko-rosyjskim z 1993 r.¹⁰⁵

¹⁰⁰ A. Morka, Nie ma takich planów, „Rzeczpospolita”, 26.04.2000.

¹⁰¹ M. Majewski, P. Reszka, Rosjanie gotowi do rozmów, „Rzeczpospolita”, 01.02.2001.

¹⁰² M. Haykowski, A. Morka, Kolejna alternatywa, „Rzeczpospolita”, 22.10.1998.

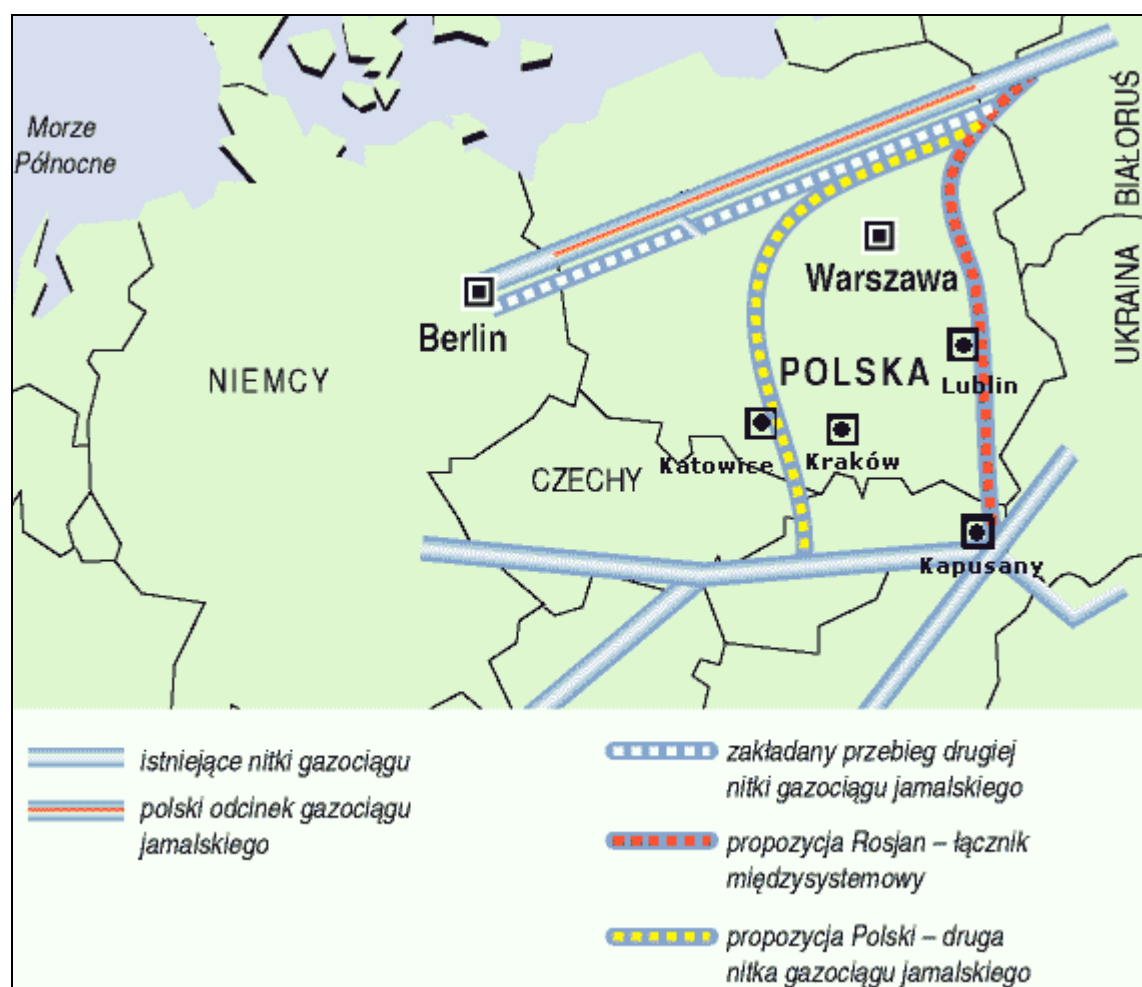
¹⁰³ <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/1E956E2511F2457DC1256B73003D51A5?OpenDocument>
Biuletyn Komisji Gospodarki Sejmu RP, nr:3741/III Komisja, 18.01.2001.

¹⁰⁴ A. Kublik, Rozmowa z wiceministrem gospodarki: Spokojnie o gazie, „Gazeta Wyborcza”, 03.11.2000.

¹⁰⁵ A. Morka, Rurociąg może skrócić, „Rzeczpospolita”, 13.07.2000.

W październiku 2000 r. Polska przyjęła strategię postępowania wobec budowy „pieremyczki”. PGNiG optowało za tym, by przebiegała ona przez Polskę na trasie Włocławek-Częstochowa-Katowice i taki jej wariant odchylony w kierunku południowo-zachodnim nazywało budową drugiej nitki gazociągu jamalskiego. Proponowany przez Gazprom wariant trasy przebiegający w kierunku Lublina i Podkarpacie polskie władze uważały za łącznik omijający Ukrainę nie do przyjęcia ze względów ekologicznych, gospodarczych i politycznych. Polsce zależało na tym, by gazociąg przebiegał przez tereny na których było duże zapotrzebowanie na gaz, nie zaś przez okolice na których takich potrzeb nie było. Względy ekologiczne związane były z tym, że proponowana przez Gazprom trasa gazociągu przebiegała przez Roztoczański i Bieszczadzki Park Narodowy. Dwie wymienione możliwości przebiegu gazociągu przez Polskę znajdują się na *mapie 5*.

Mapa 5. Warianty dostaw rosyjskiego gazu przez Polskę



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Morka, Polska gotowa do rozmów, „Rzeczpospolita”, 20.10.2000.

W październiku 2000 r. w Moskwie powstało konsorcjum, które miało zbudować gazociąg. W jego skład weszło pięć europejskich firm energetycznych zainteresowanych zakupem rosyjskiego gazu.¹⁰⁶

Podczas pierwszej rundy negocjacji w listopadzie 2000 r. PGNiG przedstawiło konsorcjum mającym budować gazociąg cztery alternatywne trasy jego przebiegu. Wszystkie zakładały, że będzie on skręcał na południe w kierunku centrum kraju i przebiegał przez Górny Śląsk.¹⁰⁷

W maju 2001 r. konsorcjum firm zagranicznych i PGNiG ustaliło, że gazociąg na terenie Polski powinien przebiegać przez Brześć, Cisnę do Kapusan w Słowacji.¹⁰⁸ Był to wariant zbliżony do tego, który proponował Gazprom latem 2000 r. Decyzja ta musiała zostać jeszcze zaakceptowana przez polski rząd.

Podczas wizyty premiera Rosji Michaiła Kasjanowa w maju 2001 r. polska strona przedłożyła Rosjanom pro memoria – nieoficjalne, nieadresowane pismo. Pismo to było oficjalnym stanowiskiem polskiego rządu i wiązało ono wszystkie kwestie związane z przesyłem rosyjskiego gazu do Polski. Polska strona chciała uzależnić zgodę na budowę „pieremyczki” od renegotjacji umów gazowych z 1993 r. i 1995 r. oraz usunięcia Gas Trading ze spółki EuRoPol Gaz.¹⁰⁹

Elementem strategii działań rządu Jerzego Buzka było najpierw wynegocjowanie z Norwegią kontraktu na dostawy gazu, a dopiero później renegotjacja kontraktu jamalskiego. Po podpisaniu we wrześniu 2001 r. kontraktu norweskiego wicepremier i minister gospodarki Janusz Steinhoff rozwiewał obawy o zbyt dużą liczbę zakontraktowanego gazu zauważając, że większość zakontraktowanego rosyjskiego gazu miała płynąć drugą nitką gazociągu jamalskiego, które nie została wybudowana.

Podczas wrześniowego posiedzenia Rady Nadzorczej PGNiG omawiana była kwestia renegotjacji umów z Rosją. Zdaniem prezesa PGNiG Polska powinna wystąpić o renegotjację tego kontraktu ze strona rosyjską, gdyż w sytuacji braku drugiej nitki gazociągu jamalskiego nie można było odbierać całości zakontraktowanych dostaw gazu w sposób przewidziany w polsko-rosyjskiej umowie z 1995 r. Rada Nadzorcza w przyjętej uchwale zakładała konieczność zweryfikowania ilości gazu kupowanego w ramach kontraktu jamalskiego oraz zmianę zapisów umów polsko-rosyjskich z 1993 r. i

¹⁰⁶ A. Morka, Polska gotowa do rozmów, „Rzeczpospolita”, 20.10.2000.

¹⁰⁷ E. Olczyk, A. Morka, Gazety piszą, Kwaśniewski milczy, „Rzeczpospolita”, 19.12.2000.

¹⁰⁸ A. Morka, Wariant przychylny Rosjanom, „Rzeczpospolita”, 24.05.2000.

¹⁰⁹ P. Reszka, Stanowcze pro memoria w sprawie gazu, „Rzeczpospolita”, 04.06.2001.

1995 r. z uwzględnieniem braku wybudowania drugiej nitki gazociągu.¹¹⁰ Działania mające wypełnić postanowienia tej uchwały podejmowane były już przez następny rząd wyłoniony w wyborach z września 2001 r.

Rząd Jerzego Buzka całość sił włożył w projekt sprowadzania gazu z Norwegii poprzez gazociąg przebiegający przez Morze Bałtyckie. Wszelkie inne projekty – gazociąg Bernau – Szczecin, kontraktu z Gasunie, czy budowy terminalu LNG były odsuwane na dalszy plan lub zarzucane, jako konkurencyjne do kontraktu norweskiego. Widoczna była determinacja premiera i jego doradców w dążeniu do przełamania niemocy pierwszych rządów po 1989 r. Mimo takiego zaangażowania negocjacje ze stroną norweską trwały aż cztery lata i zakończyły się tuż przed wyborami parlamentarnymi w Polsce. Za najważniejszą przyczynę takiej przewlekłości rozmów należy uznać to, że rząd Jerzego Buzka aż do połowy 2000 r. nie doprowadził do zmian w zarządzie PGNiG. Prezesi Aleksander Findziński i Stefan Geroń uczestniczyli w negocjacjach nad skrajnie niekorzystnym dla Polski kontraktem jamalskim z 1996 r. Trudno było spodziewać się, że te same osoby będą angażować się w budowę alternatywy dla gazociągu jamalskiego. Istniały też rozbieżności na temat polityki energetycznej pomiędzy ministrem gospodarki Januszem Steihoffem a otoczeniem premiera. Końcowy rezultat działań rządów Buzka można jednak uznać za pozytywny. Kontrakty zawarte z Danią i Norwegią były szansą na realną dywersyfikację źródeł dostaw gazu do Polski. Ceny gazu skandynawskiego nie były znacznie wyższe niż gazu rosyjskiego. Problem ewentualnych nadwyżek gazu mógł być rozwiązany poprzez eksport gazu norweskiego do krajów bałtyckich lub naszych południowych sąsiadów. Nie udało się natomiast zmienić niekorzystnych dla Polski warunków kontraktu jamalskiego, co było jednym z zadań do wykonania stojących przed następnym rządem.

¹¹⁰ Protokół posiedzenia Rady Nadzorczej Spółki Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. w Warszawie w dniu 7 września 2001., s.14.

Rozdział 3

Rządy Leszka Millera i Marka Belki

3.1 Strategia dywersyfikacji kierunków dostaw gazu ziemnego do Polski

Rządy Leszka Millera i Marka Belki miały łatwiejsze zadanie niż rząd Jerzego Buzka w zakresie dywersyfikacji źródeł gazu. Dostały one w spuściznie od poprzedników podpisane kontrakty z Norwegią i Danią oraz rozpoczęte rozmowy z Rosją w sprawie renegotjacji kontraktu jamalskiego.

Jedną z pierwszych decyzji nowego rządu była zmiana zarządu PGNiG. W grudniu 2001 r. prezes PGNiG Andrzej Lipko podczas swojego pobytu w Moskwie uzgodnił ze stroną rosyjską wyeliminowanie GasTradingu ze spółki EuRoPol Gaz, co było uwieńczeniem ponad rocznych starań podejmowanych przez rząd Jerzego Buzka.¹¹¹ Po liście od Aleksandra Gudzwatogo, szefa Bartimpexu będącego udziałowcem Gas Trading minister skarbu państwa Wiesław Kaczmarek podjął decyzję o zawieszeniu zarządu PGNiG. Kilka dni później Rada Nadzorcza odwołała zarząd PGNiG i powołała na stanowisko prezesa PGNiG Michała Kwiatkowskiego. Zarówno Kaczmarek, jak i Kwiatkowski byli powiązani z Aleksandrem Gudzwatym. Ten pierwszy pracował w jednej z powiązanych przez Bartimpexem firm, zaś nowy prezes PGNiG jako szef Węglkoksu był zaangażowany we wspólne interesy z Gudzwatym, m.in. jako udziałowiec Gas Trading.¹¹² Także wiceminister skarbu państwa Piotr Czyżewski pracował w jednej z firm związanych z Bartimpexem. W związku z tym sejmowa opozycja uważała Aleksandra Gudzwatogo za prawdziwego rozgrywającego polskiej polityki energetycznej.¹¹³

W styczniu 2002 r. podczas przedstawiania w Sejmie informacji rządu o bezpieczeństwie energetycznym kraju minister gospodarki Jacek Piechota nie kwestionował tego, że dywersyfikacja dostaw gazu była potrzebna. Jednakże jego zdaniem powinna ona uwzględniać koszty oraz potrzeby odbiorców.¹¹⁴

¹¹¹ A. Łakoma, Z węgla do gazu, „Rzeczpospolita”, 11.12.2001.

¹¹² ibidem

¹¹³ <http://ks.sejm.gov.pl:8009/kad4/010/40101006.htm> Rozpatrzenie wniosku o wyrażenie wotum nieufności ministrowi skarbu państwa Wiesławowi Kaczmarkowi (druki nr 190 i 193), wypowiedź wnioskodawcy J.Rokity, 09.01.2002.

¹¹⁴ <http://www.cire.pl/item,5444,1.html>, Minister Piechota o bezpieczeństwie energetycznym, 25.01.2002.

W rządowym dokumencie „*Informacja o stanie bezpieczeństwa energetycznego państwa oraz działaniach podejmowanych przez rząd w tym zakresie*” znaleźć można strategię rządu w zakresie zróżnicowania dostaw gazu do Polski. W kwestii gazociągu norweskiego rząd zamierzał poddać go szczegółowej analizie pod kątem opłacalności ekonomicznej. Za jedną z najważniejszych kwestii uznano negocjację ze stroną norweską formuły ustalania cen za gaz. Decyzja co do realizacji kontraktu miała zapaść do końca 2002 r.

Ministerstwo Gospodarki zmniejszyło prognozy zapotrzebowania Polski na gaz, szacowano że zapotrzebowanie na gaz na lata 2010 i 2020 r. wystąpi o około 10 lat później.¹¹⁵ W związku z tym planowano renegocjację kontraktu jamalskiego w celu dostosowania podaży gazu do zapotrzebowania na niego. Zamierzano także uzgodnić ze stroną rosyjską kwestię budowy drugiej nitki gazociągu jamalskiego.

Strategia dywersyfikacji źródeł gazu realizowana była głównie przez PGNiG na którego czele stali Michał Kwiatkowski i od czerwca 2003 r. Marek Kossowski. Za renegocjację kontraktu z Rosją odpowiedzialny był wicepremier i minister infrastruktury Marek Pol. W przeciwieństwie do Jerzego Buzka premierzy Leszek Miller i Marek Belka rzadko zajmowali stanowisko w sprawach gazu.

Za charakterystyczne dla strategii rządu można uznać, że dopiero w 2004 r. oceniono ile dodatkowego gazu może sprowadzać Polska zza granicy. Opracowana na początku 2005 r. „*Polityka energetyczna Polski do 2025 roku*” nie przedstawiała żadnych konkretnych kierunków z których Polska mogłaby importować gaz. W „chwili próby” jaką było przerwanie dostaw rosyjskiego gazu w lutym 2004 r. okazało się, że Gazprom nie poinformował o swoich zamierzeniach PGNiG. Strategia rządu zakładała dywersyfikację źródeł gazu, jednakże najważniejsza dla oceny rządów z lat 2001-2005 była jej realizacja.

¹¹⁵ Informacja o stanie bezpieczeństwa energetycznego państwa oraz działaniach podejmowanych przez rząd w tym zakresie rozpatrzona przez Radę Ministrów 22 stycznia 2002 r., Departament Energetyki Ministerstwa Gospodarki, Urząd Regulacji Energetycznej, Warszawa 2002, s.5.

3.2 Kontrakt norweski

Realizacja zawartego na miesiąc przed wyborami 2001 r. kontraktu norweskiego z towarzyszącym mu kontraktem duńskim stała się jednym z pierwszych problemów, które rozwiązać musiał rząd Leszka Millera. W świetle negatywnych wypowiedzi szefa SLD na temat umów zawartych przez poprzedników budowa gazociągu przez Bałtyk stała pod znakiem zapytania.

Pierwsze wypowiedzi członków rządu były dużo bardziej stonowane, niż przedwyborcze deklaracje. Minister gospodarki Jacek Piechota mówił o „wielu znakach zapytania”, dotyczących m.in. sposobu dystrybuowania gazu na terenie Polski i niejasnych warunków decyzji o budowie gazociągu.¹¹⁶ Minister zapowiedział także rozmowy ze stroną norweską w sprawie możliwości realizacji kontraktu gazowego. Mimo tych zapowiedzi Norwegowie nie otrzymali nawet formalnego zaproszenia ze strony polskiej. Wiceminister gospodarki Marek Kossowski wskazywał na to, że prognozy zużycia gazu zawarte w *„Założeniach polityki energetycznej Polski do roku 2020.”* są zbyt wysokie i w przypadku realizacji kontraktu norweskiego może dojść do sytuacji nadwyżki podaży gazu na popytem. Minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz zapowiedział, że chciałby przyjrzeć się bliżej cenom gazu norweskiego.¹¹⁷ O samej idei budowy gazociągu i jego przedłużenia do sąsiadów Polski wypowiadał się pozytywnie.

Dużo bardziej negatywnie wypowiadał się na temat kontraktów z Norwegią i Danią minister skarbu państwa Wiesław Kaczmarek. Odpowiadając na pytania posłów z trybuny sejmowej mówił, że z założenia nie kwestionuje tych umów i do końca 2002 r. dokonana zostanie ich gruntowna analiza. Jednocześnie dodawał, że realizacja wszystkich zobowiązań mogłaby doprowadzić do obniżenia krajowego wydobycia gazu, co jego zdaniem byłoby szkodliwe i nieopłacalne. Chwalił także projekty będące w istocie alternatywą dla budowy Baltic Pipe jak rurociąg Bernau – Szczecin i terminal LNG. Zdziwienie może budzić to, że minister przyznał, że nie zapoznał się z treścią kontraktu norweskiego.¹¹⁸ Odnośnie rozmów o reeksporcie nadwyżki norweskiego gazu do innych krajów minister przyznał, że nie są one prowadzone. Jego zdaniem budowa połączenia gazowego z naszymi sąsiadami obciążona byłaby dużymi nakładami. Podał

¹¹⁶ A. Łakoma, Rozmawiać z Norwegami, „Rzeczpospolita”, 18.12.2001.

¹¹⁷ Będzie mała rewolucja, wywiad R. Malika i P. Reszki z Włodzimierzem Cimoszewiczem, „Rzeczpospolita”, 19.10.2001.

¹¹⁸ <http://ks.sejm.gov.pl:8009/kad4/008/40083025.htm>

także wątpliwość to, co było jednym z głównych celów polityki energetycznej rządu Jerzego Buzka, to znaczy bycie rozgrywającym w handlu gazem w naszej części Europy.

Te słowa były jednymi z powodów złożenia przez opozycyjne kluby PiS i PO wniosku o wotum nieufności dla ministra skarbu. Jak mówił w styczniu 2002 r. w Sejmie w imieniu wnioskodawców Jan Rokita minister Kaczmarek nie dążył do utrzymania warunków kontraktu norweskiego, a jego działania prowadziły do zmniejszenia bezpieczeństwa energetycznego Polski.¹¹⁹ Minister skarbu stwierdził w odpowiedzi, że warunki kontraktu norweskiego nie są korzystne, ale nie kwestionuje on umowy podpisanej przez rząd Jerzego Buzka, lecz treść „*Założeń polityki energetycznej Polski do roku 2020*”.¹²⁰

Przedstawiając w styczniu 2002 r. informację rządu na temat działań podejmowanych w celu zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski minister gospodarki Jacek Piechota określił kontrakt norweski jako „wirtualny”.¹²¹ Podkreślił on, że zgodnie z treścią kontraktu polski rząd miał czas do końca 2002 r. na uzgodnienie z Norwegami kwestii z nim związanych. Zauważył też, że strona norweska miała do końca 2005 r. czas na podjęcie decyzji dotyczącej tego, czy chce przesyłać do Polski gaz norweski, budując gazociąg. Ta nierówność stron była jednym z tematów o których miano rozmawiać ze Statoilem.

Na początku lutego 2002 r. doszło do spotkania przedstawicieli DONG i PGNiG w sprawie realizacji kontraktu duńskiego. Firmy podpisały protokół o dalszej współpracy w zakresie budowy łączącego Danię z Polską rurociągu Baltic Pipe.¹²² Wynika z niego, że termin do wyjaśnienia szczegółów dotyczących realizacji kontraktu (w tym wielkości i harmonogramu dostaw) przełożony został na koniec 2002 r. Tym samym o rok odsunął się z 2004 r. na 2005 r. planowany termin uruchomienia Baltic Pipe. Te opóźnienie wynikało z braku jasnych deklaracji przedstawicieli polskiego rządu co do realizacji kontraktów z krajami skandynawskimi, a także wychodzącymi ze strony Ministerstwa Gospodarki i PGNiG opiniami o obniżeniu prognozy zapotrzebowania Polski na gaz. Dalsze opóźnienie rozpoczęcia realizacji dostaw mogło doprowadzić do niepowodzenia całego kontraktu, gdyż w 2012 r. upływał termin koncesji na eksploatację złóż, z których miał płynąć gaz do Polski.

¹¹⁹ <http://ks.sejm.gov.pl:8009/kad4/010/40101006.htm>

¹²⁰ <http://ks.sejm.gov.pl:8009/kad4/010/40101027.htm>

¹²¹ <http://ks.sejm.gov.pl:8009/kad4/012/40122003.htm>

¹²² A. Łakoma, Potrzeba polskiej deklaracji, „Rzeczpospolita”, 5.02.2002.

Od marca 2002 r. polskie władze zaczęły intensywniej niż do tej pory rozmawiać z Norwegami w sprawie kontraktu norweskiego. Przebywający w Polsce wiceprezes Statoil odpowiedzialny za gazownictwo Peter Mellbye zapowiedział, że do lutego 2003 r. strona norweska podejmie decyzję co do realizacji kontraktu gazowego z Polską (a więc o prawie 2 lata wcześniej, niż była do tego zobowiązana treścią umowy).¹²³ Podobnie jak przedstawiciele DONG, także on oczekiwał jasnej deklaracji polskiego rządu co do woli wykonania kontraktu. Szef PGNiG Michał Kwiatkowski uzależniał jego realizację od wyników rozmów z Rosją w sprawie renegotjacji kontraktu jamalskiego.

Podobna co prezesa PGNiG wypowiedź ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza podczas jego wizyty w Norwegii w marcu 2002 r. doprowadziła do tego, że w norweskiej prasie pojawiły się informacje o tym, że Norwegia zrezygnowała z planów zbudowania gazociągu, którym miałyby popłynąć gaz ziemny do Polski.¹²⁴ Dyrektor do spraw informacji koncernu Statoil, Wenche Skorge oceniła w wypowiedzi dla norweskiej gazety „Aftenposten”, że polskie zakupy gazu będą znacznie mniejsze od założonych w umowie.

W czerwcu 2002 r. podczas wizyty premiera Leszka Millera w Norwegii głównym tematem rozmów była realizacja kontraktu norweskiego.¹²⁵

Na polsko – norweskim forum gospodarczym wiceprezes Statoil Peter Myllbye prosił polskiego premiera o równie zdecydowane stanowisko w sprawie dostaw norweskiego gazu co poprzedni rząd. Premier Miller mówił o zainteresowaniu strony polskiej dywersyfikacją źródeł dostaw gazu do Polski, ale podkreślał kwestię nadwyżki gazu w przypadku braku zmian w umowach z Rosją i Norwegią. W związku z tym sugerował, że Norwegowie powinni znaleźć innych odbiorców gazu bądź dostarczać gaz przez Danię (Baltic Pipe) lub Niemcy. Przedstawiciel Statoil nie wykluczył nawet zmniejszenia ilości zakontraktowanego gazu.

W październiku 2002 r. PGNiG i Statoil wydały wspólny komunikat w którym poinformowały o przesunięciu ratyfikacji kontraktu norweskiego o rok.¹²⁶ W celu wypełnienia luki związanej z przesunięciem realizacji kontraktu z duńskim DONG o rok w komunikacie znalazła się informacja o potrzebie dostaw gazu w wysokości co

¹²³ A. Łakoma, Polska musi potwierdzić, „Rzeczpospolita”, 14.03.2002.

¹²⁴ A. Łakoma, Norwegowie rezygnują, „Rzeczpospolita”, 2.05.2002.

¹²⁵ T. Stylińska, Gazowe pytania, „Rzeczpospolita”, 6.06.2002.

¹²⁶ http://www.pgnig.pl/pgnig/com/arch/arch2002/?s,main_935_6441,!state=maximize&r,main,docId=3419&r,main_935_6441,page=2

najmniej 1 mld m³ rocznie w latach 2004 – 2008. Zaznaczono przy tym, że nie powinny być one przeszkodą dla budowy gazociągu podmorskiego. Wiceprezes Statoil Peter Mellbye powiedział, że ten gaz mógłby popłynąć do Polski przez system rurociągów niemieckich.¹²⁷ Było to potwierdzeniem jego słów z debaty gazowej z września 2002 r., kiedy stwierdził, że przez pewien czas dostawy gazu w wysokości 1 – 3 mld m³ rocznie mogłyby być transportowane przez Emden poprzez Niemcy do okolic Szczecina.¹²⁸ W przeciwieństwie do „Małego Kontraktu Norweskiego”, od którego PGNiG chciało odejść, cena gazu w ramach kontraktu ustalona byłaby na polskiej granicy, co oznaczałoby, że to strona norweska wzięłaby na siebie koszty przesyłu gazu przez Niemcy. Prezes PGNiG Michał Kwiatkowski nie wypowiedział się ostatecznie co do tego, czy strona polska jest zainteresowana niemiecką drogą dostaw gazu norweskiego, czy też woli sprowadzać gaz duński poprzez Baltic Pipe.

Prezes Statoil Olav Fjell w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” stwierdził, że budowa gazociągu podmorskiego była w ówczesnej sytuacji niemożliwa z uwagi na brak deklaracji Polski co do odbioru 5 mld m³ gazu rocznie, a także braku rezultatów rozmów ze Szwecją i Danią w sprawie odbioru przez te kraje 3 mld m³ gazu rocznie.¹²⁹

We wrześniu 2002 r. premier Leszek Miller powiedział w Sejmie, że najlepszą formą dywersyfikacji jest krajowe wydobycie gazu, zaś odnośnie kontraktu norweskiego zwrócił uwagę na to, iż skoro sami Norwegowie mieli kłopoty ze znalezieniem innych odbiorców na gaz, który miałby być dostarczany do Polski, to być może ten projekt był nieopłacalny.¹³⁰

Podczas posiedzenia sejmowej Komisji Gospodarki wiceminister gospodarki, pracy i polityki społecznej Marek Kossowski w kwietniu 2003 r. po półtora roku istnienia rządu jako pierwszy zadeklarował na ile rząd szacuje zapotrzebowanie Polski na gaz. Stwierdził on, że w perspektywie 10 lat Polska może kupować, w zależności od wzrostu popytu na gaz, rocznie 2 – 4 mld m³ gazu innego niż rosyjski.¹³¹ Zdaniem Kossowskiego, gdyby okazało się, że Polska byłaby gotowa kupować gaz z Europy Zachodniej, powinien być ogłoszony przetarg na dostawy, a wtedy zgłosiłyby się firmy z takich krajów, jak Dania, Norwegia czy Holandia. Nie sposób nie zauważyć, że w ten sposób minister przyznał, kwestia dywersyfikacji źródeł gazu znalazła się w punkcie

¹²⁷ Ł. Legutko, Większy od „małego”, mniejszy od „dużego”, „Gigawat-Energia”, 10.2002., s.35.

¹²⁸ Poszukiwanie rozwiązań pośrednich-debata gazowa, „Nafta & Gaz Biznes”, 10.2002., s.51.

¹²⁹ Droga przez Niemcy, wywiad A. Łakomy z Olavem Fjellem, „Rzeczpospolita”, 16.10.2002.

¹³⁰ D. Zdort, Dyskusja o winietach, gazie i modelach pod sufitem, „Rzeczpospolita”, 27.09.2002.

¹³¹ A. Łakoma, Możliwy nowy import, „Rzeczpospolita”, 24.04.2003.

wyjścia. Na ostateczne potwierdzenie tego stanu rzeczy trzeba było czekać do grudnia 2003 r.

W dniu 2 grudnia 2003 r. PGNiG i Statoil poinformowały o unieważnieniu kontraktu norweskiego zawartego 3 września 2001 r.¹³² Jako przyczyny podano niemożność odbioru przez Polskę odpowiednich ilości gazu oraz brak zapotrzebowania na dodatkowy gaz z gazociągu podmorskiego ze strony krajów skandynawskich. Jak stwierdził prezes PGNiG Marek Kossowski Polska nie potrzebowała 5 mld m³ gazu z importu, gdyż preferowała zwiększenie tańszego wydobycia krajowego z 4 do 6 mld m³.

W związku z zerwaniem kontraktu norweskiego pod znakiem zapytania stała realizacja kontraktu duńskiego. Zarząd PGNiG zdecydował o przedłużeniu do końca 2004 r. terminu ratyfikacji umowy z DONG.¹³³ W nowej sytuacji Baltic Pipe mógłby być jednak co najwyżej „interconnectorem” – gazociągiem łączącym polski i duński system przesyłowy działającym w dwie strony. W praktyce oznaczało to, że po wygaśnięciu koncesji na wydobycie gazu w 2012 r. połączenie te służyłoby transportowi rosyjskiego gazu do Danii. O tym, że Duńczycy praktycznie zrezygnowali z budowy Baltic Pipe świadczy to, że w czerwcu 2004 r. DONG zdecydował się na budowę konkurencyjnego gazociągu o przepustowości 6 mld m³ gazu rocznie do Holandii.¹³⁴

W lutym 2004 r. doszło do konfliktu gazowego pomiędzy Gazpromem a Białorusią w wyniku którego Rosjanie wstrzymali bez poinformowania PGNiG dostawę gazu przez gazociąg jamalski. W wyniku tego przez dobę polskie zakłady przemysłowe musiały znacznie ograniczyć zużycie gazu. Zakręcenie „gazowego kurka” wymusiło uaktywnienie się PGNiG i wkrótce pojawił się nowy pomysł sprowadzania norweskiego gazu do Polski. W czerwcu 2004 r. prezes PGNiG Marek Kossowski, poinformował o tym, że jego firma prowadzi rozmowy z partnerami z Norwegii w sprawie dostaw gazu sprężonego (CNG) do polskiego wybrzeża. Atutem tego pomysłu miała być niska cena gazu (niewiele wyższa od gazu sprowadzanego z Rosji). Gaz miałby docierać od 2008 r. do polskiego wybrzeża statkami. Początkowo dostawy gazu miały wynosić 1 mld m³ gazu rocznie, zaś w miarę wzrostu zapotrzebowania nawet 3 mld m³ gazu.¹³⁵ Do

¹³² A. Łakoma, Kontraktu nie będzie, „Rzeczpospolita”, 3.12.2003.

¹³³ M. Olsza, Norweski gaz nie zmieścił się w bilansie. Tylko rosyjski..., „Gigawat-Energia”, 1.2004, s.38.

¹³⁴ A. Kublik, Holandia zamiast Polski, „Gazeta Wyborcza”, 12.06.2004.

¹³⁵ A. Łakoma, Statek zamiast gazociągu, „Rzeczpospolita”, 2.06.2004.

realizacji ewentualnych dostaw konieczny był zakup lub wypożyczenie statków do transportu gazu sprężonego, budowa infrastruktury nadbrzeżnej oraz rozbudowa sieci gazociągowej na Pomorzu Zachodnim. Łączne koszty przedsięwzięcia PGNiG szacowało na 300 mln dolarów. Statoil i PGNiG chciały, by studium wykonalności projektu było dofinansowane przez Komisję Europejską.¹³⁶ O tym, że Polska jest zainteresowana zakupem sprężonego gazu z Norwegii mówił podczas wizyty w Warszawie premiera Norwegii Kjella Bondevika w październiku 2004 r. premier Marek Belka.¹³⁷ Rozmowy polsko-norweskie miały skończyć się do końca 2004 r. Jednakże zakończyły się one bez żadnych pozytywnych rezultatów, PGNiG nawet nie poinformowało o podjętych ustaleniach. Nie sposób nie zauważyć, że podyktowane dyskusją o polskim bezpieczeństwie energetycznym nasiloną po kryzysie energetycznym z lutego 2004 r. rozmowy o dostawach CNG były nieprzygotowane i nie mogły zakończyć się sukcesem.

3.3 Gazociąg Bernau – Szczecin i inne warianty sprowadzania gazu przez niemiecką granicę

Przed zwycięstwem wyborczym we wrześniu 2001 r. SLD przedstawiał budowę łącznika gazowego pomiędzy Niemcami a Polską jako alternatywny wobec gazociągu norweskiego kierunek dywersyfikacji źródeł gazu. Ze względu na to, że środowisko SLD było blisko związane z inicjatorem budowy gazociągu Bernau – Szczecin szefem firmy Bartimpex Aleksandrem Gudzowatym realizacja tego projektu wydawała się bardzo prawdopodobna. W nowo powstałym rządzie na stanowiskach ministerialnych znalazły się dwie osoby pracujące wcześniej w kontrolowanych przez Bartimpex firmach – minister skarbu państwa Wiesław Kaczmarek oraz wiceminister skarbu państwa Piotr Czyżewski. Jak mówił w grudniu 2001 r. Kaczmarek gazociąg Bernau – Szczecin dawał możliwość połączenia polskiej sieci gazowniczej z siecią europejską.¹³⁸ Jego zdaniem można by nim było transportować gaz pochodzący ze źródeł norweskich, holenderskich, brytyjskich, czy rosyjskich. Jako zaletę gazociągu uznawał też niskie koszty jego budowy.

¹³⁶ <http://ks.sejm.gov.pl:8009/iz4/i-odp/i6939-o1.htm>

¹³⁷ R. Guz, Rozmowy o gazie i pomocy europejskiej, „Rzeczpospolita”, 19.10.2004.

¹³⁸ <http://ks.sejm.pl:8009/kad4/008/40083028.htm>

Na to, że dojdzie do budowy gazociągu Bernau – Szczecin liczył zaangażowany w projekt niemiecki Ruhrgas. Szef koncernu Burckhard Bergmann w listopadzie 2001 r. sugerował, że zamiast budowy gazociągu podmorskiego z Norwegii do Polski gaz w ramach kontraktu norweskiego mógłby płynąć przez Niemcy.¹³⁹ Ówczesny prezes PGNiG Andrzej Lipko oskarżył w odpowiedzi Ruhrgas o to, że celem niemieckiej firmy nie jest zaopatrywanie Polski w gaz ziemny, lecz storpedowanie kontraktów z Norwegią i Danią.¹⁴⁰ Jednakże wraz ze zmianą zarządu PGNiG w grudniu 2001 r. stosunek państwowego monopolisty do budowy łącznika gazowego uległ zmianie.

W styczniu 2002 r. Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła w wyniku przeprowadzonej kontroli, że zaniechanie przez PGNiG budowy gazociągu Bernau – Szczecin było słuszne, gdyż projekt ten byłby zbyt drogi. O ile w przypadku gazociągu z Norwegii całość kosztów budowy gazociągu miał ponieść Statoil, to gazociąg od granicy polsko – niemieckiej do Szczecina miała sfinansować Polska.¹⁴¹ Ustalenia NIK były krytykowane przez przedstawicieli SLD, gdyż jeszcze w październiku 2001 r. ten sam urząd miał twierdzić, że gazociąg Bernau - Szczecin jest opłacalny ekonomicznie.

W marcu 2002 r. prezes Bartimpexu Aleksander Gudźowaty poinformował o tym, że jego firma zaprosiła PGNiG do udziału w spółce IRB, która miała na celu budowę gazociągu Bernau – Szczecin.¹⁴² Dotychczas akcjonariuszami IRB były Bartimpex i Ruhrgas, oprócz PGNiG planowano także pozyskanie czwartego partnera do inwestycji.

W październiku 2002 r. wraz z pojawieniem się informacji o odłożeniu realizacji kontraktu norweskiego strony polska i norweska zaczęły się rozmowy o przesyłaniu 1-2 mld m³ gazu rocznie przez rurociągi niemieckie.¹⁴³ Decydujące dla powodzenia negocjacji znaczenie miała mieć cena norweskiego gazu transportowanego przez terytorium Niemiec. Podkreślano, że cena gazu na granicy polsko – niemieckiej musi być konkurencyjna w stosunku do rosyjskiego. Warto przypomnieć, że cena gazu w Małym Kontrakcie Norweskim w ramach którego od 2000 r. transportowano przez Niemcy 0,5 mld m³ gazu rocznie szacowana była na 30% wyższą od gazu z rurociągu jamalskiego.

¹³⁹ A. Łakoma, Jesteśmy cierpliwi, „Rzeczpospolita”, 10.11.2001.

¹⁴⁰ A. Łakoma, Mamy różne strategie, „Rzeczpospolita”, 15.11.2001.

¹⁴¹ A. Łakoma, Izba na gazie, „Rzeczpospolita”, 25.01.2002.

¹⁴² <http://www.cire.pl/item.5859,1.html>, Bartimpex kusi PGNiG gazociągiem z Bernau 26.03.2002.

¹⁴³ A. Bytniewska, Rurociąg Bernau - Szczecin ma coraz większe szanse, „Puls Biznesu”, 17.10.2002.

Mapa 6. Rurociąg Bernau – Szczecin i środkowoeuropejska sieć przesyłu gazu



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Morka, *Lądem lub przez morze*, „Rzeczpospolita”, 09.08.2000.

W kwietniu 2003 r. wiceminister gospodarki, pracy i polityki społecznej Marek Kossowski w pierwszej deklaracji rządu dotyczącej ilości zapotrzebowania na gaz zapowiedział, że w Polsce jest miejsce na dostawy 2 – 4 mld m³ gazu rocznie z kierunków zachodnich. W odniesieniu do gazociągu Bernau – Szczecin powiedział, że gdyby miał on transportować 1,5 – 2 mld m³ gazu rocznie, to z analiz wynika, że byłoby to przedsięwzięcie ekonomicznie uzasadnione.¹⁴⁴ Wkrótce Marek Kossowski został prezesem PGNiG i we wrześniu 2003 r. na Forum Ekonomicznym w Krynicy dobitniej przedstawił swoje stanowisko na temat projektu Bernau – Szczecin. Jak stwierdził PGNiG ma zamiar włączyć się w budowę nowego gazociągu z Niemiec do Polski.¹⁴⁵

W lutym 2004 r. bezpośrednio po kryzysie energetycznym pomiędzy Rosją a Białorusią prezes Bartimpexu Aleksander Gudżowaty poinformował o tym, że PGNiG potwierdziło zainteresowanie gazociągiem i wyraziło gotowość zakupu gazu przez pierwsze cztery lata jego działania.¹⁴⁶ W negocjacjach pomiędzy PGNiG a Bartimpexem i Ruhrgasem (IRB) kluczową rolę odgrywały koszty przedsięwzięcia,

¹⁴⁴ A. Łakoma, *Możliwy nowy import*, „Rzeczpospolita”, 24.04.2003.

¹⁴⁵ A. Błaszczak, A. Łakoma, *Polska musi wykorzystać swoje 5 minut*, „Rzeczpospolita”, 08.09.2003.

¹⁴⁶ <http://www.cire.pl/item,12088,1.html>, Bartimpex chce wybudować gazociąg Bernau - Szczecin do końca 2005 r. 26.02.2004.

struktura, forma własności rurociągu oraz cena transportu gazu do Polski przez terytorium Niemiec.¹⁴⁷ PGNiG zależało na tym, by cały gazociąg zarówno po stronie niemieckiej, jak i polskiej był budowany przez polskie firmy. Gaz miałby popłynąć do Szczecina już w 2006 r.

W marcu 2004 r. PGNiG wyraziło gotowość do wybudowania 7 km gazociągu Bernau – Szczecin.¹⁴⁸ PGNiG zależało na tym, by uniezależnić budowę rurociągu od podpisywania kontraktów na gaz, które chciało podpisać ze Statoilem oraz na tym, by gazociąg mógł tłoczyć gaz w dwóch kierunkach. W tym samym miesiącu PGNiG rozesłało zapytania ofertowe do przedsiębiorstw, które chciałyby dostarczać gaz do Polski projektowanym gazociągiem.

Na początku czerwca 2004 r. prezes PGNiG Marek Kossowski sceptycznie wyraził się o możliwości realizacji projektu Bernau – Szczecin. Jego zdaniem oferowane ceny gazu były zbyt wysokie, nie przewidywano także możliwości wykorzystania rurociągu do eksportu gazu z Polski. Jednakże dwa miesiące później prezes PGNiG poinformował o tym, że jego firma toczy rozmowy o budowie łącznika pomiędzy Niemcami a Polską, ale nie są to rozmowy ze spółką Bartimpexu i Ruhrgasu.¹⁴⁹

We wrześniu PGNiG ujawniła, że jej nowym partnerem przy budowie gazociągu z Niemiec do Polski została niemiecka firma Verbundnetz Gas AG (VNG)- działająca głównie we wschodnich Niemczech jedna z największych niemieckich firm gazowych z 16% udziałem w rynku.¹⁵⁰

W dniu 23 września prezesi PGNiG i VNG Marek Kossowski i Klaus-Ewald Holst podpisali porozumienie o współpracy obu firm. Zgodnie z jego treścią zamierzano powołać dwie spółki – do handlu gazem i budowy gazociągu.¹⁵¹ Budowa gazociągu, który miano oddać do użytku w drugiej połowie 2006 r. oznaczała koniec projektu Bernau – Szczecin. W przeciwieństwie do niego rurociąg budowany z VNG miał tłoczyć gaz w dwie strony. Polska firma miała mieć też połowę udziałów w spółce budującej gazociąg (w przypadku Bernau – Szczecin udział ten miał wynosić ok. 20%, co oznaczało brak kontroli PGNiG nad funkcjonowaniem gazociągu). PGNiG miało być współwłaścicielem gazociągu na całej długości (także na terytorium Niemiec) i miało

¹⁴⁷ A. Bytniewska, W grę wchodzi cztery warianty, „Puls Biznesu”, 27.02.2004.

¹⁴⁸ A. Bytniewska, IRB chce kontraktu na gaz, „Puls Biznesu”, 12.03.2004.

¹⁴⁹ A. Kublik, Nowy gazociąg z Niemiec do Polski, „Gazeta Wyborcza”, 26.08.2004.

¹⁵⁰ A. Łakoma, Nowy partner PGNiG, „Rzeczpospolita”, 23.09.2004.

¹⁵¹ A. Łakoma, Nowy rurociąg za dwa lata, „Rzeczpospolita”, 24.09.2004.

mieć gwarancję swobody wyboru dostawcy gazu. Rurociąg miał transportować 1 – 2 mld m³ gazu rocznie, z czasem planowano nawet trzykrotne powiększenie jego przepustowości.

W styczniu 2005 r. szefowie PGNiG i VNG parafowali umowę o powołaniu spółki, która miała wybudować nowy rurociąg z Polski do Niemiec.¹⁵² W kwietniu minister skarbu występujący jako Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy PGNiG wyraził zgodę na utworzenie spółki z VNG. Przedstawiciele PGNiG ujawnili też dlaczego tak bardzo zależało im na tym, by rurociąg mógł tłoczyć gaz w dwie strony. Inwestycja miała służyć w przyszłości do eksportu do Niemiec taniego gazu z Azji Środkowej przy wykorzystaniu ukraińskiego systemu przesyłowego.¹⁵³ W związku z tym PGNiG zależało na tym, by udziały w spółkach z VNG miał także ukraiński operator gazu NAK Naftohaz Ukrainy. Koszty inwestycji szacowane na ok. 150 mln dolarów miały być sfinansowane z kredytu.

W lipcu 2005 r. rozpoczęły działalność dwie spółki - handlowa i przesyłowa InterTradeGas i InterTransGas mające siedzibę w Poczdamie i działające wedle prawa niemieckiego.¹⁵⁴ Zgodnie z wcześniejszą umową PGNiG i VNG miały w nich po 50% udziałów. W ciągu pół roku planowano opracować biznesplan, który odpowiedziałby na pytanie czy należy zbudować gazociąg, a jeżeli tak to gdzie i jakie byłyby koszty jego budowy. Jak mówił Wolfgang Eschment, wiceprezes ds. technicznych VNG, przed rozpoczęciem budowy gazociągu konieczne było sprawdzenie, czy przedsięwzięcie ma sens ekonomiczny.¹⁵⁵ Do powstania łącznika pomiędzy Polską a Niemcami konieczne było znalezienie odbiorców dla gazu, który miano nim transportować. Dalsze działania dotyczące gazociągu podejmować miał już nowy rząd wyłoniony w wyborach z września 2005 r.

3.4 Renegocjacja kontraktu jamalskiego

W grudniu 2001 r. podczas pobytu premiera Leszka Millera w Moskwie ustalono, że do czasu wizyty prezydenta Rosji Władimira Putina w styczniu 2002 r. uzgodnione zostaną wszystkie sporne kwestie dotyczące umów gazowych.¹⁵⁶

¹⁵² A. Łakoma, Inwestycja ruszy jesienią, „Rzeczpospolita”, 15.01.2005.

¹⁵³ A. Bytniewska, PGNiG i VNG startują z rurą, „Puls Biznesu”, 4.04.2005.

¹⁵⁴ <http://www.cire.pl/item,18002,1.html>, Polsko-niemieckie spółki, „Rzeczpospolita”, 01.07. 2005.

¹⁵⁵ A. Łakoma, Jeśli będą odbiorcy powstanie też rurociąg, „Rzeczpospolita”, 20.05.2005.

¹⁵⁶ J. K. Kowalski, Gazowe kontrakty, „Prawo i gospodarka”, 9.01.2002.

Na czele polskich negocjatorów stał wicepremier i minister infrastruktury Marek Pol, który w 1995 r. podpisał ze strony polskiej protokół z Rosją ustalający harmonogram dostaw rosyjskiego gazu do Polski. Po stronie rosyjskiej zaszła zmiana na stanowisku prezesa Gazpromu, Rema Wiachirewa zastąpił Aleksiej Miller. Był on powszechnie uznawany za bardziej ugodowego od swojego poprzednika.

W pierwszej rundzie negocjacji która odbyła się na początku stycznia 2002 r. polska delegacja zamierzała wydłużyć obowiązywanie kontraktu jamalskiego o 10 lat bez zmiany ilości zakontraktowanego gazu. Wówczas w 2012 r. dostawy gazu osiągnęłyby maksymalną wielkość – 9 mld m³ rocznie, zamiast 12,5 mld m³, które mieliśmy kupować od 2010 r.¹⁵⁷ W wyniku rozmów ustalono, że oprócz polsko – rosyjskiej komisji międzyrządowej sprawy powiązane z realizacją porozumień gazowych będą rozwiązywane przez PGNiG i Gazprom.¹⁵⁸ Oprócz tego zdecydowano, że do końca 2003 r. strona polska wybuduje dwie tłocznie gazu na trasie pierwszej nitki gazociągu jamalskiego zwiększając jego przepustowość z 18 do 28 mld m³ gazu rocznie.¹⁵⁹ Może budzić zdziwienie fakt, że Polska wydałaby 160-170 mln dolarów na inwestycje, które miały służyć wyłącznie transportowi gazu do Niemiec. W późniejszym czasie polskie władze zdały sobie z tego sprawę i w rezultacie budowę tłoczni miał sfinansować EuRoPol Gaz. Mimo grudniowych zapowiedzi Leszka Millera do czasu wizyty prezydenta Rosji w Polsce nie udało się osiągnąć porozumienia pomiędzy PGNiG a Gazpromem. Rozmowy prezydentów Polski i Rosji nie przyniosły żadnych konkretów w kwestiach gazowych.

W swojej wypowiedzi po wizycie Putina w Polsce minister gospodarki Jacek Piechota uzależnił podjęcie decyzji, czy Polska zrealizuje gazowe kontrakty z Danią i Norwegią od powodzenia rozmów z Rosją. Liczył on na to, że do końca 2002 r. uzgodnione zostaną szczegóły polsko – rosyjskiego porozumienia. Wypowiedź Marka Pola o tym, że Rosjanie skłonni są do ustępstw co do harmonogramu dostaw gazu do Polski dawała szansę na szybkie zakończenie rozmów.¹⁶⁰

Pod koniec stycznia 2002 r. prezes Gazpromu Aleksiej Miller powiedział, że jest zwolennikiem powstania drugiej nitki gazociągu jamalskiego biegnącej równoległej do

¹⁵⁷ A. Łakoma, Rezygnacja z drugiej nitki, „Rzeczpospolita”, 08.01.2002.

¹⁵⁸ S. Popowski, A. Łakoma, Powstanie jeszcze jeden zespół, „Rzeczpospolita”, 11.01.2002.

¹⁵⁹ M.P., Dużo planów i deklaracji, „Rzeczpospolita”, 12.01.2002.

¹⁶⁰ <http://www.cire.pl/item,5398,1.html>, (CIRE) Wicepremier Pol o gazie rosyjskim i norweskim, 18.01.2002.

pierwszej.¹⁶¹ Tym samym strona rosyjska przestała nazywać projekt budowy „pieremyczki” drugą nitką Jamalu.

Ważną kwestią pojawiającą się w polsko – rosyjskich negocjacjach była sytuacja finansowa EuRoPol Gazu, spółki budującej i eksploatującej polski odcinek gazociągu jamalskiego. Firma miała 6 mld zł długów, z tego 85% wobec Gazpromu, co groziło jej przejęciem przez rosyjską firmę.¹⁶² Tym samym Polska straciłaby zupełnie kontrolę nad gazociągiem. Tak wysokie zadłużenie było spowodowane głównie o połowę niższymi niż w Europie Zachodniej stawkami za tranzyt gazu, będącymi głównym źródłem przychodów EuRoPol Gazu.

Kolejne rundy polsko – rosyjskich rozmów nie przynosiły żadnych rezultatów. W międzyczasie w czerwcu 2002 r. doszło do porozumienia pomiędzy Rosją a Ukrainą w wyniku którego Gazprom zrezygnował z budowy „pieremyczki”.¹⁶³

We wrześniu 2002 r. prezes PGNiG ujawnił argumentację strony polskiej w kwestii zmniejszenia dostaw rosyjskiego gazu. Powiedział, że z umów polsko – rosyjskich wynika, że w sytuacji gdy nie wybudowano drugiej nitki gazociągu, można ze strony rosyjskiej zdjąć obowiązek dostaw, a ze strony polskiej – odbioru gazu.¹⁶⁴ Polska zaproponowała zmniejszenie dostaw w latach 2003 – 2022 proporcjonalnie do stanu wykonania gazociągu jamalskiego (czyli do 55 proc.).

Do przełomu w rozmowach doszło dopiero w grudniu 2002 r. po wizytach wicepremiera Rosji Wiktora Christienki w Warszawie i ministra infrastruktury Marka Pola w Moskwie. W lutym 2003 r. premierzy Pol i Christienko podpisali protokół dodatkowy do porozumienia o dostawach rosyjskiego gazu do Polski z 1993 r. Zgodnie z nim do 2020 r. Polska miała kupić 161 mld m³ gazu zamiast zakontraktowanych 218 mld m³ (czyli o 30% mniej) oraz dodatkowe 18 mld m³ gazu w latach 2021 – 2022.¹⁶⁵ Do wypełnienia porozumienia konieczne było jeszcze ustalenie harmonogramu dostaw. Uzgodniono, że Polska będzie odbierać gaz nie tylko z pierwszej nitki rurociągu jamalskiego, lecz także z trzech innych punktów na granicy wschodniej. W tej sytuacji nie wiadomo było, czy i kiedy powstanie druga nitka rurociągu jamalskiego. Ten punkt porozumienia był krytykowany, m.in. przez byłego

¹⁶¹ A. Łakoma, Chcemy dokończyć gazociąg jamalski, rozmowa A. Łakomy z prezesem Gazpromu Aleksiejem Millerem, „Rzeczpospolita”, 23.01.2002.

¹⁶² A. Łakoma, Do zgody trzeba trojga, „Rzeczpospolita”, 25.04.2002 r.

¹⁶³ S. Popowski, Czy pieremyczka jest już niepotrzebna, „Rzeczpospolita”, 11.06.2002.

¹⁶⁴ A. Łakoma, Nie jesteśmy petentem w rozmowach z Rosją, rozmowa z Michałem Kwiatkowskim prezesem PGNiG, „Rzeczpospolita”, 19.09.2002.

¹⁶⁵ A. Łakoma, Kompromis po roku, „Rzeczpospolita”, 24.01.2003.

prezesa PGNiG Andrzeja Lipko. Jego zdaniem podczas gdy dotychczas Polska była zobowiązana do odbioru 3 mld m³ gazu rocznie z pierwszej nitki gazociągu jamalskiego, tak w lutym 2003 r. polski rząd zgodził się na odbiór 9 mld m³ gazu rocznie bez gwarancji budowy drugiej nitki gazociągu.¹⁶⁶ Piotr Woźniak, były członek zarządu PGNiG powiedział, że większość z 30% obniżki dostaw gazu nie było objętych klauzulą „take or pay”. W wyniku rezygnacji z tej elastycznej warstwy całość rosyjskich dostaw miała odbywać się według zasady „bierz lub płać”.¹⁶⁷

Minister Marek Pol nie uważał oddalenia się perspektywy budowy drugiej nitki za niekorzystną dla Polski. W lutym 2003 roku uzasadnił brak potrzeby budowy drugiej nitki gazociągu jamalskiego: *„nikt nie wybuduje rury, która będzie prowadziła donikąd i nie będzie miała końca, czyli odbiorców gazu. Zarówno my, w Polsce, na początku lat 90., jak i nasi partnerzy w Europie po prostu pomyliliśmy się w założeniach gazowych. Takich ilości gazu Europa nie potrzebuje, jak wtedy zakładano, stąd problem z drugą nitką”*.¹⁶⁸

Groźba oddalenia budowy drugiej nitki pojawiła się już w listopadzie 2002 r. gdy Rada Dyrektorów Gazpromu podjęła decyzję o realizacji nowego gazociągu z zachodniej Syberii do Finlandii, a następnie pod Bałtykiem do wybrzeży Niemiec. W czerwcu 2003 r. w obecności prezydenta Rosji Władimira Putina podpisano w Londynie memorandum o współpracy przy budowie gazociągu północnoeuropejskiego biegnącego przez Morze Bałtyckie. Ze strategii Gazpromu dotyczącej eksportu gazu do Europy opracowanej w lutym 2004 r. wynikało, że priorytetem rosyjskiej firmy była budowa gazociągu przez Bałtyk do Niemiec i dalej do Wielkiej Brytanii.¹⁶⁹ W ten sposób perspektywa budowy drugiej nitki oddaliła się co najmniej o 10 lat, zaś słowa Marka Pola o tym, że Europa nie potrzebuje rosyjskiego gazu okazały się nieprawdziwe.

W czerwcu 2004 r. ukazał się raport Najwyższej Izby Kontroli dotyczący polsko – rosyjskiego porozumienia z 2003 r. NIK stwierdził w nim, że wynegocjowane warunki zagrażają bezpieczeństwu energetycznemu Polski, gdyż ograniczają możliwość zróżnicowania źródeł dostaw gazu do Polski. Zakontraktowaliśmy tyle rosyjskiego gazu, że sprowadzanie go z innych krajów byłoby nieopłacalne.

¹⁶⁶ <http://www.cire.pl/item,7828,1.html>, A. Lipko, Niekorzystne porozumienie, Gazeta Wyborcza, 13.03.2003.

¹⁶⁷ J. Wawrzyn, Cudów nie ma, jest...propaganda, „Gigawat-Energia”, 02.2003., s.12.

¹⁶⁸ B. Sonik, Gazowy szantaż, „Rzeczpospolita”, 02.07.2005.

¹⁶⁹ A. Łakoma, A. Wielopolska, Polska na ostatnim planie, „Rzeczpospolita”, 27.02.2004.

Według NIK polska delegacja negocjowała w grudniu 2002 r. bez uzgodnionego wcześniej projektu umowy, a nawet „instrukcji negocjacyjnej”, zgodnie z którą miałyby postępować. Pełnomocnictwa dla wicepremiera Marka Pola premier Leszek Miller wydał dopiero w styczniu 2003 r. podczas ostatniej rundy negocjacji, gdy najważniejsze punkty umowy były już ustalone.¹⁷⁰ NIK skrytykował także rząd za nie zniesienie zakazu reeksportu rosyjskiego gazu, nie zmniejszenie cen gazu, niskie stawki za tranzyt gazu przez Polskę i brak zniesienia bądź złagodzenia zasady „take or pay” co najmniej do czasu wywiązania się Gazpromu z zobowiązań dotyczących budowy drugiej nitki gazociągu jamalskiego.

Prezes PGNiG Marek Kossowski uczestniczący jako wiceminister gospodarki w negocjacjach z Rosją powiedział, że gdyby nie renegocjacja kontraktu jamalskiego to Polska już w 2004 r. musiałaby znacznie zmniejszyć krajowe wydobycie gazu.¹⁷¹

Renegocjacji umów z Rosją nie można uznać za sukces. Choć miały służyć realizacji kontraktów z Danią i Norwegią, to po podpisaniu porozumienia z Rosją zrezygnowano także pomysłu budowy gazociągu norweskiego. Zamiast budowy drugiej nitki gazociągu jamalskiego wkrótce po zakończeniu polsko – rosyjskich rozmów rozmachu nabrała budowa gazociągu przez Bałtyk do Niemiec omijającego Polskę. Trudno o bardziej dobitne przykłady na nieudolność polskich negocjatorów.

3.5 Gaz środkowoazjatycki

W latach 2001 – 2002 PGNiG sprowadzało niewielkie ilości gazu uzbeckiego poprzez związanych z Gazpromem ukraińskich pośredników. W wyniku renegocjacji umów z Rosją pojawiła się potrzeba dodatkowych dostaw gazu do Polski. W związku z tym w maju 2003 r. prezes PGNiG Michał Kwiatkowski zapowiedział ogłoszenie przetargu na dostawę 2 mld m³ gazu na rynku spot (natychmiastowym).¹⁷² Od początku zakładano, że dostawy będą realizowane poprzez terytorium Ukrainy z Kazachstanu lub Uzbekistanu. Pierwszy przetarg ogłoszony w czerwcu został unieważniony, gdyż żadna firma nie spełniła wszystkich wymagań. W sierpniu ogłoszono wyniki drugiego przetargu. Jego zwycięzcą została firma Sinclair, która od 2001 r. już realizowała

¹⁷⁰ D. Kołakowska, Uzależnieni od Rosjan, „Rzeczpospolita”, 06.05.2004.

¹⁷¹ Gołębiewska M., Kuśpik W., Dostawy gazu: Dwie wersje jednej polityki – debata gazowa, „Nowy Przemysł”, 09.2004, s.20.

¹⁷² A. Łakoma, Gaz nie tylko z kontraktów, „Rzeczpospolita”, 28.05.2003.

dostawy gazu z Ukrainy do Polski. Powiązane z Gazpromem przedsiębiorstwo jako jedyne przedstawiło wiarygodne informacje o tym, że ma możliwość przesyłu 2 mld m³ gazu do Polski. Dzięki powiązaniom z rosyjską firmą Sinclair miał mieć pozwolenie od również powiązanego z Gazpromem Ukrtransgazu na przesyłanie gazu przez ukraiński system gazociągów.¹⁷³ We wrześniu PGNiG niespodziewanie rozwiązało wartą 200 mln dolarów umowę, gdy okazało się, że wbrew zapowiedziom firma Sinclair nie ma pozwolenia od Ukrtrnasgazu na reeksport gazu.¹⁷⁴

Tym razem PGNiG już nie ogłaszał przetargu, Ministerstwo Gospodarki wydało pozwolenie na zakup z tzw wolnej ręki. W dniu 28 października 2003 r. PGNiG podpisało kontrakt na dostawy 2 mld m³ gazu w ciągu roku oraz 1 mld m³ gazu do końca 2006 r. z firmami NAK Naftohaz i Eural Trans Gas. Gaz miał pochodzić z Turkmenistanu, a jego dostawy zaczęły się już 1 listopada 2003 r.

Jak podała powołując się na rosyjskie gazety polska prasa, spółka Eural TG związana była z poszukiwanymi przez CIA członkami ukraińskiej mafii.¹⁷⁵ Zarejestrowana pod koniec 2002 r. na Węgrzech firma o kapitale zakładowym w wysokości zaledwie 12 tys. dolarów natychmiast po powstaniu dostała od Gazpromu wyłączność na tranzyt gazu z Turkmenistanu. PGNiG broniąc się powoływała się na to, że dostawy gazu były gwarantowane przez ukraińskiego monopolistę NAK Naftohaz, a także na opinię kancelarii White&Case dotyczącą wiarygodności kredytowej Eural TG.

Kontrowersje wzbudziła cena kupowanego poprzez ukraińskich pośredników gazu. Miał on kosztować ok. 100 – 125 dolarów za 1000 m³ gazu, podczas gdy na Ukrainę trafiał on po uwzględnieniu kosztów transportu dwukrotnie taniej.¹⁷⁶ Oznaczało to, że PGNiG płaciłoby za gaz po cenach niewiele niższych niż przewidzianych w ramach kontraktu jamalskiego, a nie 20% niższych jak to miało miejsce w dotychczasowych umowach spotowych. Gazprom, który kontrolował wydobycie gazu z Turkmenistanu nie dopuszczał stosowania cen dumpingowych, stąd cena gazu z Ukrainy mogła być o najwyżej 10 dolarów niższa od tej z wieloletniego kontraktu polsko – rosyjskiego.¹⁷⁷

¹⁷³ A. Bytniewska, Sinclair wygrywa przetarg w PGNiG, „Puls Biznesu”, 04.08.2003.

¹⁷⁴ A. Łakoma, Zwycięzca się nie sprawdził, „Rzeczpospolita”, 11.09.2003.

¹⁷⁵ A. Kublik, Gaz czuć mafią, „Gazeta Wyborcza”, 31.10.2003.

¹⁷⁶ <http://www.cire.pl/item,10752,1.html> Ile PGNiG płaci za gaz kupowany od spółki Eural TG?, „Gazeta Wyborcza”, 17.11.2003., A. Łakoma, A. Michalski, Wszystkie drogi prowadzą do Gazpromu, „Rzeczpospolita”, 16.12.2003.

¹⁷⁷ A. Łakoma, Tylko za przyzwoleniem Rosjan, „Rzeczpospolita”, 12.08.2004.

W październiku 2004 r. PGNiG przedłużyło umowę z NAK Naftohaz na dodatkowe 1,5 mld m³ gazu, który miał być dostarczony do Polski do końca czerwca 2005 r.¹⁷⁸ Pośrednikiem pomiędzy NAK a PGNiG pozostała firma Eural TG.

W marcu 2005 r. w miejsce Eural TG wstąpiła w roli pośrednika spółka RosUkrEnergo.¹⁷⁹ Ta zarejestrowana w połowie 2004 r. w Szwajcarii firma należała do Gazprombanku oraz Raiffeisenbanku i miała pozwolenie od Gazpromu na handel gazem z Turkmenistanu.

W sierpniu 2005 r. rozstrzygnięty został przetarg na dostawę 3,16 mld m³ gazu do końca grudnia 2006 r. z krajów Azji Środkowej.¹⁸⁰ Zgodnie z przewidywaniami wygrała go firma RosUkrEnergo, która jako jedyna spełniła warunki formalne w nim określone.

Sprowadzanie gazu z Azji Środkowej, choć stosunkowo korzystne cenowo, trudno uznać za dywersyfikację źródeł gazu. Choć gaz sprowadzany przez Ukrainę płynął z Turkmenistanu, to nad każdą fazą jego wydobycia i przesyłu kontrolę sprawował Gazprom. Rosyjska firma wskazywała na to, kto ma prawo do handlu środkowoazjatyckim gazem, a częste zmiany pośredników zależały tylko od Gazpromu. Także ceny gazu sprzedawanego Polsce nie mogły się znacząco różnić od cen gazu rosyjskiego, mimo że gaz środkowoazjatycki był dużo tańszy od rosyjskiego. To, że jedynym nowym kierunkiem sprowadzania gazu był kontrolowany przez Gazprom środkowoazjatycki, zaś wszelkie próby zawarcia kontraktów z Norwegią i Niemcami były nieudane nie świadczy dobrze o polityce rządów Leszka Millera i Marka Belki.

3.6 Gazociąg Amber

Pomysł połączenia systemu przesyłowego krajów bałtyckich z systemem zachodnioeuropejskim pojawił się po raz pierwszy w 2000 r. Wówczas była to inicjatywa Polski zmierzająca do zdobycia zbytu na gaz z planowanego gazociągu norweskiego.

Projekt Amber miał związek z żądaniami Unii Europejskiej wyłączenia elektrowni atomowej w Ignalinie. Elektrownię atomową miała zastąpić gazowa, zaś litewski system przesyłu gazu miał być połączony z europejskim, co miałoby być

¹⁷⁸ A. Łakoma, W poszukiwaniu dodatkowego gazu, „Rzeczpospolita”, 22.10.2004.

¹⁷⁹ A. Łakoma, Pojawił się nowy pośrednik, „Rzeczpospolita”, 28.02.2005.

¹⁸⁰ <http://www.cire.pl/item.18470.1.html>, 12.08.2005.

współfinansowane przez Unię Europejską. W międzyczasie litewski monopolista gazowy Lietuvos Dujos został sprywatyzowany i przejęty przez Gazprom i Ruhrgas.¹⁸¹ W grudniu 2002 r. Komisja Europejska przyznała 9 mln euro na prace studyjne nad projektem. Zaangażowane w nie były Lietuvos Dujos, PGNiG i duński DONG. PGNiG szacowało, że realizacja przedsięwzięcia kosztować będzie 0,8 - 1,6 mld zł.¹⁸² DONG oficjalnie potwierdzał, że miał on mieć charakter interconnectora, co oznaczało możliwość przesyłu gazu w dwie strony. Duńska firma liczyła na to, że po wyczerpaniu własnych złóż będzie mogła za pomocą gazociągu sprowadzać rosyjski gaz. Przez polską granicę gaz miałby być dostarczany bądź z Baltic Pipe, bądź z rurociągu Bernau – Szczecin. Przez trzy lata nie zdołano przygotować nawet studium wykonalności projektu Amber.

W 2005 r. do pomysłu wrócono, tyle że tym razem gazociąg miał wyłącznie służyć transportowi rosyjskiego gazu do Europy. Miała to być alternatywa dla omijającego państwa bałtyckie i Polskę Gazociągu Północnego. Miał on także zastąpić drugą nitkę gazociągu jamajskiego (mapa 7).

Mapa 7. Gazociąg Amber i inne możliwe drogi transportu rosyjskiego gazu



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Łakoma, *Prawo jest po naszej stronie*, „Rzeczpospolita”, 3.10.2005.

We wrześniu 2005 r. na spotkaniu w sprawie projektu w Warszawie PGNiG starało się przekonać do niego Rosjan i Niemców. Z kręgów Kremla dochodziły

¹⁸¹ <http://www.cire.pl/item,7138,1.html>, 24.10.2002.

¹⁸² A. Bytniewska, Gazociąg przez Polskę zasili kraje bałtyckie, „Puls Biznesu”, 23.10.2002.

nieoficjalne informacje, że ewentualne zwiększenie tranzytu gazu przez Polskę musiałyby być związane z dopuszczeniem rosyjskich koncernów do prywatyzacji polskich przedsiębiorstw energetycznych. Mimo argumentacji, że gazociąg lądowy byłby kilkukrotnie tańszy w budowie od podmorskiego strona rosyjska nie wykazała zainteresowania projektem Amber. Pomysł budowy Gazociągu Amber pojawiał się jeszcze w lipcu 2007 r. oraz po wyborach 2007 r., jednak wobec braku zainteresowania Rosji przesyłaniem nim gazu nie ma szans na jego realizację.

Rządy Leszka Millera i Marka Belki prowadziły odmienną od rządu Jerzego Buzka politykę dywersyfikacji dostaw gazu. W styczniu 2002 r. Jan Nowak – Jeziorański powiedział, że *„W żywotnym i bezspornym interesie Polski leży podtrzymanie dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia polskiej gospodarki, a więc w tym wypadku umowy o dostawy gazu ziemnego zawartej z Danią i Norwegią”*.¹⁸³ Tymczasem przejęte w spadku w poprzednikach kontrakty zostały zarzucone przez rząd Leszka Millera. Przez pewien czas mogło się wydawać, że głównym strategiem rządu w dziedzinie polityki energetycznej był Aleksander Gudzowaty. To on doprowadził do natychmiastowego odwołania zarządu PGNiG i promował budowę łącznika Bernau – Szczecin jako rzekomego rozwiązania problemów Polski z poszukiwaniem nowych dostaw gazu. Ponad dwóch lat potrzebował rząd Leszka Millera by zdecydować się na oficjalne zerwanie kontraktu norweskiego. Co więcej zrobił to już po tym, jak rozpoczął rozmowy z VNG na temat dostaw gazu z Niemiec. Zarzucenie budowy gazociągu z Norwegii do Polski trzeba uznać za działanie które na długie lata zablokowało możliwość pozyskiwania nierosyjskiego gazu przez nasz kraj. Były prezes PGNiG Andrzej Lipko słusznie nazwał polityki rządów Leszka Millera jako „zlewnię gazu”, rezygnacja z pomysłów mogących wzmocnić tranzytową rolę Polski była dużym błędem.¹⁸⁴

Rezultat działań rządów Millera i Belki był skrajnie negatywny. Gdy oddawały władzę nie były zaawansowane żadne rozmowy które mogłyby doprowadzić do zwiększenia zróżnicowania dostaw gazu do Polski. Norwegia gaz zarezerwowany dla Polski sprzedawała innym krajom, zaś jej zaufanie do Polski trzeba było długo odbudowywać. W tym samym czasie prawie pewna stała się budowa omijającego Polskę Gazociągu Północnego.

¹⁸³ J. Nowak- Jeziorański, Niebezpieczne uzależnienie Polski, „Rzeczpospolita”, 17.01.2002.

¹⁸⁴ M. Gołębiowska, A jednak druga nitka, „Nowy Przemysł”, 09.2004., s.15.

Rozdział 4

Rządy Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego

4.1 Strategia dywersyfikacji kierunków dostaw gazu ziemnego do Polski

W programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości, zwycięzcy wyborów parlamentarnych w 2005 r. znalazła się obietnica dołożenia wszelkich starań w celu realizacji zróżnicowania kierunków dostaw gazu do Polski.¹⁸⁵ W swoim exposé Kazimierz Marcinkiewicz zapowiedział, że rząd szybko przedstawi rozwiązania zapewniające dywersyfikację dostaw gazu ziemnego z zagranicy.¹⁸⁶ Przed końcem kadencji miało nastąpić rzeczywiste uniezależnienie się Polski od rosyjskiego gazu. Za dywersyfikację źródeł gazu w rządzie odpowiedzialni byli minister gospodarki Andrzej Woźniak oraz wiceminister gospodarki będący jednocześnie pełnomocnikiem rządu ds. dywersyfikacji dostaw nośników energii do Polski Piotr Naimski. Fakt, że minister gospodarki był członkiem zarządu PGNiG w okresie rządów Jerzego Buzka, zaś wiceminister był jednym z głównych negocjatorów z Norwegią i Danią w latach 1997-2001 świadczył o tym, że znalezienie nowych kierunków importu gazu miało być priorytetem rządu.

Strategia rządu ukształtowała się do stycznia 2006 r. Piotr Naimski powiedział w listopadzie 2005 r., że co prawda w ciągu czterech lat niemożliwa jest faktyczna dywersyfikacja, ale jej realizacja powinna być na tyle zaawansowana, by nie można już było jej zatrzymać.¹⁸⁷ Zapowiedział też wznowienie kontaktów w Danii i Norwegii, zauważając, że od 2001 r. sytuacja uległa znacznej zmianie.

W listopadzie 2001 r. do dymisji podała się większość członków zarządu PGNiG. Jak zapowiedział minister skarbu państwa Andrzej Mikosz nowy prezes PGNiG miał zostać wyłoniony w konkursie. Jednakże żaden z 8 jego uczestników nie został na to stanowisko powołany. Dopiero w wyniku drugiego konkursu w kwietniu 2006 r. na prezesa PGNiG wyznaczony został Bogusław Marzec, uważany za

¹⁸⁵ Program Wyborczy PiS 2005: <http://www.pis.org.pl/doc.php?d=unit&id=3>

¹⁸⁶ Exposé Kazimierza Marcinkiewicza, 10.11.2005 r. <http://ks.sejm.gov.pl:8009/kad5/002/50022002.htm>

¹⁸⁷ A. Łakoma, Bezpieczeństwo to dostawy spoza Rosji, „Rzeczpospolita”, 08.12.2005.

współpracownika Andrzeja Woźniaka.¹⁸⁸ W czerwcu 2006 r. po raz kolejny powstał wakat na stanowisku szefa firmy. Prezes PGNiG zrezygnował po doniesieniach medialnych jakoby miał dopuścić się nieprawidłowości w czasach gdy był prezesem Stoczni Szczecińskiej.¹⁸⁹ Następcą Marca został wybrany we wrześniu 2006 r. Został nim prawnik i specjalista od przekształceń własnościowych, od 1999 r. przewodniczący Rady Nadzorczej PGNiG Krzysztof Głogowski.¹⁹⁰

W związku z chaosem w kierownictwie PGNiG wzrosła rola Ministerstwa Gospodarki w ustalaniu polityki kraju w zakresie dywersyfikacji kierunków dostaw gazu. Do negocjacji w tym zakresie wyznaczeni byli m.in. szef zespołu doradców ministra gospodarki Paweł Wipler i wiceminister gospodarki Tomasz Wilczak.

Przygotowywanie strategii rządu w zakresie dywersyfikacji dostaw gazu zbiegło się z kolejnym szantażem gazowym Rosji. W pierwszych dniach stycznia 2006 r. wskutek ograniczenia dostaw gazu na Ukrainę spadło ciśnienie gazu w polskim systemie przesyłowym. W związku z tym wydarzeniem 3 stycznia 2006 r. Rada Ministrów w specjalnej uchwale zobligowała ministra gospodarki do pilnego podjęcia działań przygotowujących grunt pod dywersyfikację dostaw gazu ziemnego, szczególnie budowy na terenie Polski terminalu gazu skroplonego.¹⁹¹

W styczniu 2006 r. wiceminister gospodarki Piotr Naimski przedstawił w Sejmie informację o pracach rządu, które miały zapewnić Polsce dostawy ropy naftowej i gazu spoza Rosji. Jako możliwe kierunki dostaw wymienił Morze Północne, Azję Środkową, Iran i Afrykę Północną.¹⁹² Za najbardziej prawdopodobne uznał sprowadzanie gazu z Norwegii oraz budowę terminalu LNG. W lutym 2006 r. Piotr Naimski zapowiedział, że Polska będzie chciała kupować 5 mld m³ gazu z Danii i Norwegii.¹⁹³

W wypracowaniu strategii różnicowania dostaw gazu do Polski dużą rolę odegrał też prezydent Lech Kaczyński i podległe mu Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. W styczniu 2006 r. BBN opracowało raport „*Bezpieczeństwo energetyczne Polski*”. Jako najważniejsze do realizacji projekty uznano budowę

¹⁸⁸ <http://www.cire.pl/item,22255,1.html>, PGNiG ma prezesa, „Rzeczpospolita”, 26.04.2006.

¹⁸⁹ M. Filipiak, Marzec: nie wiedziałem o sprawie, „Puls Biznesu”, 21.06.2006.

¹⁹⁰ A. Łakoma, Inżynier z doktoratem, „Rzeczpospolita”, 26.04.2006.

¹⁹¹ <http://www.cire.pl/item,20406,1.html> Rząd zbuduje gazoport, 03.01.2006.

¹⁹² A. Kublik, Polska: Gaz, byle nie z Rosji, pilnie kupię, „Gazeta Wyborcza”, 27.01.2006.

¹⁹³ <http://www.cire.pl/item,21135,1.html> Polska sprowadzi gaz z Norwegii i Danii, 15.02.2006.

terminalu LNG i gazociągu Nabucco.¹⁹⁴ W maju 2006 r. pod przewodnictwem Lecha Kaczyńskiego zebrała się Rada Bezpieczeństwa Narodowego. Uznano, że dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski należy utworzyć bezpośrednie połączenie gazowe ze złożami skandynawskimi i zbudować terminal LNG wraz z zapewnieniem dostaw gazu do niego. Wykluczono też możliwość przyłączenia Polski do konsorcjum budującego Gazociąg Północny.

Zarówno premier Kazimierz Marcinkiewicz, jak i jego następca Jarosław Kaczyński uznawali dywersyfikację kierunków dostaw gazu za priorytet działań swoich rządów. W swoim expose Jarosław Kaczyński powiedział, że sprowadzanie gazu z Norwegii i budowa gazoportu będą traktowane przez premiera jako szczególnie istotne.

W październiku 2006 r. minister skarbu zmienił statut PGNiG zamieszczając w nim zapis, że może ono realizować nawet nierentowne inwestycje, o ile służą one bezpieczeństwu energetycznemu.¹⁹⁵ Dawało to PGNiG możliwość realizacji najważniejszych projektów mających na celu zmniejszenie uzależnienia gazowego Polski o Rosji bez oglądania się na ich koszty. Inną ważną zmianą w statucie było to, że do zawarcia przez PGNiG umów na import gazu konieczna stała się zgoda ministra skarbu.¹⁹⁶

W marcu 2007 r. rząd przyjął dokument *„Polityka dla przemysłu gazu ziemnego”*. Jako kluczowe uznano w nim wybudowanie bezpośredniego gazociągu ze złóż skandynawskich oraz budowę terminalu LNG wraz z zabezpieczeniem dostaw do niego.¹⁹⁷

Strategia rządów Marcinkiewicza i Kaczyńskiego w zakresie dywersyfikacji źródeł gazu świadczy o tym, że wykazywały one dużą determinację dla przygotowania działań na rzecz bezpieczeństwa energetycznego Polski. Jak się okazało na realizację podjętych założeń rząd miał tylko dwa lata.

¹⁹⁴ Raport Biura Bezpieczeństwa Narodowego „Bezpieczeństwo energetyczne Polski”, kwartalnik Bezpieczeństwo Narodowe, nr 1/2006, s.22.

¹⁹⁵ A. Łakoma, Dodatkowe kompetencje dla rządu, „Rzeczpospolita”, 16.11.2006.

¹⁹⁶ A. Bytniewska, Kontrakt w rękach ministra, „Puls Biznesu”, 8.11.2006.

¹⁹⁷ A. Łakoma, Bezpieczne dostawy najważniejsze, „Rzeczpospolita”, 21.03.2007.

4.2 Terminal LNG

Pomysł budowy na polskim wybrzeżu terminalu gazu skroplonego (LNG) po kilku latach przerwy pojawił się ponownie pod koniec 2005 r. Rząd Kazimierza Marcinkiewicza po zastosowaniu szantażu gazowego przez Gazprom wobec Ukrainy w pierwszych dniach stycznia 2006 r. zobowiązał ministra gospodarki do rozpoczęcia przygotowań do budowy w Polsce gazoportu.

W ciągu kilku lat od inicjatywy konsorcjum Zachodniopomorski Terminal LNG technologia skraplania gazu zyskiwała popularność na całym świecie. Było to wynikiem spadku kosztów inwestycyjnych związanych z LNG o 25% w ciągu 10 lat.. Pod koniec 2005 r. na świecie funkcjonowało około 50 terminali importowych LNG.¹⁹⁸ O ile w 2004 r. drogą morską dostarczano gaz do 14 państw, to w 2006 r. gaz skroplony transportowano do 20 krajów i szacowano, że za następnych kilka lat ich liczba wzrośnie do 40.¹⁹⁹ Prognozowano, że udział LNG w światowym obrocie gazem ziemnym miał wzrosnąć z 25% w 2006 r. do prawie 50% w 2030 r.

Popularność gazu skroplonego na świecie i wybór tej formy dywersyfikacji dostaw gazu w Polsce nie był przypadkowy. Jest to bardzo elastyczna w porównaniu z inwestycjami rurociągowymi, opartymi na ogół na zasadzie „take or pay” forma sprowadzania gazu. Sprzyja ona zawieraniu kontraktów krótko i średnioterminowych, istnieje możliwość dużego wyboru dostawców gazu. Wraz z rozwojem technologii stale maleją koszty inwestycyjne związane z LNG, a także zwiększają się możliwości techniczne transportu gazu. Z drugiej strony w związku z dużym popytem na gaz skroplony rynek LNG jest rynkiem dostawcy, stąd ceny LNG cały czas są o 20 – 30% wyższe niż ceny gazu pochodzącego z rurociągów.

Wkrótce po decyzji rządu o rozpoczęciu przygotowań do budowy gazoportu PGNiG ogłosiło przetarg na sporządzenie studium wykonalności tej inwestycji.²⁰⁰ Zasadniczymi kwestiami do rozstrzygnięcia było zapewnienie dostaw gazu do terminalu, wybór jego lokalizacji, wyłonienie wykonawcy inwestycji oraz ustalenie ilości gazu transportowanego na polskie wybrzeże.

¹⁹⁸ E. Kochanek, Terminale skroplonego gazu ziemnego – krok w stronę mniejszego uzależnienia od dostaw tego surowca do Polski, Kwartalnik BBN „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr3/4 2007, s.326.

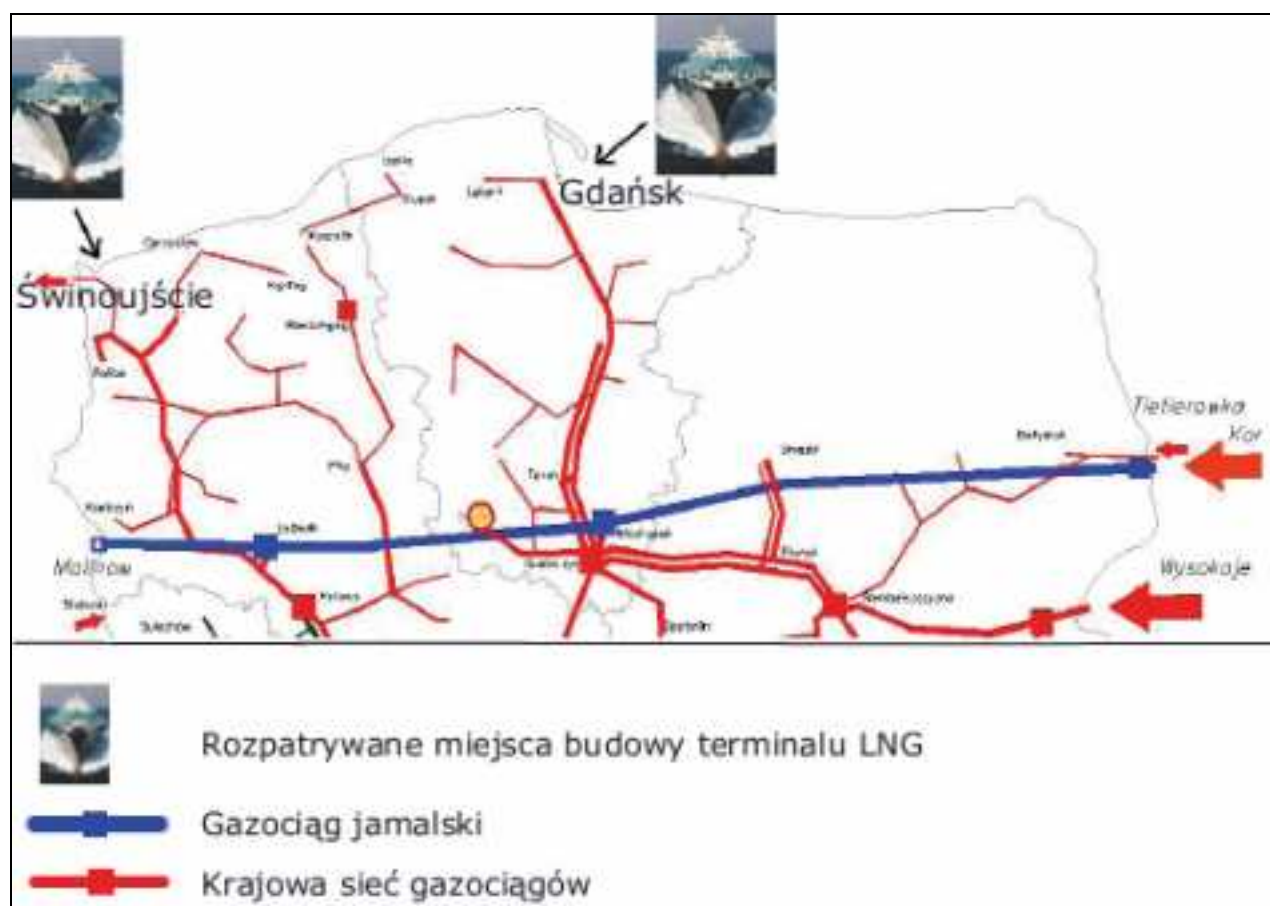
¹⁹⁹ ibidem, s. 331.

²⁰⁰ A. Łakoma, Bezpieczeństwo dzięki statkom, „Rzeczpospolita”, 20.01.2006.

Według planów PGNiG do końca 2006 r. miano wykonać studium wykonalności projektu. Od jego wyników miała zależeć ostateczna decyzja o budowie Terminalu LNG. W następnym roku zamierzano znaleźć dostawców gazu do terminalu, uzyskać wymagane zezwolenia i wybrać wykonawcę gazoportu.²⁰¹ Budowa inwestycji miała zakończyć się w 2011 r.

Najbardziej widoczna była rywalizacja pomiędzy Świnoujściem a Gdańskiem o to, gdzie zlokalizowany będzie gazoport (mapa 8). Warta ok.500 mln euro inwestycja oznaczała nowe miejsca pracy w regionie, stałe źródło dochodów dla portu oraz sukces prestiżowy.

Mapa 8. Rozpatrywane miejsca budowy terminalu LNG



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: T. Zwierzyński, *Prezentacja Terminal LNG na II Międzynarodową Konferencję Power Ring Bezpieczeństwo Europejskiego Rynku Energetycznego*, 01.12.2006 r., s.11.

²⁰¹ T. Zwierzyński, *Prezentacja Terminal LNG na II Międzynarodową Konferencję Power Ring Bezpieczeństwo Europejskiego Rynku Energetycznego*, 01.12.2006., s.13.

Zarówno zwolennicy budowy terminalu w gdańskim jak i świnoujskim porcie prowadzili intensywną kampanię lobbingową za popieranymi przez siebie lokalizacjami. Za wyborem Świnoujścia przemawiała przede wszystkim krótsza droga transportu gazu z Cieśnin Duńskich. Paweł Brzezicki, szef Agencji Rozwoju Przemysłu i były dyrektor Polskiej Żeglugi Morskiej wycenił, że w ciągu roku koszty transportu gazu do Świnoujścia byłyby o 5 mln dolarów niższe niż do Gdańska. Podkreślano też obecność w pobliżu wielkich odbiorców gazu, jak Zakłady Chemiczne Police, czy Zespół Elektrowni Dolna Odra.²⁰² Ponadto ze Świnoujścia istniała możliwość eksportu nadwyżek gazu do Niemiec.

Popierający budowę gazoportu w Gdańsku wskazywali na to, że Port Północny ma głęboki tor wodny i w związku z tym przystosowany jest do dużych jednostek morskich do których należą gazowce.²⁰³ W związku z bliskością kawern solnych w okolicach Pucka, które mogły służyć za podziemne zbiorniki gazu, koszty budowy gazoportu w Gdańsku miałyby być niższe. Podkreślano, że okolice Świnoujścia wpisane są w obszar Natura 2000, co mogło wpłynąć na opóźnienie prac ze względu na protesty ekologów i brak wsparcia finansowego ze strony Unii Europejskiej. Za Gdańskiem przemawiała także bliskość infrastruktury drogowej, także tej planowanej (Autostrada A1) i rozbudowana sieć gazociągów w jego okolicach.

Ostatecznie w grudniu 2006 r. wraz z ujawnieniem studium wykonalności projektu PGNiG zdecydowało, że terminal LNG powstanie w Świnoujściu.²⁰⁴ Wiceprezes PGNiG Tadeusz Zwierzyński uzasadniał, że o takim wyborze zdecydowało m.in. to, że stan prawny terenów pod budowę w Świnoujściu był uporządkowany, zaś władze portu za własne pieniądze zadeklarowały wybudować tor wodny.

W kwietniu 2006 r. PGNiG wyłoniło konsorcjum które miało przygotować studium wykonalności projektu w którym główną rolę odgrywała firma konsultingowa Pricewaterhouse Coopers.²⁰⁵ Po opracowaniu w grudniu 2006 r. studium wykonalności projektu PGNiG zdecydowało o budowie terminalu LNG w Świnoujściu. Studium zakładało budowę terminalu zdolnego w początkowej fazie do odbioru 2,5 mld m³ gazu rocznie.²⁰⁶ Docelowo przepustowość gazoportu miała

²⁰² A. Łakoma, M. Stankiewicz, Pełna mobilizacja w Zachodniopomorskim, „Rzeczpospolita”, 7.01.2006.

²⁰³ J. Rachoń, K. Kosowski, Dmuchając na bardzo zimny gaz, „Rzeczpospolita”, 01.03.2007.

²⁰⁴ A. Łakoma, Świnoujście tańsze, ale mniej ekologiczne, „Rzeczpospolita” 19.12.2006.

²⁰⁵ A. Bytniewska, Pierwszy krok został zrobiony, „Puls Biznesu”, 13.04.2006.

²⁰⁶ <http://www.cire.pl/item,25711,1.html> Terminal LNG - jest lokalizacja, 15.12.2006.

wzrosnąć w miarę wzrostu popytu na LNG do 7,5 mld m³ gazu rocznie. Stosunkowo niewielka początkowa ilość odbieranego gazu budziła wątpliwości co do opłacalności ekonomicznej projektu. Zmiana statutu PGNiG w październiku 2006 r. pozwalająca firmie na realizację nieefektywnych ekonomicznie projektów, o ile zwiększają one bezpieczeństwo energetyczne Polski mogła mieć z tym związek.

Terminal LNG nie był jedyną inwestycją potrzebną do sprowadzania gazu skroplonego do Polski. Konieczny był jeszcze zakup lub wypożyczenie floty 3 – 4 metanowców o pojemności ok. 140 tys. m³ skroplonego gazu (większe statki nie są w stanie przepłynąć przez Cieśniny Duńskie) oraz rozbudowa krajowej sieci gazociągowej. Bez budowy nowych rurociągów nie możliwy był transport gazu z wybrzeża w głąb Polski. Koszty budowy nowych gazociągów przy lokalizacji gazoportu w Świnoujściu oszacowano wstępnie na ok. 600 mln USD.²⁰⁷ Równie kosztowne byłoby zakupienie jednostek do przewozu gazu skroplonego, cena jednego gazowca szacowana była na 100-180 mln dolarów.²⁰⁸ W związku z tym brano pod uwagę pomysł wypożyczenia statków od wyspecjalizowanego armatora. Dzierżawa oznaczałaby jednak konieczność zapłaty rosnących z roku na rok stawek właścicielom statków i pełne od nich uzależnienie. Możliwa była także budowa metanowców w polskich portach. Zdaniem wiceprezesa PGNiG Tadeusza Zwierzyńskiego polskie stocznie były w stanie wybudować takie statki.²⁰⁹

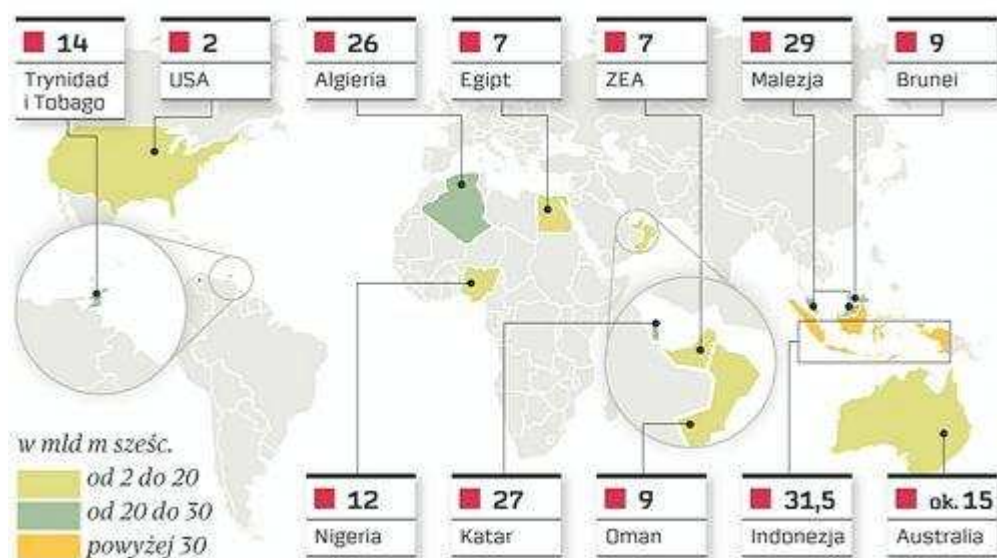
Najważniejszą kwestią która musiała być rozstrzygnięta było znalezienie dostawców gazu ziemnego do Polski. Wraz z opracowaniem studium wykonalności terminalu LNG PGNiG zaczęło poszukiwać krajów, które byłyby w stanie dostarczać gaz skroplony do Polski. Było to zadanie o tyle trudne, że rynek LNG stał się rynkiem producenta i zawierane w 2006 r. kontrakty miały obowiązywać od 2011 – 2013 r. Stosunkowo mała planowana przepustowość polskiego terminalu i związane z nią kontrakty na niewielką ilość gazu także nie były zachęcające dla światowych potentatów. Najważniejsi producenci LNG wskazani są na *mapie 9*.

²⁰⁷ A. Łakoma, Same statki nie wystarczą, „Rzeczpospolita”, 8.04.2006.

²⁰⁸ A. Bytniewska, Zbudować terminal i wydobywać u siebie, „Puls Biznesu”, 21.03.2006.

²⁰⁹ A. Kublik, Gazoport dla PGNiG za wszelką cenę?, „Gazeta Wyborcza”, 17.09.2006.

Mapa 9. Producenci LNG na świecie



Źródło: A. Łakoma, P. Kościński, *Czy z Kanady popłynie gaz do Świnoujścia*, „Rzeczpospolita”, 21.12.2006.

Ze względu na najniższe koszty transportu jako możliwi dostawcy LNG uważane były takie kraje jak Algeria, Katar, Egipt, Jemen, Zjednoczone Emiraty Arabskie.

W styczniu 2007 r. do Polski przyjechała delegacja z ministrem energetyki i paliw Algierii oraz przedstawicielami algierskiego narodowego koncernu Sonatrach.²¹⁰ Algieria z rezerwami gazu wynoszącymi 4600 mld m³ była siódmym producentem tego surowca na świecie i największym dostawcą LNG do Europy.²¹¹ Minister gospodarki Andrzej Woźniak podpisał wraz z algierskim ministrem memorandum o współpracy. Minister Chakib Khelil zapewniał, że algierski rząd ma zamiar wspierać współpracę firmy Sonatrach z polskimi firmami. W marcu 2007 r. doszło do rewizyty przedstawicieli PGNiG w Algierii.²¹² Jednakże rozmowy nie przyniosły większych rezultatów, wiele wskazywało na to, że koncern Sonatrach zainteresowany jest sprzedażą jedynie niewielkich ilości gazu polskim odbiorcom.

W kwietniu 2007 r. Piotr Woźniak starał się skłonić do współpracy z Polską władze Jemenu.²¹³ Trudno było jednak o sukces rozmów, gdyż niewiele wcześniej rząd tego kraju wydał zgodę na trzy kontrakty eksportowe łącznie na około 7 mld m³ gazu, które miały być realizowane od 2009 r. Podobna sytuacja jak w przypadku Jemenu

²¹⁰ A. Łakoma, Polskie zabiegi o algierski gaz, „Rzeczpospolita”, 18.01.2007.

²¹¹ A. Łakoma, Algierski gaz popłynie do Świnoujścia, „Rzeczpospolita”, 12.01.2007.

²¹² A. Łakoma, Terminal bez gazu, „Rzeczpospolita”, 4.04.2007.

²¹³ A. Łakoma, Rząd szuka ropy i gazu, „Rzeczpospolita”, 14.04.2007.

miała miejsce z rozmowami o dostawach skroplonego gazu z Kataru. Katar w 2006 r. dostarczał około 30 mld m³ gazu rocznie i w ciągu czterech lat zamierzał zwiększyć jego produkcję czterokrotnie i eksportować 25 – 30% światowej produkcji LNG.²¹⁴ Jednakże szacowano, że do roku 2012 – 2013 cała produkcja LNG była zakontraktowana. Kwietniowe i majowe rozmowy PGNiG i Ministerstwa Gospodarki z przedstawicielami władz katarskich nie przyniosły sukcesu.

W czerwcu 2007 r. PGNiG wygrało przetarg na koncesję poszukiwawczą w bloku Bahariya w Egipcie. Blok Bahariya o powierzchni 4,4 tys km² położony jest na obszarze znaczących odkryć złóż gazu i ropy naftowej.²¹⁵ Wydobywany w Egipcie gaz mógłby być transportowany statkami do Polski. W lipcu 2007 r. PGNiG przeszło prekwifikację i uzyskało status operatora, a następnie wystartowało w przetargach na wydobywanie gazu w Libii. Na początku grudnia 2007 r. PGNiG uzyskało koncesję poszukiwawczą – wydobywniczą w zachodniej Libii. Obszar na którym PGNiG może prowadzić prace uchodzi za bardzo perspektywiczny.²¹⁶

W sierpniu 2007 r. wiceprezes PGNiG Tadeusz Zwierzyński mówił, że do końca roku jego spółka powinna podpisać kontrakt na dostawy LNG do Polski. Oprócz rozmów z krajami eksportującymi LNG toczyły się rozmowy z hiszpańską firmą Repsol. Hiszpański koncern miał prawo do eksportu gazu skroplonego ze złóż w Algierii. Jego przedstawiciel powiedział, że Repsol byłby zainteresowany dostawami do naszego kraju, choć zaznaczył, że na gazem zainteresowani są też klienci z USA i Hiszpanii.²¹⁷

Do końca 2007 r. mimo zapowiedzi kierownictwa PGNiG nie udało się znaleźć dostawców LNG. Jak poinformował wiceprezes spółki Bartłomiej Pawlak partnerzy byli zainteresowani sprzedażą gazu, ale w zamian chcieli zostać udziałowcami terminalu oraz wejść w transport i dystrybucję LNG.²¹⁸

W 2007 r. miało się rozstrzygnąć to, kto zaprojektuje oraz kto wybuduje gazoport. W kwietniu 2007 r. powstała spółka Polskie LNG (PLNG) ze 100% udziałem PGNiG.²¹⁹ Miała być ona odpowiedzialna z budowę i eksploatację terminalu. W pierwszym etapie miała uzyskać wszelkie wymagane zgody i pozwolenia

²¹⁴ A. Łakoma, Rząd szuka ropy i gazu, „Rzeczpospolita”, 14.04.2007.

²¹⁵ <http://www.cire.pl/item,28571,1.html>, PGNiG bliżej poszukiwania złóż w Egipcie, 23.07.2007.

²¹⁶ A. Kublik, PGNiG będzie wydobywać gaz w Libii, „Gazeta Wyborcza”, 10.12.2007.

²¹⁷ A. Bytniewska, PGNiG coraz bliżej terminalu LNG, „Puls Biznesu”, 10.10.2006.

²¹⁸ A. Biedrzycka, Będziemy niezależni od dostaw ze wschodu?, „Nowoczesne budownictwo inżynierskie”, Kraków, 07.2006., s.23

²¹⁹ <http://www.cire.pl/item,27360,1.html>, PGNiG zawiązał spółkę Polskie LNG, 18.04.2007.

administracyjne, następnie należało do niej wybranie generalnego wykonawcy inwestycji.²²⁰ Docelowo PGNiG miało mieć 45% akcji spółki, reszta miała należeć do partnerów zagranicznych polskiej spółki. Oprócz hiszpańskiego Repsolu jako udziałowiec PLNG brany był pod uwagę francuski Gaz de France.

Didier Usclat, dyrektor w Gaz de France odpowiedzialny za zagraniczne projekty potwierdził zainteresowanie jego spółki współpracą z polskim partnerem.²²¹ Podkreślił jednak, że interesują go tylko przedsięwzięcia komercyjne, które mogą przynosić zysk. Zaoferował on pomoc w negocjacjach z producentami LNG oraz wsparcie na wszystkich etapach przygotowania i realizacji inwestycji. Gaz de France miało duże doświadczenie na rynku LNG i podpisało znaczące kontrakty na sprzedaż gazu skroplonego.

W lipcu 2007 r. w przetargu na projekt terminalu i uzyskanie wszystkich niezbędnych zezwoleń potrzebnych do jego budowy zgłosiło się sześć firm. Aż 80% punktów, jakie można było uzyskać w przetargu stanowiła cena, zaś 20% czas realizacji projektu.²²² Rozstrzygnięcie wartego 26 mln zł przetargu nastąpiło 10 stycznia 2008 r., w dniu upływu kadencji zarządu PGNiG.²²³ Zwycięzca, firma SNC Lavalin ma czas do końca września 2008 r. na zaprojektowanie terminalu w Świnoujściu i zdobycie m.in.. pozwolenia na budowę.

W październiku 2007 r. PGNiG zdecydowało, że zamierza samodzielnie wybudować gazoport i być jego jedynym właścicielem.²²⁴ Zdaniem wiceprezesa spółki Tadeusza Zwierzyńskiego koncepcja mogłaby się zmienić, gdyby jakaś firma złożyła ofertę dostaw LNG do portu lub pomoc w zdobyciu kontraktu. Nawet wówczas nie mogłaby liczyć na większe niż kilkuprocentowe udziały. Ta decyzja oznaczała, że szanse na współpracę PGNiG z hiszpańskim Repsolem i francuskim Gaz de France znacznie zmalały. Inwestorzy na ogół chcą mieć przynajmniej 10% udziały w takich inwestycjach, gdyż zależy im na uzyskaniu dostępu do rynków zbytu. Jak oceniał Tomasz Chmal z Instytutu Sobieskiego bardziej otwarte podejście PGNiG mogłoby ułatwić rozmowy w sprawie dostaw LNG do Polski.²²⁵

²²⁰ Raport roczny PGNiG 2006, s.35.

²²¹ A. Łakoma, Energetyczna dywersyfikacja musi nas dużo kosztować, „Rzeczpospolita”, 29.09.2006.

²²² A. Kublik, Ruszają przetargi na gazociąg, „Gazeta Wyborcza”, 24.07.2007.

²²³ A. Łakoma, Umowa tuż przed odejściem zarządu PGNiG, „Rzeczpospolita”, 9.01.2008.

²²⁴ A. Łakoma, Gazoport ma być tylko polski, „Rzeczpospolita”, 2.10.2007.

²²⁵ <http://www.cire.pl/item,29696,1.html>, Mogą być problemy z kontraktem na gaz LNG, „Gazeta Prawna”, 12.10.2007.

Nowe władze PGNiG oraz nowy rząd nie zarzuciły projektu terminalu LNG. O charakterze inwestycji ma zdecydować zespół do spraw bezpieczeństwa energetycznego na którego czele stoi premier Donald Tusk. Nowy zarząd PGNiG zdecydował, że ewentualny partner biznesowy mógłby liczyć na 20-30% udziałów w inwestycji.²²⁶ Polska spółka ocenia, że obecnie dostarczać LNG do Polski chce pięć firm. Planowany termin rozpoczęcia dostaw opóźnił się o rok do 2012 r.

4.3 Gaz z Norwegii

W lutym 2006 r. Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. dywersyfikacji dostaw gazu, zapowiedział, że w ciągu trzech - czterech lat Polska chciałaby sprowadzać z Norwegii i Danii 5 mld m³ gazu rocznie.²²⁷ Polskie władze wróciły do koncepcji budowy podmorskiego gazociągu do Polski zarzuconego przez rząd Leszka Millera.

W lutym 2006 r. przedstawiciele PGNiG i Statoil rozpoczęli rozmowy o dostawach gazu do Polski. Jednakże od czasu zerwania kontraktu norweskiego norweski koncern zawarł umowy z innymi firmami i jak wypowiadali się jego przedstawiciele nie dysponował ilościami gazu uzasadniającymi budowę podmorskiej inwestycji.²²⁸ Statoil dawał jednak nadzieję stronie polskiej, gdyż zamierzał zwiększyć eksport gazu po 2010 r. z 80 do 120 mld m³ gazu rocznie. Potwierdzał to Bartłomiej Pawlak, prokurent PGNiG ds. gazownictwa. Jego zdaniem celem rozmów była przede wszystkim chęć wybadania, czy obie strony chciały ze sobą współpracować.²²⁹

W kwietniu 2006 r. dzięki staraniom strony polskiej Norwegia zaprosiła PGNiG do udziału w projekcie budowy gazociągu Skanled z Norwegii do Szwecji.²³⁰ Gazociąg miał transportować ok. 32 mld m³ gazu rocznie wydobywanego z pól położonych na szelfie norweskim. Gaz byłby doprowadzany do Grenlandu w centralnej Norwegii, stamtąd zaś PGNiG zbudowałoby rurociąg do Polski. Jak powiedział minister gospodarki Andrzej Woźniak udało się przekonać norweską państwową firmę Gassco, operatora systemu przesyłowego, do dopuszczenia Polski do projektu. Na udział w nim Polski musiało się zgodzić jeszcze 18 pozostałych uczestników konsorcjum, a nasz kraj

²²⁶ T. Furman, Terminal LNG powstanie rok później, „Parkiet”, 5.04.2008.

²²⁷ <http://www.cire.pl/item,21135,1.html> Polska sprowadzi gaz z Norwegii i Danii, 15.02.2006.

²²⁸ A. Bytniewska, Nadzieja na gaz – po 2010 r., „Puls Biznesu”, 20.02.2006.

²²⁹ http://www.swiatenergii.pl/archiwum_se/arttykul_04_2006_2.htm, rozmowa K. Kochanowskiego z Bartłomiejem Pawlakiem, 04.2006.

²³⁰ M. Kozmana, M. Czeakański, Nowe rozmowy, stary projekt, „Rzeczpospolita”, 12.05.2006.

musiał do końca 2006 r. zadeklarować swój udział w projekcie. Równolegle z negocjacjami z Gassco w sprawie budowy gazociągu PGNiG prowadziło negocjacje ze Statoilem dotyczące dostaw gazu do Polski. W czerwcu 2006 r. PGNiG i Statoil zawarły umowę, na podstawie której miano w przyszłości zawierać kontrakty na dostawę gazu. Określała ona ogólne zasady na podstawie których miała być realizowana współpraca obu firm.²³¹

W czerwcu 2006 r. na obradach Rady Państw Morza Bałtyckiego premierzy Polski i Norwegii Kazimierz Marcinkiewicz i Jens Stoltenberg rozmawiali o dostawach norweskiego gazu do Polski. Premier Norwegii wyraził poparcie dla polskich starań, choć zaznaczył że rząd norweski będzie respektował zasady komercyjne.²³² Marten Welland, sekretarz stanu w urzędzie norweskiego premiera powiedział, że doprowadzenie gazu do Szwecji jest sprawą odległej przyszłości. Strona norweska nieoficjalnie przyznawała, że po zerwaniu kontraktu przez rząd Leszka Millera jest nieufna co do rozmów z Polską. Nowy polski premier Jarosław Kaczyński wkrótce po objęciu stanowiska rozmawiał z norweskim premierem i potwierdził wolę współpracy w zakresie dostaw norweskiego gazu do Polski.

W październiku 2006 r. Gassco przedstawiło techniczne analizy norwesko – szwedzkiej inwestycji. Rurociąg miałby być wybudowany do 2012 roku, ale nie poinformowano o planach przedłużenia go do Polski.²³³ Warunkiem przystąpienia PGNiG do gazociągu było posiadanie porozumienia na dostawy gazu. Polska planowała pobierać z rurociągu do 3,5 mld m³ gazu rocznie, tymczasem planowana przepustowość gazociągu do Szwecji wynosiła 3 mld m³ gazu rocznie.²³⁴ Oznaczało to, że przystąpienie PGNiG do projektu Skanled wymagało podwojenia zdolności przesyłowej rurociągu.

W marcu 2007 r. PGNiG ogłosiło, że zakupiło od koncernu Exxon Mobil za 1 mld zł udziały w dwóch złożach gazu i ropy naftowej u wybrzeży Norwegii.²³⁵ PGNiG miało uzyskać 15% udziału w złożach gazu Skarv i Nasad ocenianych na 36 mld m³ (mapa 10).

²³¹ <http://www.cire.pl/item,22956,1.html>, Premierzy rozmawiali o gazociągu, 9.06.2006.

²³² PAP, DI, Chmury nad gazem z Norwegii, „Puls Biznesu”, 12.06.2006.

²³³ A. Łakoma, Niewielkie szanse na dostawy gazu z Norwegii przez Bałtyk do Polski, 7.10.2006.

²³⁴ A. Kublik, Rząd ma wizję rur dla PGNiG, „Gazeta Wyborcza”, 22.03.2007.

²³⁵ A. Łakoma, PGNiG: Przejmujemy udziały w norweskich złożach, „Rzeczpospolita”, 2.03.2007.

Mapa 10. Zakupione przez PGNiG złoża gazu w Norwegii



Źródło: A. Łakoma, PGNiG: Przejmujemy udziały w norweskich złożach, „Rzeczpospolita”, 2.03.2007.

Do rozpoczęcia eksploatacji gazu około 2011 roku konieczne było poczynienie inwestycji szacowanych na 5 mld dolarów (PGNiG musiałoby zapłacić 750 mln dolarów).²³⁶ Nie wiadomo było w jaki sposób gaz ze złóż byłby transportowany do Polski. Minister gospodarki Piotr Woźniak zapowiadał, że może dojść do kolejnych transakcji tego typu. Polskie władze uważały, że najważniejsze było to, że polska spółka uzyskała dostęp do gazu innego niż rosyjski. Sam kontrakt z Exxon Mobil nie przesądzał o tym, że PGNiG otrzyma udziały w złożach. Konieczna była m.in. zgoda norweskiego Ministerstwa ds. Energii, uzyskanie pozwolenia na transport gazu i rezygnacja strony norweskiej z prawa pierwokupu pakietu udziałów. Do końca października 2007 r. wszystkie te warunki zostały wypełnione. W związku z tym 30 października 2007 r. PGNiG formalnie nabyła za równowartość 900 mln zł udziały w złożach na Norweskim Szelfie Kontynentalnym.²³⁷

W maju 2007 r. doszło do przełomowej decyzji znacznie przybliżającej powodzenie udziału Polski w projekcie Skanled. Przedstawiciele PGNiG i duńskiej państwowej firmy Energinet odpowiadającej za sieć gazową w swoim kraju podpisali list intencyjny, w którym uzgodnili, że pomiędzy Polską, a Danią powstanie podmorskie połączenie gazowe. Miało ono przebiegać identyczną trasą, co

²³⁶ A. Łakoma, PGNiG ogłasza gazowy sukces, ale wątpliwości zostają, „Rzeczpospolita”, 2.03.2007.

²³⁷ http://www.pgnig.pl/pgnig.com/arch/info/?s.main_857_6441,!state=maximize&r.main.docId=4420&r.main_857_6441.page=2, 31.10.2007.

przewidziana w 2001 r. Baltic Pipe. Umożliwiało to wykorzystanie tego, że uprzednio strona duńska wykonała niezbędne analizy, uzyskała pozwolenia na budowę i wykupiła grunty pod budowę gazociągu. Rurociąg o długości ok. 200 km mógłby zdaniem przedstawicieli PGNiG powstać już w 2010 r.²³⁸ W wyniku wybudowania gazociągu z Danii powstałoby połączenie z rurociągiem planowanym przez konsorcjum Gassco, który miał łączyć Norwegię ze Szwecją i Danią. Dotychczas planowano, że polski odcinek gazociągu biegłby ze Szwecji. Umowa z Energinetem umożliwiła znaczne skrócenie drogi transportu gazu do Polski (*mapa 11*).

Mapa 11. Rurociągi umożliwiające transport gazu z Norwegii do Polski



Źródło: A. Łakoma, *Gaz popłynie do Polski przez Danię*, „Rzeczpospolita”, 4.05.2007.

PGNiG miało rozważać dwie możliwości sfinansowania projektu Baltic Pipe. W pierwszej gaz płynąłby jednostronnie z Danii do Polski, zaś gazociąg byłby w pełni sfinansowany przez PGNiG. Druga możliwość zakładała wspólną budowę gazociągu przez firmy z obu krajów z możliwością dostaw dwukierunkowych.

W czerwcu 2007 r. PGNiG przystąpiło do konsorcjum Skanled budującego gazociąg z Norwegii do Szwecji i Danii i nabyło w nim nieodpłatnie 15% udziałów.²³⁹ W toku negocjacji z Gassco uzgodniono, że uczestnictwo PGNiG w projekcie związane będzie ze zwiększeniem przepustowości odcinka gazociągu prowadzącego do Danii oraz możliwością transportu gazu ze złóż zakupionych w

²³⁸ A. Łakoma, *Gaz popłynie do Polski przez Danię*, „Rzeczpospolita”, 4.05.2007.

²³⁹ <http://www.cire.pl/item,28142,1.html>, PGNiG przystąpiło do konsorcjum budującego gazociąg SKANLED, 20.06.2007.

lutym 2007 r. przez PGNiG. Zakładano też powiązanie ze sobą budowy gazociągu Skanled i realizacji projektu Baltic Pipe oraz zagwarantowanie odpowiednich możliwości w duńskim systemie przesyłowym. Gazociąg Skanled planowano wybudować do 2012 r. Zakładano, że do Polski może trafić 2 mld m³ gazu rocznie. Plany zwiększenia przepustowości gazociągu potwierdził w lipcu 2007 r. zastępca szefa Gassco Thor Otto Lotne. Poinformował on o możliwości zwiększenia dziennej przepustowości Skanled z 20 mln do 26 mln m³ gazu.²⁴⁰ Jego zdaniem koszty zwiększenia możliwości przesyłowych gazociągu nie byłyby znaczne.

W czerwcu 2007 r. podczas spotkania premierów Polski i Norwegii Jarosława Kaczyńskiego i Jensa Stoltenberga rozmawiano przede wszystkim o współpracy gazowej obu krajów.²⁴¹ Obie strony zaznaczały, że w tej dziedzinie zostały osiągnięte znaczące postępy.

W listopadzie PGNiG, Energinet oraz Gaz System – polski operator systemu przesyłowego gazu, podpisały umowę o współpracy.²⁴² Założono w niej, że Baltic Pipe miałby umożliwiać przesył gazu w obu kierunkach. Dzięki temu Dania po wyczerpaniu własnych złóż mogłaby importować gaz z Polski. Ostateczna decyzja o realizacji inwestycji miała być podjęta w 2008 r. po zatwierdzeniu przez wszystkie przedsiębiorstwa oraz organy administracyjne.

Wyłoniony w 2007 r. rząd Donalda Tuska oraz nowy zarząd PGNiG podtrzymały zamiary uczestnictwa Polski w projektach Skanled i Baltic Pipe. Władze PGNiG dążą jednak do tego, by strona duńska na równi z polską partycypowała w szacowanych na 300 mln euro kosztach budowy gazociągu z Rodvig do Niechorza.²⁴³ W maju 2008 zakładane koszty budowy Skanled wzrosły w związku z zapowiadany jeszcze we wrześniu 2007 r. zwiększeniem projektowanych mocy przesyłowych gazociągu do 24 mln m³ gazu dziennie.²⁴⁴ Ta decyzja zwiększyła szanse na przesył norweskiego gazu do Polski.

²⁴⁰

http://www.downstreamtoday.com/News/Articles/200709/Expansion_Likely_on_Norway_Denmark_Gas_P_5854.aspx?AspxAutoDetectCookieSupport=1, FWN Financial News, 7.09.2007.

²⁴¹ <http://www.cire.pl/item,28295,1.html>, Premierzy Polski i Norwegii rozmawiali o dostawach norweskiego gazu, 29.06.2007.

²⁴² <http://www.cire.pl/item,30160,1.html>, Umowa w sprawie Baltic Pipe podpisana, 15.11.2007.

²⁴³ A. Łakoma, Gaz przypłynie z Danii, „Rzeczpospolita”, 19.04.2008.

²⁴⁴ <http://www.cire.pl/item,32848,1.html>, Wzrosną koszty budowy gazociągu Skanled, 5.05.2008.

4.4 Gazociągi Nabucco i Sarmacki

Jeszcze we wrześniu 2005 r. odchodzący zarząd PGNiG zapowiadał włączenie się PGNiG w dwa projekty zakładające transport gazu ze Środkowego Wschodu do Europy. Przed wyborami z 2005 r. główne partie opozycyjne PiS i PO wyrażały zainteresowanie projektami sprowadzania nierosyjskiego gazu ze wschodu.

Historia Gazociągu Nabucco sięga 2002 r., kiedy to austriacki koncern OMV wraz z firmami z Węgier, Rumunii, Bułgarii i Turcji rozpoczęły współpracę nad budową rurociągu przesyłającego gaz ze Środkowego Wschodu do Europy.²⁴⁵ Projekt od początku był wspierany finansowo przez Unię Europejską. Zakłada się, że rurociąg o długości 3300 km, kosztach budowy ok. 5-7 mld euro i przepustowości 25 – 30 mld m³ gazu rocznie ma być gotowy do użytku w 2012 r.²⁴⁶

Wciąż nie wiadomo skąd miałyby pochodzić gaz. Najbardziej zaawansowane są rozmowy z Turkmenistanem choć związku z tym, że ten sam kraj uczestniczy w realizacji konkurencyjnego rosyjskiego gazociągu Niebieski Potok (Blue Stream) nic nie jest jeszcze przesądzone. Jako rezerwowy dostawca gazu wymieniany jest Iran, mający drugie co do wielkości złoża gazu na świecie.²⁴⁷ Jest on wspierany przez austriacki OMV. W związku z zastrzeżeniami dotyczącymi projektu atomowego Iranu oraz sprzeciwem Turcji udział tego kraju też jest niepewny. Jednakże bez udziału Iranu nie ma szans na przesyłanie do Europy założonych w projekcie ilości gazu. Stany Zjednoczone jako dostawcę gazu do Nabucco wspierają intensywnie Irak.

Rząd Kazimierza Marcinkiewicza jako priorytety w poszukiwaniu dostaw uznał budowę terminalu LNG i sprowadzanie gazu z Norwegii, jednakże podejmował także rozmowy w sprawie sprowadzania nierosyjskiego gazu z kierunku wschodniego. Polska rozważała możliwość podłączenia się do odgałęzienia gazociągu poprzez Czechy do granicy Polski. W kwietniu 2006 r. podczas swojej wizyty w Bułgarii Kazimierz Marcinkiewicz mówił o współpracy z Bułgarią w projektach gazowych.²⁴⁸ W lipcu 2006 r. podczas wizyty w Turcji marszałek Sejmu Marek

²⁴⁵ <http://www.nabucco-pipeline.com/project/project-phases-milestones/index.html>

²⁴⁶ <http://www.nabucco-pipeline.com/project/project-description-pipeline-route/project-description.html>

²⁴⁷ http://www.tehrantimes.com/Index_view.asp?code=166073

²⁴⁸ A. Łakoma, Rozmowy o gazie, „Rzeczpospolita”, 20.04.2006.

Jurek wyraził chęć polskiej strony uczestnictwa w projektach zakładających przepływ gazu przez ten kraj.²⁴⁹

Od połowy 2006 r. polski rząd i PGNiG nie podejmowały już żadnych rozmów dotyczących udziału Polski w projekcie Nabucco. Jego miejsce zajął popierany przez USA Gazociąg Sarmacki. Przyłączenie się do tego projektu zostało zaproponowane Polsce przez prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenkę. Według projektów gazociąg miałby transportować gaz z Azerbejdżanu lub Kazachstanu poprzez Gruzję, Armenię i Ukrainę do Polski. Rurociąg, którego koszty szacowane były na 3 – 4 mld euro pozwalały na przesył 20 mld m³ gazu rocznie, w tym 3 – 4 mld m³ gazu rocznie do Polski.²⁵⁰ Rurociąg mógłby być opłacalny ekonomicznie, gdyż byłby dwa razy krótszy od gazociągu jamalskiego, budowany byłby na korzystnych z punktu widzenia kosztów budowy terenach, a ceny gazu z rejonu Morza Kaspijskiego należą do najniższych na świecie.

Mapa 12. Planowany przebieg gazociągów Nabucco i Sarmacki



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Łakoma, *Gaz z Azji zamiast z Rosji*, „Rzeczpospolita”, 24.08.2005.

²⁴⁹ A. Majda, O gazie i Unii, „Rzeczpospolita”, 10.07.2006.

²⁵⁰ M. Diakonowicz, Bezpieczeństwo energetyczne Polski. Skąd i dokąd?, „Nafta & Gaz Biznes”, 02/03/04 2006. s.28.

We wrześniu 2006 r. szanse na budowę Gazociągu Sarmackiego wzrosły po tym jak kwestia jego budowy stała się jednym z elementów warunkujących budowę w Polsce amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Podczas swojej wizyty w Waszyngtonie premier Jarosław Kaczyński rozmawiał o koncepcji gazociągu z przedstawicielami amerykańskiej administracji oraz szefami koncernów paliwowych.²⁵¹

W listopadzie 2006 r. przedstawiciele amerykańskich firm energetycznych oraz sekretarze handlu i energii USA proponowali ministrowi gospodarki Andrzejowi Woźniakowi różne formy współpracy w dziedzinie energii. Jak mówił zastępca sekretarza stanu USA Daniel Fred Amerykanie szukali alternatywnych wobec rosyjskich rozwiązań gwarantujących dostawy gazu ze wschodu.²⁵²

Amerykański Departament Stanu rozważał trzy trasy gazociągu omijającego Rosję, jedna z nich zakładała wykorzystanie infrastruktury ropociągu Odessa - Brody.

W 2007 r. kwestia stworzenia korytarza surowcowego z Kazachstanu i Azerbejdżanu przez Armenię, Gruzję, Ukrainę do Polski i Litwy stała się inicjatywą prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Podczas szczytu energetycznego, który odbył się w maju 2007 r. w Krakowie rozmawiano głównie o przesyle ropy naftowej, jednakże w końcowym komunikacie znalazło się sformułowanie mówiące o potrzebie rozwoju nowych szlaków transportu gazu ziemnego.²⁵³ W październiku 2007 r. prezydenci Polski, Ukrainy, Azerbejdżanu, Gruzji i Litwy podpisali umowę dotyczącą konsorcjum Sarmatia, którego celem było stworzenie korytarza przesyłowego gazu i ropy naftowej z regionu Morza Kaspijskiego.²⁵⁴ Dalszego ciągu rozmów o współpracy gazowej Azerbejdżanu, Gruzji, Ukrainy, Polski i Litwy miał miejsce na szczycie energetycznym w Kijowie pod koniec maja 2008 r.

²⁵¹ A. Łakoma, J. Przybylski, Kaczyński chce gazociąg, tylko kto go wybuduje, „Rzeczpospolita”, 5.09.2006.

²⁵² J. Bielecki, Amerykanie pomogą nam ograniczyć zależność od surowców z Rosji, „Rzeczpospolita”, 23.11.2006.

²⁵³ <http://www.mg.gov.pl/NR/rdonlyres/450B95FC-4C31-4DD4-A1E9-D2137EF47FC1/32020/communiquetlumaczenierobocze1.doc>

²⁵⁴ A. Kublik, R. Zasuń, J. Komar, Szczyt napięć w Wilnie, „Gazeta Wyborcza”, 11.10.2007.

4.5 Gaz środkowoazjatycki

W grudniu 2006 r. miały się zakończyć dostawy ponad 3 mld m³ gazu w ramach kontraktu z RosUkrEnergo. Wobec braku perspektyw dostaw gazu z innych kierunków konieczne było przedłużenie umowy z rosyjsko – ukraińskim pośrednikiem w handlu gazem. RosUkrEnergo uzyskał od Gazpromu wyłączność na handel środkowoazjatyckim gazem na Ukrainie, więc niemożliwe były rozmowy w tej sprawie innymi firmami. PGNiG od czerwca 2006 r. prowadziło negocjacje w sprawie dostaw gazu na następny rok. Było to o tyle utrudnione, że w sierpniu 2006 r. udziały Gazprombanku formalnie przejął Gazprom i od tej pory PGNiG w praktyce toczyło rozmowy właśnie z Gazpromem.²⁵⁵ Stworzyło to dla tej firmy doskonałą okazję do wymuszenia ustępstw ze strony Polski. Gazprom zażądał od PGNiG zmiany formuły cenowej na podstawie której wyliczana była cena gazu w ramach kontraktu jamalskiego.

Umowa z RosUkrEnergo została zawarta w listopadzie 2006 r. Zgodnie z nią PGNiG zakupiło 2,5 mld m³ gazu z możliwością wykorzystania do końca 2009 r.²⁵⁶ Jednocześnie PGNiG zawarło aneks do kontraktu jamalskiego w wyniku którego ceny rosyjskiego gazu zdrożały o 10%. Cena gazu środkowoazjatyckiego choć nieujawniona, była prawdopodobnie podobna do nowej ceny gazu rosyjskiego.

4.6 Gaz z Niemiec

Rząd Kazimierza Marcinkiewicza i nowy zarząd PGNiG od początku sceptycznie podchodzili do budowy łącznika międzysystemowego pomiędzy Polską a Niemcami. Tuż po wyborach parlamentarnych Aleksander Gudzwat po raz kolejny przedstawił projekt budowy gazociągu Bernau – Szczecin.²⁵⁷ Nie spotkał się on jednak z przychylnością osób decydujących o polityce energetycznej Polski, tym bardziej, że współpracujący z Bartimpexem Ruhrgas przymierzał się do budowy konkurencyjnego do polskiego terminalu LNG. W późniejszym czasie Aleksander Gudzwat łączył nadzieje na zrealizowanie projektu łącznika z wybudowaniem Gazociągu Północnego i

²⁵⁵ A. Łakoma, Pośrednik pod kontrolą, „Rzeczpospolita”, 11.08.2006.

²⁵⁶ A. Kublik, I ty zapłacisz drożej za rosyjski gaz, „Gazeta Wyborcza”, 20.11.2006.

²⁵⁷ A. Bytniewska, Bartimpex chce wrócić do gry o gaz, „Puls Biznesu”, 22.11.2005.

przyłączeniem się do niego przez Polskę poprzez wybudowanie gazociągu z Greifswaldu na niemieckim wybrzeżu do Polski (*Mapa 13*).

Mapa 13. Niemiecka propozycja budowy łącznika pomiędzy Gazociągiem Północnym a Polską



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Kublik, Gudzowaty wciąż chce gazociąg z Niemiec, „Gazeta Wyborcza”, 24.11.2006.

W październiku 2006 r. z taką propozycją wyszła podczas spotkania z premierem Jarosławem Kaczyńskim kanclerz Niemiec Angela Merkel.²⁵⁸ Oferta została ponowiona w styczniu 2007 r., kiedy to kanclerz Niemiec powiedziała, że strona niemiecka myśli o tym, by gaz z Gazociągu Północnego dostarczać do Polski i krajów bałtyckich. Według niej niemieckie firmy gotowe były do uczestnictwa w takim projekcie. W maju 2007 r. minister gospodarki Andrzej Woźniak odnosząc się do propozycji niemieckiej uznał ją z nową odmianą połączenia Bernau – Szczecin, sprzeczną ze strategią Polski dywersyfikacji dostaw gazu.²⁵⁹ Za polskie priorytety uznał budowę gazociągu z Danii i terminalu LNG, zaś projekty rurociągów z Niemiec mogłyby być rozpatrywane w terminie późniejszym.

Rozpoczęte przez wcześniejszy zarząd PGNiG rozmowy z VNG były kontynuowane, jednakże polska firma była sceptyczna wobec budowy gazociągu pomiędzy Polską a Niemcami. Obawiano się, że do Polski będzie trafiał gaz rosyjski, tyle że droższy niż sprowadzany w ramach kontraktu jamalskiego. VNG nie miało dostępu do gazu norweskiego, zaś brało udział w konsorcjum mającym wybudować

²⁵⁸ P. Jendroszczyk, Gazowa oferta z Niemiec, „Rzeczpospolita”, 31.10.2006.

²⁵⁹ A. Łakoma, BASF proponuje rurę za rurę, „Rzeczpospolita”, 31.05.2007.

Gazociąg Północny z Rosji do Niemiec.²⁶⁰ VNG wraz Ruhrgasem dostarczało gaz w ramach kontraktu zawartego w 2000 r., który miał obowiązywać do końca 2008 r. Jak potwierdził w 2004 r. prezes PGNiG Marek Kossowski był to w istocie gaz rosyjski.²⁶¹

W dniu 17 sierpnia 2006 r. PGNiG podpisało umowę z VNG na dostawy gazu do Polski do 2016 r.²⁶² Zgodnie z nią do 2008 r. przez dwa lata niemiecka firma miała sprowadzać 0,5 mld m³ gazu rocznie, zaś w latach 2009-2016 po 0,4 mld m³ gazu. Doliczając gaz już sprowadzany z Niemiec w latach 2007-2008 Polska miała sprowadzać 1 mld m³ gazu z tego kierunku. W 2006 r. kończył obowiązywać Mały Kontrakt Norweski i gaz z Niemiec miał zastąpić gaz norweski kupowany od Statoil sprowadzany poprzez niemiecki system przesyłowy do Zgorzelca. Ta zamiana była tłumaczona tym, że Statoil od 2006 r. miał zwiększyć dostawy gazu do Wielkiej Brytanii, która oferuje najwyższe w Europie ceny za gaz.²⁶³ Od 2008 r. wydobywanie norweskiego gazu ma wzrosnąć i możliwe będzie kontynuowanie sprowadzania gazu z tego kierunku. Gaz kupowany od VNG pochodzi z Rosji, nie można więc nazwać kontraktu z niemiecką firmą sposobem dywersyfikacji źródeł dostaw gazu.

4.7 Działania rządów Marcinkiewicza i Kaczyńskiego na forum Unii Europejskiej, a dywersyfikacja kierunków dostaw gazu do Polski

Wiele osób wiąże nadzieje na dywersyfikację kierunków dostaw gazu z członkostwem Polski w Unii Europejskiej. W ostatnich latach karierę zrobił zwrot „solidarność energetyczna” w kontekście współpracy w dziedzinie energii krajów UE. Dzięki staraniom Polski w projekcie Traktatu Europejskiego znalazł się zapis zawierający te sformułowanie. Jednakże dotychczasowa praktyka działań krajów należących do UE zmusza do zachowania daleko idącego sceptycyzmu odnośnie szans na sformułowanie wspólnej polityki energetycznej UE. Bruksela zauważyła problem wiążący się z uzależnieniem części państw od rosyjskiego gazu dopiero po kryzysie gazowym na Ukrainie i w Gruzji w 2006 r., oraz na Białorusi w 2007 r. Jednakże polski projekt Europejskiego Paktu Bezpieczeństwa Energetycznego zwany popularnie „paktem muszkietierów” nie zyskał poparcia większości krajów UE. Jego trzon zawierał

²⁶⁰ A. Bytniewska, VNG narzeka na opieszałość, „Puls Biznesu”, 19.05.2006.

²⁶¹ A. Kublik, PGNiG zastępuje gaz z Norwegii rosyjskim gazem z Niemiec, „Gazeta Wyborcza”, 22.08.2006.

²⁶² <http://www.cire.pl/item,23821,1.html>, PGNiG kupi gaz od VNG, 20.08.2006.

²⁶³ A. Kublik, Norweski gaz na odsiecz Brytyjczykom, „Gazeta Wyborcza”, 4.09.2006.

klauzulę bezpieczeństwa energetycznego o brzmieniu: „Gdyby doszło do zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego jednej lub więcej umawiających się Stron, pozostałe działając razem lub osobno udzielą zagrożonym wszelkiej pomocy (...) z wyłączeniem użycia siły zbrojnej”.²⁶⁴ Co prawda Polsce udało się wywalczyć zawarcie klauzuli solidarności energetycznej w Traktacie Europejskim, jednakże praktyka działań niektórych krajów UE stoi w sprzeczności z jakąkolwiek solidarnością. Gazpromowi w myśl zasady „dziel i rządź” udaje się rozgrywać kwestie dostaw gazu w bilateralnych rozmowach. Udział Niemiec w budowie Gazociągu Północnego oraz Grecji, Bułgarii, Węgier, Włoch w Gazociągu Południowym bez konsultacji z innymi krajami UE czy Komisją Europejską najlepiej świadczy o bezradności UE w kwestii polityki energetycznej. Nie należy się temu dziwić. O ile kraje Europy Środkowo – Wschodniej są uzależnione od rosyjskiego gazu, to dla państw Europy Zachodniej surowiec z Rosji oznacza dywersyfikację dostaw.

W Polityce Energetycznej dla Europy – projekcie polityki energetycznej Unii Europejskiej przygotowanym na początku 2007 r. można jednak znaleźć kilka interesujących dla Polski kwestii. Gdyby została wdrożona konieczna byłaby zmiana klauzuli zakazu reeksportu rosyjskiego gazu w ramach kontraktu jamalskiego.²⁶⁵ Umożliwiłoby to znaczne poszerzenie wachlarza polskich projektów dywersyfikacyjnych. Innym wartym wdrożenia pomysłem jest tworzenie węzłów gazowych (gas hubs) m.in. w Polsce. W takim miejscu w okolicach Niechorza lub Świnoujścia mieszałyby się gaz rosyjski, norweski oraz pochodzący z krajów wytwórców LNG. Odbывałoby się to z korzyścią dla polskich konsumentów, a także umożliwiałoby elastyczną reakcję w razie zmniejszenia dostaw z jednego z kierunków.

Unia Europejska popiera budowę Gazociągu Nabucco oraz rozbudowę połączeń w kierunku północ – południe. Do tej pory wsparcie UE nie miało jednak większych wymiarów finansowych.

Komentarza wymaga twierdzenie, że problem dywersyfikacji źródeł dostaw gazu będzie nieistotny po liberalizacji unijnego rynku energii. Związana jest ona z tzw. regułą TPA (dostępu trzeciej strony). Ta wynikająca z dyrektywy z 22 czerwca 1998 r. zasada tworzy możliwość korzystania z sieci przesyłowych krajów UE na regułach wolnego rynku.²⁶⁶ Formalnie od 1 lipca 2007 r. wszyscy odbiorcy gazu w Polsce mają

²⁶⁴ <http://www.cire.pl/item,21367,1.html>, Energetyczny pakt Kaczyńskiego, 1.03.2006.

²⁶⁵ J. Gruszczyński, Mocno wybuchowa polityka gazowa, „Rzeczpospolita”, 09.03.2007.

²⁶⁶ H. Konarski, Rurociąg konkurencji, „Rzeczpospolita”, 10.09.2003.

prawo do swobodnego wyboru dostawcy gazu. W praktyce 99% udziałów w rynku ma PGNiG i w ciągu najbliższych lat sytuacja się nie zmieni. Konkurenci PGNiG zmuszeni są na razie kupować gaz od polskiego monopolisty, co utrudnia konkurencję cenową. Do tego czasu konieczne jest rozbudowanie polskiej sieci przesyłowej oraz budowa nowych połączeń transgranicznych (interconnectorów). Obecnie jedynie połowa obszaru Polski jest zgazyfikowana. Polskie gazociągi są przeciążone do granic możliwości, szczególnie w okresie zimowym. Trudno więc by przepełnionymi rurociągami gaz dostarczali konkurenci PGNiG. Rząd Jarosława Kaczyńskiego chciał poczekać z pełną liberalizacją rynku gazu do czasu zrealizowania projektów Baltic Pipe i Terminalu LNG.²⁶⁷ Dopiero wówczas możliwy byłby handel surowcem pochodzącym z różnych kierunków np. przy wykorzystaniu węzłów gazowych do których swobodny dostęp mieliby dostawcy gazu. Do momentu budowy nowych połączeń transgranicznych i realizacji priorytetowych dla dywersyfikacji kierunków importu gazu projektów na rynku polskim nadal dominowałby gaz rosyjski.

Rządy Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego całość energii poświęciły dwóm celom – doprowadzeniu do zawarcia kontraktu na dostawy gazu z Norwegii oraz budowie terminalu LNG na polskim wybrzeżu. Jak żadne inne wcześniej politykę energetyczną w oficjalnych deklaracjach traktowały jako filar polityki swoich rządów. Projekty terminalu LNG oraz BalticPipe pozostawiono w zaawansowanej fazie. PGNiG udało się wejść do konsorcjum Skanled, które do 2012 r. ma doprowadzić norweski gaz do Danii. Stamtąd do Polski ma biec gazociąg Baltic Pipe, którego budowa może być zrealizowana w ciągu roku. Doprowadzono do zawarcia umowy na zaprojektowanie w Świnoujściu gazoportu. Niestety nie udało się znaleźć źródeł dostaw gazu do PGNiG. Wątpliwości może budzić to, czy Polska sama będzie w stanie wybudować terminal, zbudować gazowce oraz znaleźć dostawców gazu. Możliwe, że lepszym rozwiązaniem byłoby znalezienie partnera strategicznego dla projektu lub zaoferowanie udziałów w terminalu firmom eksportującym gaz skroplony do Europy.

²⁶⁷ A. Słojewska, Najpierw dostawy z Norwegii, „Rzeczpospolita”, 09.06.2006.

Podsumowanie

Ponad 10 lat zabiegów o dywersyfikację dostaw gazu do Polski nie przyniosło zamierzonych rezultatów. Polska w dalszym ciągu uzależniona jest od importu gazu rosyjskiego. W pracy opisana została historia wielu projektów realizowanych przez kolejne gabinety. Pozwala to na dokonanie oceny i porównania polityki rządów w latach 1997 – 2007.

Rząd Jerzego Buzka całość sił włożył w projekt sprowadzania gazu z Norwegii. Mimo takiego zaangażowania negocjacje ze stroną norweską trwały aż cztery lata i zakończyły się tuż przed wyborami parlamentarnymi w Polsce. Końcowy rezultat działań rządów Buzka można jednak uznać za pozytywny. Kontrakty zawarte z Danią i Norwegią były szansą na realną dywersyfikację źródeł dostaw gazu do Polski. Nie udało się natomiast zmienić niekorzystnych dla Polski warunków kontraktu jamalskiego.

Rządy Leszka Millera i Marka Belki prowadziły całkowicie inną politykę dywersyfikacji dostaw gazu. Przejęte w spadku w poprzednikach kontrakty zostały zerwane. Zarzucenie budowy gazociągu z Norwegii do Polski trzeba uznać za działanie które na długie lata zablokowało możliwość pozyskiwania nierosyjskiego gazu przez nasz kraj. Renegocjacja kontraktu jamalskiego została co prawda dokonana, ale jej warunki nie były korzystne dla Polski.

Rządy Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego całość energii poświęciły dwóm celom – doprowadzeniu do zawarcia kontraktu na dostawy gazu z Norwegii oraz budowie terminalu LNG na polskim wybrzeżu. W ciągu dwóch lat nie udało się doprowadzić do zawarcia nowych kontraktów na gaz. Jednakże projekty terminalu LNG oraz Baltic Pipe pozostawiono w zaawansowanej fazie.

Warto zadać sobie pytanie o przyszłość polskich starań i to nie tylko w perspektywie obecnego rządu, ale i następnych. Czy polscy politycy będą umieli wyciągnąć wnioski z doświadczeń poprzednich rządów? Dokonanie diagnozy działań różnych rządów pozwala na wysunięcie wniosków dotyczących optymalnej polityki dywersyfikacji źródeł dostaw gazu.

Pierwszą kwestią od której powinien zacząć każdy rząd jest jasny podział kompetencji, zarówno w samym rządzie, jak i na linii rząd – PGNiG. Optymalnym rozwiązaniem może być stworzenie ośrodka strategii energetycznej rządu wokół

premiera. Tylko tak wysokie usytuowanie pozwoliłoby na sprawną koordynację działań Ministerstwa Gospodarki, Skarbu, Spraw Zagranicznych oraz PGNiG.

Rzeczą oczywistą mogłoby się wydawać stwierdzenie, że polityka dywersyfikacji źródeł gazu powinna mieć charakter długofalowy. Jednakże praktyka lat 1997 – 2007 świadczy o czymś przeciwnym. Nie wystarczy przygotowywana co pięć lat długoletnia strategia polityki energetycznej kraju. Główne założenia polityki energetycznej kraju wzorem polityki zagranicznej powinny być przedmiotem konsensusu ponadpartyjnego.

Polityka energetyczna państwa powinna być powiązana z polityką zagraniczną. W okresie, gdy nasz kraj walczy o silną pozycję na forum Unii Europejskiej wspólne działania w dziedzinie energetyki mogą wzmacniać pozycję Polski. Będzie to szczególnie istotne w perspektywie budowy Wymiaru Wschodniego UE. Co więcej pozycja kraju tranzytowego jest dużo korzystniejsza niż końcowego odbiorcy gazu.

Należy aktywnie działać na forum Unii Europejskiej uczestnicząc w kreowaniu Wspólnej Polityki Energetycznej UE. Warto zabiegać o wypełnienie treścią zapisu mówiącego o solidarności energetycznej znajdującego się w Traktacie Europejskim. W trakcie rozmów o nowej umowie Unia Europejska-Rosja polskie władze powinny zabiegać o znalezienie sojuszników w walce o korzystne dla Polski ustalenia, jak choćby zniesienie klauzuli zakazu reeksportu rosyjskiego gazu. Z liberalizacją rynku gazowego powinno się poczekać do czasu dokonania dywersyfikacji kierunków dostaw gazu do Polski.

Negocjując warunki kontraktów na gaz należy brać pod uwagę szereg czynników do których należą cena gazu, możliwość jego reeksportu i inne klauzule, bezpieczeństwo i rzetelność dostaw. Bez względu na to dywersyfikacja źródeł dostaw powinna być celem samym w sobie, jako gwarant bezpieczeństwa Polski.

Mimo że w omawianym przeze mnie okresie nie dokonano dywersyfikacji źródeł nie można zgodzić się z tezą, że w Polsce skuteczne zróżnicowanie dostaw tego surowca nie jest możliwe. Wnioski które wyciągnąłem z działań dotychczasowych rządów pozwalają na stworzenie skutecznej strategii. Wystarczy rzeczywiste zaangażowanie i determinacja w jej realizacji, a sukces będzie możliwy.

Bibliografia

I Dokumenty i materiały

1. Biuletyn nr:3741/III Komisja: Komisja Gospodarki Sejmu RP /nr 203/, Warszawa 18.01.2001.
2. Eurostat – Gas and electricity market structure, Komisja Europejska, Bruksela 2007.
3. Ministerstwo Gospodarki, Informacja o stanie bezpieczeństwa energetycznego państwa oraz działaniach podejmowanych przez rząd w tym zakresie rozpatrzona przez Radę Ministrów 22 stycznia 2002 r., Warszawa 2002.
4. Ministerstwo Gospodarki, Ocena realizacji Założeń polityki energetycznej Polski do 2020 r., Warszawa 2002.
5. Ministerstwo Gospodarki, Polityka dla przemysłu gazu ziemnego, Warszawa 2007.
6. Ministerstwo Gospodarki, Polityka energetyczna Polski do 2025 roku, Warszawa 2005.
7. Ministerstwo Gospodarki, Założenia polityki energetycznej Polski do 2020 roku, Warszawa 2000.
8. Najwyższa Izba Kontroli, Departament Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji, Informacja o wynikach kontroli kierunków organizacji importu gazu ziemnego do Polski, Warszawa, luty 2002.
9. Najwyższa Izba Kontroli, Departament Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji, Informacja o wynikach kontroli zaopatrzenia w gaz ziemny, Warszawa, lipiec 2004.
10. Program Wyborczy PiS 2005.
11. Protokół posiedzenia Rady Nadzorczej Spółki Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. w Warszawie w dniu 7 września 2001.
12. Raport Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bezpieczeństwo energetyczne Polski, Warszawa 2006.
13. Raport roczny PGNiG 2006.
14. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 października 2000 r. w sprawie minimalnego poziomu dywersyfikacji dostaw gazu z zagranicy, Dz. U. Nr 95, poz. 1042, Warszawa 2000.

II Artykuły

15. Astramowicz J., Dywersyfikacja i bezpieczeństwo dostaw gazu, „Nafta & Gaz Biznes”, 11.2001.
16. Balcewicz J., Dywersyfikacja, czy dywersja, „Gigawat – Energia”, Warszawa, 11.2002.
17. Balcewicz J., Wywiad z A. Woźniakiem Czy ustalono coś, o czym nie wiemy, „Gigawat – Energia”, 10.2005.
18. Balcewicz J., Zmyślny blef, czy zawalony plan, „Gigawat – Energia”, 06.2001.
19. Baltic Pipe – is it real?, Pan EurAsian Enterprises, Windrow Lane, USA, 10.2003.

20. Będzie mała rewolucja, wywiad R. Malika i P. Reszki z Włodzimierzem Cimoszewiczem, „Rzeczpospolita”, 19.10.2001.
21. Bez prywatyzacji gazownictwa dywersyfikacja dostaw będzie trudna, Rozmowa A. Morki z Burckhardem Bergmannem, „Rzeczpospolita”, 23.02.2001.
22. Biedrzycka A., Będziemy niezależni od dostaw ze wschodu?, „Nowoczesne budownictwo inżynieryjne”, Kraków, 07.2006.
23. Biedrzycka A., Czy powstanie pierwszy w kraju terminal LNG?”, „Nafta & Gaz Biznes”, 03.2001.
24. Bielecki J., Amerykanie pomogą nam ograniczyć zależność od surowców z Rosji, „Rzeczpospolita”, 23.11.2006.
25. Błaszczak A., Łakoma A., Polska musi wykorzystać swoje 5 minut, „Rzeczpospolita”, 08.09.2003.
26. Bojarski W., Bezpieczeństwo energetyczne, „Wokół Energetyki”, Warszawa, 06.2004.
27. Bos-Karczewska M., Morka A., Gasunie czeka na zgodę rządu Polski, „Rzeczpospolita”, 8.03.1999.
28. Burak A., Cena bezpieczeństwa energetycznego, „Rzeczpospolita”, 04.07.2000.
29. Bytniewska A., Bartimpex chce wrócić do gry o gaz, „Puls Biznesu”, 22.11.2005.
30. Bytniewska A., Gazociąg przez Polskę zasili kraje bałtyckie, „Puls Biznesu”, 23.10.2002.
31. Bytniewska A., IRB chce kontraktu na gaz, „Puls Biznesu”, 12.03.2004.
32. Bytniewska A., Kontrakt w rękach ministra, „Puls Biznesu”, 8.11.2006.
33. Bytniewska A., Nadzieja na gaz – po 2010 r., „Puls Biznesu”, 20.02.2006.
34. Bytniewska A., PGNiG coraz bliżej terminalu LNG, „Puls Biznesu”, 10.10.2006.
35. Bytniewska A., PGNiG i VNG startują z rurą, „Puls Biznesu”, 4.04.2005.
36. Bytniewska A., Rurociąg Bernau - Szczecin ma coraz większe szanse, „Puls Biznesu”, 17.10.2002.
37. Bytniewska A., Sinclair wygrywa przetarg w PGNiG, „Puls Biznesu”, 04.08.2003.
38. Bytniewska A., VNG narzeka na opieszałość, „Puls Biznesu”, 19.05.2006.
39. Bytniewska A., W grę wchodzi cztery warianty, „Puls Biznesu”, 27.02.2004.
40. Bytniewska A., Zbudować terminal i wydobywać u siebie, „Puls Biznesu”, 21.03.2006.
41. Chcemy dokończyć gazociąg jamalski, rozmowa A. Łakomy z prezesem Gazpromu Aleksiejem Millerem, „Rzeczpospolita”, 23.01.2002.
42. Chmielewski M., Rura w morzu, „Nafta & Gaz Biznes”, 07/08 2001.
43. Ciemnołońska M., Duński kontrakt, „Gigawat – Energia”, 07/08 2001.
44. Ciemnołońska M., Kontrakty gazowe: więcej polityki niż fachowości, wywiad ze Stefanem Geroniem, „Gigawat - Energia”, 11.2001.
45. Ciemnołońska M., Podpisaliśmy, bo byliśmy gotowi, „Gigawat – Energia”, 10.2001.
46. Czarnecki J., Gazpromurka, „Wprost”, Warszawa, nr7/2001.
47. Debata Gazowa – poszukiwanie rozwiązań pośrednich, „Nafta & Gaz Biznes”, 10.2002.
48. Diakonowicz M., Skąd i dokąd, „Nafta & Gaz Biznes”, 2/3/4 2006.
49. Droga przez Niemcy, wywiad A. Łakomy z Olavem Fjellem, „Rzeczpospolita”, 16.10.2002.
50. Filipiak M., Marzec: nie wiedziałem o sprawie, „Puls Biznesu”, 21.06.2006.
51. Furman T., Terminal LNG powstanie rok później, „Parkiet”, 5.04.2008.

52. Galicki M., Norweski gaz w Niechorzu?, „Nafta & Gaz Biznes”, Warszawa, 03.1998.
53. Gilecki R., Zagadnienia importu paliw u progu XXI-stulecia, „Gospodarka Paliwami i Energią”, Kraków, 10.2003.
54. Golachowski K., Maleje udział Rosji, „Świat Energii”, 10.2005.
55. Gołębiewska M., A jednak druga nitka, „Nowy Przemysł”, 09.2004.
56. Gołębiewska M., Gaz z Norwegii: 0,5 mld m³, „Nafta & Gaz Biznes”, 07.2000.
57. Gołębiewska M., Kuśpik W., Dostawy gazu: Dwie wersje jednej polityki – debata gazowa, „Nowy Przemysł”, 09.2004.
58. Gratkowski R., Korytarz przez Niemcy, „Nafta & Gaz Biznes”, 06.1999.
59. Gruszczyński J., Mocno wybuchowa polityka gazowa, „Rzeczpospolita”, 09.03.2007.
60. Guz R., Rozmowy o gazie i pomocy europejskiej, „Rzeczpospolita”, 19.10.2004.
61. Haykowski M., Morka A., Kolejna alternatywa, „Rzeczpospolita”, 22.10.1998.
62. Jakimczyk J., Bartimpex z Ruhrgasem chcą odbić gaz, „Puls Biznesu”, 04.12.2000.
63. Jendroszczyk P., Gazowa oferta z Niemiec, „Rzeczpospolita”, 31.10.2006.
64. Kaliski M., Staśko D., Analiza wybranych czynników warunkujących bezpieczeństwo energetyczne Polski, Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, nr 1599, Gliwice 2003.
65. Kaliski M., Staśko D., Dywersyfikacja dostaw gazu ziemnego do Polski, Wiertnictwo Nafta i Gaz, Rocznik AGH, Kraków 2004.
66. Kaliski M., Staśko D., Zależność importowa Polski w zakresie dostaw gazu ziemnego, „Rurociągi”, 2/3 2004.
67. Kasprów R., Minister pod urokiem rosyjskiego iluzjonizmu, „Rzeczpospolita”, 19.04.2003.
68. Kochanek E., Terminale skroplonego gazu ziemnego – krok w stronę mniejszego uzależnienia od dostaw tego surowca do Polski, Kwartalnik BBN „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr3/4 2007
69. Kochanowski K., Jak importować więcej gazu, „Świat Energii”, 02.2006.
70. Kochanowski K., Rozmowa z Bartłomiejem Pawlakiem, „Świat Energii”, 04.2006.
71. Kołakowska D., Uzależnieni od Rosjan, „Rzeczpospolita”, 06.05.2004.
72. Konarski H., Rurociąg konkurencji, „Rzeczpospolita”, 10.09.2003.
73. Kowalak T., Bezpieczeństwo energetyczne, „Biuletyn Urzędu Regulacji Energetyki”,
74. Kowalski J., Woźniak A., Gaz musi płynąć, „Gazeta Prawna”, 23.01.2006.
75. Kowalski J., Gazowe kontrakty, „Prawo i Gospodarka”, 9.01.2002.
76. Kozmana M., Czekański M., Nowe rozmowy, stary projekt, „Rzeczpospolita”, 12.05.2006.
77. Kraj w skrócie, „Gigawat – Energia”, 10.2004.
78. Kublik A., Gaz czuć mafią, „Gazeta Wyborcza”, 31.10.2003.
79. Kublik A., Gazoport dla PGNiG za wszelką cenę?, „Gazeta Wyborcza”, 17.09.2006.
80. Kublik A., Gudzowaty wciąż chce gazociągu z Niemiec, „Gazeta Wyborcza”, 24.11.2006.
81. Kublik A., Holandia zamiast Polski, „Gazeta Wyborcza”, 12.06.2004.
82. Kublik A., I ty zapłacisz drożej za rosyjski gaz, „Gazeta Wyborcza”, 20.11.2006.
83. Kublik A., Norweski gaz na odsiecz Brytyjczykom, „Gazeta Wyborcza”, 4.09.2006.

84. Kublik A., Nowy gazociąg z Niemiec do Polski, „Gazeta Wyborcza”, 26.08.2004.
85. Kublik A., PGNiG będzie wydobywać gaz w Libii, „Gazeta Wyborcza”, 10.12.2007.
86. Kublik A., PGNiG zastępuje gaz z Norwegii rosyjskim gazem z Niemiec, „Gazeta Wyborcza”, 22.08.2006.
87. Kublik A., Polska: Gaz, byle nie z Rosji, pilnie kupię, „Gazeta Wyborcza”, 27.01.2006.
88. Kublik A., Rozmowa z wiceministrem gospodarki: Spokojnie o gazie, „Gazeta Wyborcza”, 03.11.2000.
89. Kublik A., Ruszają przetargi na gazociąg, „Gazeta Wyborcza”, 24.07.2007.
90. Kublik A., Rząd ma wizję rur dla PGNiG, „Gazeta Wyborcza”, 22.03.2007.
91. Kublik A., Zasuń R., Komar J., Szczyt napięć w Wilnie, „Gazeta Wyborcza”, 11.10.2007.
92. Łakoma A., Algierski gaz przyplynie do Świnoujścia, „Rzeczpospolita”, 12.01.2007.
93. Łakoma A., BASF proponuje rurę za rurę, „Rzeczpospolita”, 31.05.2007.
94. Łakoma A., Bezpieczeństwo dzięki statkom, „Rzeczpospolita”, 20.01.2006.
95. Łakoma A., Bezpieczeństwo to dostawy spoza Rosji, „Rzeczpospolita”, 08.12.2005.
96. Łakoma A., Bezpieczeństwo w cieniu Rosji, „Rzeczpospolita”, 7.02.2008.
97. Łakoma A., Bezpieczne dostawy najważniejsze, „Rzeczpospolita”, 21.03.2007.
98. Łakoma A., Do zgody trzeba trójga, „Rzeczpospolita”, 25.04.2002 r.
99. Łakoma A., Energetyczna dywersyfikacja musi nas dużo kosztować, „Rzeczpospolita”, 29.09.2006.
100. Łakoma A., Gaz nie tylko z kontraktów, „Rzeczpospolita”, 28.05.2003.
101. Łakoma A., Gaz popłynie do Polski przez Danię, „Rzeczpospolita”, 4.05.2007.
102. Łakoma A., Gaz przyplynie z Danii, „Rzeczpospolita”, 19.04.2008.
103. Łakoma A., Gaz z Azji zamiast z Rosji, „Rzeczpospolita”, 24.08.2005.
104. Łakoma A., Gazoport ma być tylko polski, „Rzeczpospolita”, 2.10.2007.
105. Łakoma A., Inwestycja ruszy jesienią, „Rzeczpospolita”, 15.01.2005.
106. Łakoma A., Inżynier z doktoratem, „Rzeczpospolita”, 26.04.2006.
107. Łakoma A., Izba na gazie, „Rzeczpospolita”, 25.01.2002.
108. Łakoma A., Jeśli będą odbiorcy powstanie też rurociąg, „Rzeczpospolita”, 20.05.2005.
109. Łakoma A., Jesteśmy cierpliwi, „Rzeczpospolita”, 10.11.2001.
110. Łakoma A., Kompromis po roku, „Rzeczpospolita”, 24.01.2003.
111. Łakoma A., Kontraktu nie będzie, „Rzeczpospolita”, 3.12.2003.
112. Łakoma A., Kościński P., Czy z Kanady popłynie gaz do Świnoujścia, „Rzeczpospolita”, 21.12.2006.
113. Łakoma A., Mamy różne strategie, „Rzeczpospolita”, 15.11.2001.
114. Łakoma A., Michalski A., Wszystkie drogi prowadzą do Gazpromu, „Rzeczpospolita”, 16.12.2003.
115. Łakoma A., Minimalne stawki zamiast maksymalnego zysku, „Rzeczpospolita”, 18.03.2003.
116. Łakoma A., Mniej gazu, mniej problemów, „Rzeczpospolita”, 13.02.2003.
117. Łakoma A., Możliwy nowy import, „Rzeczpospolita”, 24.04.2003.
118. Łakoma A., Niewielkie szanse na dostawy gazu z Norwegii przez Bałtyk do Polski, 7.10.2006.
119. Łakoma A., Norwegowie rezygnują, „Rzeczpospolita”, 2.05.2002.

120. Łakoma A., Nowy partner PGNiG, „Rzeczpospolita”, 23.09.2004.
121. Łakoma A., Nowy rurociąg za dwa lata, „Rzeczpospolita”, 24.09.2004.
122. Łakoma A., PGNiG ogłasza gazowy sukces, ale wątpliwości zostają, „Rzeczpospolita”, 2.03.2007.
123. Łakoma A., PGNiG: Przejmujemy udziały w norweskich złożach, „Rzeczpospolita”, 2.03.2007.
124. Łakoma A., Pojawił się nowy pośrednik, „Rzeczpospolita”, 28.02.2005.
125. Łakoma A., Polska musi potwierdzić, „Rzeczpospolita”, 14.03.2002.
126. Łakoma A., Polskie zabiegi o algierski gaz, „Rzeczpospolita”, 18.01.2007.
127. Łakoma A., Pośrednik pod kontrolą, „Rzeczpospolita”, 11.08.2006.
128. Łakoma A., Poszukiwanie rozwiązań pośrednich-debata gazowa, „Nafta & Gaz Biznes”, 10.2002 r.
129. Łakoma A., Potrzeba polskiej deklaracji, „Rzeczpospolita”, 5.02.2002.
130. Łakoma A., Prawo jest po naszej stronie, „Rzeczpospolita”, 3.10.2005
131. Łakoma A., Przybylski J., Kaczyński chce gazociąg, tylko kto go wybuduje, „Rzeczpospolita”, 5.09.2006.
132. Łakoma A., Rezygnacja z drugiej nitki, „Rzeczpospolita”, 08.01.2002.
133. Łakoma A., Rozmawiać z Norwegami, „Rzeczpospolita”, 18.12.2001.
134. Łakoma A., Rozmowy o gazie, „Rzeczpospolita”, 20.04.2006.
135. Łakoma A., Rząd szuka ropy i gazu, „Rzeczpospolita”, 14.04.2007.
136. Łakoma A., Same statki nie wystarczą, „Rzeczpospolita”, 8.04.2006.
137. Łakoma A., Statek zamiast gazociągu, „Rzeczpospolita”, 2.06.2004.
138. Łakoma A., Terminal bez gazu, „Rzeczpospolita”, 4.04.2007.
139. Łakoma A., Tylko za przyzwoleniem Rosjan, „Rzeczpospolita”, 12.08.2004.
140. Łakoma A., Umowa tuż przed odejściem zarządu PGNiG, „Rzeczpospolita”, 9.01.2008.
141. Łakoma A., W poszukiwaniu dodatkowego gazu, „Rzeczpospolita”, 22.10.2004.
142. Łakoma A., Wielopolska A., Polska na ostatnim planie, „Rzeczpospolita”, 27.02.2004.
143. Łakoma A., Wybrano spółkę związaną z ludźmi Gazpromu, „Rzeczpospolita”, 26.10.2001.
144. Łakoma A., Z węgla do gazu, „Rzeczpospolita”, 11.12.2001.
145. Łakoma A., Zwycięzca się nie sprawdził, „Rzeczpospolita”, 11.09.2003.
146. Łakoma, Dodatkowe kompetencje dla rządu, „Rzeczpospolita”, 16.11.2006.
147. Legutko Ł., Większy od „małego”, mniejszy od „dużego”, „Gigawat – Energia”, 10.2002.
148. Łepkowski P., Bez Norwegów, „Gigawat – Energia”, 04.2001.
149. M.P., Dużo planów i deklaracji, „Rzeczpospolita”, 12.01.2002.
150. Maciejewski A., Dwa kierunki dostaw, „Rzeczpospolita”, 6.05.1999.
151. Maciejewski A., Gazociągiem za 4 lata, „Rzeczpospolita”, 11.02.2000.
152. Maciejewski A., Najpierw Dania, później Norwegia, „Rzeczpospolita”, 4.07.2001.
153. Maciejewski A., Potrzebna pomoc rządu, „Rzeczpospolita”, 25.09.1998.
154. Majda A., O gazie i Unii, „Rzeczpospolita”, 10.07.2006.
155. Majewski M., Reszka P., Gaz z Norwegii? Jeszcze chwileczkę, „Rzeczpospolita”, 19.02.2001.
156. Majewski M., Ministerstwo odpowiada na zarzuty, „Rzeczpospolita”, 05.03.2001.
157. Majewski M., Reszka P., Rosjanie gotowi do rozmów, „Rzeczpospolita”, 01.02.2001.

158. Matys M., Smoleński P., Stajnie Gudzowatego, „Gazeta Wyborcza”, 20.01.2001.
159. Morka A., Najprawdopodobniej nie będzie umowy, „Rzeczpospolita”, 11.05.2001.
160. Morka A., Dania chce przyspieszyć budowę, „Rzeczpospolita”, 24.02.2000.
161. Morka A., Duński gaz za trzy lata, „Rzeczpospolita”, 3.07.2001.
162. Morka A., Dywersyfikacja, ale nie za każdą cenę, „Rzeczpospolita”, 20.04.2001.
163. Morka A., Gaz nie tylko z Rosji, „Rzeczpospolita”, 10.11.2000.
164. Morka A., Inwestorzy są zainteresowani, „Rzeczpospolita”, 26.10.1999.
165. Morka A., Łądem lub przez morze, „Rzeczpospolita”, 09.08.2000.
166. Morka A., Mały kontrakt nie, duży tak, „Rzeczpospolita”, 27.05.2000.
167. Morka A., Najprawdopodobniej nie będzie umowy, „Rzeczpospolita”, 11.05.2001.
168. Morka A., Nie będzie umowy z Holendrami, „Rzeczpospolita”, 18.03.1999.
169. Morka A., Nie ma takich planów, „Rzeczpospolita”, 26.04.2000.
170. Morka A., Norweski gaz również dla innych, „Rzeczpospolita”, 13.05.1999.
171. Morka A., Pierwszy gaz z Norwegii, „Rzeczpospolita”, 14.07.2000.
172. Morka A., Polska gotowa do rozmów, „Rzeczpospolita”, 20.10.2000.
173. Morka A., Renegocjować, czy różnicować, „Rzeczpospolita”, 14.04.1999.
174. Morka A., Rosyjski gaz z Holandii, „Rzeczpospolita”, 23.12.1998.
175. Morka A., Rurociąg może skrócić, „Rzeczpospolita”, 13.07.2000.
176. Morka A., Rurociąg z zachodu na wschód, „Rzeczpospolita”, 10.07.1999r.
177. Morka A., Tak dla Norwegów, „Rzeczpospolita”, 30.04.1999.
178. Morka A., Wariant przychylny Rosjanom, „Rzeczpospolita”, 24.05.2000.
179. Morka A., Weryfikacja gazowej polityki, „Rzeczpospolita”, 20.03.1999.
180. Morka A., Z Norwegami, bez Gazpromu, „Rzeczpospolita”, 24.02.2001.
181. Morka A., Z Norwegii przez Danię, „Rzeczpospolita”, 05.10.2000.
182. Natural gas demand and supply Long Term Outlook to 2030, Euro Gas The European Union of Natural Gas Industry, Paryż 2006.
183. Nie jesteśmy petentem w rozmowach z Rosją, rozmowa z Michałem Kwiatkowskim prezesem PGNiG, „Rzeczpospolita”, 19.09.2002.
184. Olczyk E., Morka A., Gazety piszą, Kwaśniewski milczy, „Rzeczpospolita”, 19.12.2000.
185. Olsza M., Krajobraz po klęsce, „Gigawat – Energia”, 03.2004.
186. Olsza M., Norweski gaz nie zmieścił się w bilansie. Tylko rosyjski..., „Gigawat – Energia”, 1.2004.
187. PAP, DI, Chmury nad gazem z Norwegii, „Puls Biznesu”, 12.06.2006.
188. Podolski A., Gaz narodowy czy europejski? Prawne i polityczne uwarunkowania percepcji wybranych wyzwań dla bezpieczeństwa energetycznego RP, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa, 02.2007.
189. Południk E., O energetyce bez prądu, „Rzeczpospolita”, 21.07.2000.
190. Popczyk J., Bezpieczeństwo gazowe Polski, „Energetyka Ciepła i Zawodowa”, Racibórz, 01.2006.
191. Popowsk S.i., Czy pieremyczka jest już niepotrzebna, „Rzeczpospolita”, 11.06.2002.
192. Popowski S., Łakoma A., Powstanie jeszcze jeden zespół, „Rzeczpospolita”, 11.01.2002.
193. Przez 8 lat nic nie posunęło się do przodu, wywiad A. Morki z J. Kropiwnickim, „Rzeczpospolita”, 1.09.2000.
194. Rachoń J., Kosowski K., Dmuchając na bardzo zimny gaz, „Rzeczpospolita”, 01.03.2007.

195. Reszka P., Kontrakt norweski podpisany, „Rzeczpospolita” 4.09.2001.
196. Reszka P., Stanowcze pro memoria w sprawie gazu, „Rzeczpospolita”, 04.06.2001.
197. Rychlicki S., Siemek J., Analiza konkurencyjności gazu względem innych paliw i nośników energii, Energia XXII Dodatek reklamowy do „Rzeczpospolitej”, 11.04.2000.
198. Rychlicki S., Siemek J., Problem dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego do Polski w aspekcie bezpieczeństwa energetycznego, Nafta & Gaz Biznes, 04.2004.
199. Sadecki J., Czwórką do Unii Europejskiej, „Rzeczpospolita”, 2.06.2001.
200. Sadecki J., Norweski gaz dla Polski, „Rzeczpospolita”, 23.01.1998.
201. Słojewska A., Najpierw dostawy z Norwegii, „Rzeczpospolita”, 09.06.2006.
202. Sonik B., Gazowy szantaż, „Rzeczpospolita”, 02.07.2005.
203. Stankiewicz M., Terminal lepszy od rurociągu, „Rzeczpospolita”, 18.08.2000.
204. Stylińska T., Gazowe pytania, „Rzeczpospolita”, 6.06.2002.
205. Wasilewski A., Nadzieja w gazie, „Nowe Życie Gospodarcze”, 25.09.2005.
206. Wawrzyn J., Cudów nie ma, jest...propaganda, „Gigawat – Energia”, Warszawa, 02.2003.
207. Wenner-Jakubiec E., Terminal LNG, „Gigawat – Energia”, 10.2000.
208. Wieczorek P., Zapotrzebowanie państw UE na gaz ziemny, „Wiadomości Statystyczne”, 06.2006.
209. Wystąpienie wicepremiera Janusza Steinhoffa na konferencji Gaz dla Europy, Energia XXVI Dodatek reklamowy do „Rzeczpospolitej”, 13.03.2001.
210. Zalewska L., Inkasent ze Wschodu, „Rzeczpospolita”, 20.03.1999.
211. Zdort D., Dyskusja o winietach, gazie i modelach pod sufitem, „Rzeczpospolita”, 27.09.2002.
212. Żmijewski K., Wymiary energetycznego bezpieczeństwa, „Energetyka ciepła i zawodowa”, Racibórz, 05.2007.
213. Zwierzyński T., Prezentacja Terminal LNG na II Międzynarodową Konferencję Power Ring Bezpieczeństwo Europejskiego Rynku Energetycznego, 01.12.2006.

III Źródła internetowe

214. <http://ks.sejm.gov.pl:8009/iz4/i-odp/i6939-o1.htm>
215. <http://ks.sejm.gov.pl:8009/kad4/008/40083025.htm>
216. <http://ks.sejm.gov.pl:8009/kad4/010/40101006.htm>
217. <http://ks.sejm.gov.pl:8009/kad4/010/40101027.htm>
218. <http://ks.sejm.gov.pl:8009/kad4/012/40122003.htm>
219. <http://ks.sejm.gov.pl:8009/kad5/002/50022002.htm>
220. <http://ks.sejm.pl:8009/kad4/008/40083028.htm>
221. <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/1E956E2511F2457DC1256B73003D51A5?OpenDocument>
222. <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/278BCFBD8841F52AC1256B73003BC8CC?OpenDocument>
223. http://tonto.eia.doe.gov/country/country_energy_data.cfm?fips=NO
224. <http://www.cire.pl/item,10752,1.html>
225. <http://www.cire.pl/item,12088,1.html>,
226. <http://www.cire.pl/item,18002,1.html>
227. <http://www.cire.pl/item,18470,1.html>

- 228. <http://www.cire.pl/item,20406,1.html>
- 229. <http://www.cire.pl/item,21135,1.html>
- 230. <http://www.cire.pl/item,21367,1.html>
- 231. <http://www.cire.pl/item,22255,1.html>
- 232. <http://www.cire.pl/item,22956,1.html>
- 233. <http://www.cire.pl/item,23821,1.html>
- 234. <http://www.cire.pl/item,27360,1.html>
- 235. <http://www.cire.pl/item,28142,1.html>
- 236. <http://www.cire.pl/item,28295,1.html>
- 237. <http://www.cire.pl/item,28571,1.html>
- 238. <http://www.cire.pl/item,29696,1.html>
- 239. <http://www.cire.pl/item,30160,1.html>
- 240. <http://www.cire.pl/item,32848,1.html>
- 241. <http://www.cire.pl/item,4172,1.html>
- 242. <http://www.cire.pl/item,4470,1.html>
- 243. <http://www.cire.pl/item,4586,1.html>
- 244. <http://www.cire.pl/item,5398,1.html>
- 245. <http://www.cire.pl/item,5444,1.html>
- 246. <http://www.cire.pl/item,5859,1.html>
- 247. <http://www.cire.pl/item,7138,1.html>
- 248. <http://www.cire.pl/item,7828,1.html>
- 249. http://www.cire.pl/rozmowy/index.html?d_id=86&d_typ=4
- 250. http://www.downstreamtoday.com/News/Articles/200709/Expansion_Likely_on_Norway_Denmark_Gas_P_5854.aspx?AspxAutoDetectCookieSupport=1
- 252. <http://www.eia.doe.gov/pub/international/iealf/naturalgasreserves.xls>
- 253. <http://www.eia.doe.gov/pub/international/iealf/table44.xls>
- 254. http://www.geoland.pl/dodatki/energia_xxxii/statoil2.html
- 255. <http://www.mg.gov.pl/NR/rdonlyres/450B95FC-4C31-4DD4-A1E9-D2137EF47FC1/32020/communiquetlumaczenierobocze1.doc>
- 256. <http://www.nabucco-pipeline.com/project/project-description-pipeline-route/project-desription.html>
- 257. <http://www.nabucco-pipeline.com/project/project-phases-milestones/index.html>
- 258. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/skandal_gazpromowy.html
- 259. http://www.pgnig.pl/pgnig/com/arch/info/?s,main_857_6441,!state=maximize&r,main,docId=4420&r,main_857_6441,page=2
- 260. http://www.swiatenergii.pl/archiwum_se/artykul_04_2006_2.htm
- 261. http://www.tehrantimes.com/Index_view.asp?code=166073
- 262. http://www.pgnig.pl/pgnig/com/arch/arch2000/?s,main_937_6441,!state=maximize&r,main,docId=3488&r,main_937_6441,page=1
- 263. http://www.pgnig.pl/pgnig/com/arch/arch2002/?s,main_935_6441,!state=maximize&r,main,docId=3419&r,main_935_6441,page=2
- 264. http://www.pgnig.pl/pgnig/com/arch/arch2003/?s,main_934_160,!state=maximize&r,main_934_160,page=1
- 265. <http://www.pgnig.pl/pgnig/ri/751/777>
- 266. <http://www.pgnig.pl/sd/oim/import>
- 267. <http://www.rynekgazu.pl/index.html?d=16&mid=43>
- 268. http://www.statoil.pl/statoil/index.jsp?place=Menu01&news_cat_id=123&layout=11
- 269. http://www.statoil.pl/statoil/index.jsp?place=Menu01&news_cat_id=121&layout=11

270. <http://www.ure.gov.pl/portal/pl/217/1197/33> Problemy i koszty okresu przejściowego.html
271. [http://www.ure.gov.pl/portal/pl/96/190/Dyweryfikacja a monopol PGNiG SA jeszcze raz o zagranicznym gazie dla Polski.html](http://www.ure.gov.pl/portal/pl/96/190/Dyweryfikacja_a_monopol_PGNiG_SA_jeszcze_raz_o_zagranicznym_gazie_dla_Polski.html)

Spis map, wykresów, tabel i rysunków

Mapy :

Mapa 1. Rozpatrywane trasy przesyłu gazu z Norwegii do Polski w 1998 r.....	20
Mapa 2. Mały Kontrakt Norweski.....	23
Mapa 3. Warianty przebiegu gazociągu norweskiego w listopadzie 2000 r.	26
Mapa 4. System gazociągów bałtyckich po podpisaniu kontraktów z Danią i Norwegią.....	32
Mapa 5. Warianty dostaw rosyjskiego gazu przez Polskę.....	44
Mapa 6. Rurociąg Bernau – Szczecin i środkowoeuropejska sieć przesyłu gazu	56
Mapa 7. Gazociąg Amber i inne możliwe drogi transportu rosyjskiego gazu....	65
Mapa 8. Rozpatrywane miejsca budowy terminalu LNG.....	71
Mapa 9. Producenci LNG na świecie.....	74
Mapa 10. Zakupione przez PGNiG złoża gazu w Norwegii.....	79
Mapa 11. Rurociągi umożliwiające transport gazu z Norwegii do Polski.....	80
Mapa 12. Planowany przebieg gazociągów Nabucco i Sarmacki.....	83
Mapa 13. Niemiecka propozycja budowy łącznika pomiędzy Gazociągiem Północnym a Polską.....	86

Wykresy:

Wykres 1. Zapotrzebowanie Polski na gaz w latach 1998 – 2007	6
---	---

Tabele:

Tabela 1. Prognozy dotyczące gazu w krajach Unii Europejskiej do 2030 r....	5
Tabela 2. Prognozy zapotrzebowania Polski na gaz ziemny w roku 2010.....	16
Tabela 3. Maksymalny udział gazu importowanego z jednego kraju pochodzenia, w stosunku do całkowitej wielkości gazu importowanego w danym roku.....	17

Rysunki:

Rysunek 1. Transport gazu drogą morską.....	39
--	----